



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

15 WRZEŚNIA 2017 | NR 37 (1340) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 /TYGODNIK.SANOCKI

Jak usprawnić pracę w powiatowym Wydziale Transportu i Komunikacji?

– z Janem Wydrzyńskim rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Kolejki do okienka nie są dla Wydziału powodem do dumy...

Największe kolejki do rejestracji tworzą się w poniedziałki i piątki, po dłuższym weekendzie, w ramach którego jest jakieś święto, a także około godz. 10.45 po przerwie śniadaniowej. We wtorki, środy i czwartki oraz po godz. 12. nie ma problemów z rejestracją i wykonujemy obsługę na bieżąco. W większości młoda i sfeminizowana załoga posiada dzieci. One, jak to dzieci, czasami chorują zanim dorosną, matki biorą zwolnienia i opiekę nad nimi. Pracownicy też, jak każdy z nas, mają swoje dolegliwości i udają się na zwolnienie lekarskie. Mają ustawowe prawo do urlopu wypoczynkowego. Nie ma dostatecznej liczby pracowników na innych stanowiskach (2 wakaty) wyszkolonych do tego, aby usiąść na zastępstwo, gdyż rejestracja to nie jest sklep warzywny, piekarnia, kasa w markecie (z całym szacunkiem dla tych zawodów i wykonujących je osób).



3

Święto pszczelarzy

By kraina płynęła miodem...

VIII Bartnik Ziemi Sanockiej zorganizowany przez Powiat Sanocki i Muzeum Budownictwa Ludowego za nami. Świętowano w minioną niedzielę, tradycyjnie na terenie skansenu. Swoje produkty prezentowali pszczelarze lokalni, z Bieszczadzkiego Okręgowego Zrzeszenia Pszczelarzy, z jedyne w Polsce technikum pszczelarstwa, Zespołu Szkół Rolniczych w Pszczelęj Woli na Lubelszczyźnie, a nawet z Warszawy.



12

Powstaje nowe stowarzyszenie

Wolny rynek w nurcie konserwatywnym



Powstaje stowarzyszenie, tworzone przez młodych ludzi określających siebie mianem konserwatystów. Chcą działać lokalnie, zgłaszać własne propozycje, poddawać pod dyskusję cudze. O celach statutowych, poglądach, pomysłach i planach na przyszłość z rzecznikiem Stowarzyszenia „Sanocki Nurt Konserwatywny” Dawidem Lewandowskim rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

7

Nowy album trafił do księgarń

Beksiński 4

W Sali Gobelinowej prezentowano czwarty z kolei album z reprodukcjami prac Zdzisława Beksińskiego, wydany przez Wydawnictwo Bosz przy współudziale Muzeum Historycznego oraz wsparciu samorządów miejskiego i powiatowego. „Beksiński 4”, w błękitnej odsłonie, wygląda imponująco. Nie tylko dla wielbicieli malarstwa, ale i dla bibliofilów to przedmiot wart grzechu.



8

XXVII

Festiwal

im. Adama Biduwa

20 - 30 września 2017 Sanocki Dom Kultury

Dyrektor Festiwalu Waldemar Szybiak

Honorowy patronat
Burmistrz Miasta Sanoka
Tadeusz Pióro

Dziś w numerze

Zapominamy, z dnia na dzień, o urlopach, z szaf wyciągamy swetry, do pracy zabieramy parasolki. Jesień nie atakuje może zbyt gwałtownie, ale zdecydowanie rozsiewa swoje zapachy, retuszując horyzont, siłując się z wiatrem.

Po wakacjach odbyła się pierwsza sesja Rady Miasta, zwołana w trybie nadzwyczajnym, by zabezpieczyć w budżecie pieniądze na remont dwóch ulic na Wójtostwie, gdyby projekt, złożony o dofinansowanie w ramach tzw. „schetyńówek”, zdobył wymaganą liczbę punktów. O nowych zasadach oceniania projektów pisaliśmy niedawno, podczas sesji mówił o tym Naczelnik Wydziału Inwestycji Ignacy Lorenc.

Nie udało się niestety uzyskać dofinansowania dla ważnych inwestycji sanockiemu szpitalowi. 19 placówek podkarpackich składało wnioski, 16 otrzymało dotacje (w sumie 160 mln zł), a Sanok, jak to określono w komunikacie prasowym Urzędu Marszałkowskiego – „znalazł się pod kreską”. Wiadomość jest świeża, nie zdążyliśmy opracować jej do gazety, ale szczegóły znajdują Państwo na www.tygodniksanocki.pl.

Od dłuższego czasu zastanawialiśmy się, jak można rozładować „ruch” w kolejkach do pokoiów, w których urzędują pracownicy powiatowego Wydziału Komunikacji. W ogonkach ustawiają się

głównie panowie, oczekiwanie nie sprzyja łagodzeniu obyczajów, wręcz przeciwnie. Dowiedzieliśmy się, że przepisy nie pozwalają, by sprawy rejestracji pojazdów były załatwiane w sekundę. Szef wydziału Jan Wydrzyński ma pewien pomysł, jakby to i owo ułatwić, udrozić. Jeśli go Państwo posłuchają...

Do wyborów samorządowych pozostał rok. Zwróciliśmy się do miejskich radnych, przede wszystkim w Państwa imieniu, z prośbą o podsumowanie trzech lat kadencji. Każdemu zadaliśmy te same pytania. Dziś odpowiadają na nie Adam Ryniak i Jakub Osika.

Zaprosiliśmy do rozmowy Dawida Lewandowskiego, ponieważ rzadko spotykamy ostatnio młodych ludzi, którzy interesują się ekonomią, polityką, sprawami społecznymi. Warto posłuchać, co ma do powiedzenia. Dlaczego woli być konserwatystą, co sądzi o programie 500 plus, w jaki sposób, według niego, należałoby wspomagać rozwój Sanoka. Polecam.

Dyrektor gimnazjum, przekształconego w szkołę podstawową na Wójtostwie, Grzegorz Kornecki opowiada o reformie „od kuchni”. Dyrektora II LO Marka Cyconia pytamy o klasę sportową. Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej wyjaśnia, dlaczego opóźnia się przeprowadzka z Kościuszki na Szo-

pena. Zastanawiamy się, śledząc ustawy i życie, czy warto korzystać z grupowych ubezpieczeń, jakie oferują szkoły.

Przypominamy – dzięki Krzysztofowi Prajznerowi – kto otrzymał Honorowe Obywatelstwo Sanoka w 1902 roku. Dr Katarzyna Prajzner (Uniwersytet Łódzki, sanoczanka) zgodziła się napisać o „swojej” książce. W Sali Gobelinowej prezentowano album „Beksiński 4”, wydany właśnie przez Wydawnictwo Bosz, była okazja do wspomnień, oglądanie archiwalnych nagrań, rozmowy.

Zetknęłam się niedawno z krążącą po instytucjach petycją o utworzenie w Sanoku miejskiego teatru. Nie podpisałam jej, przecierając oczy ze zdumienia: czy naprawdę chodzi o miejski teatr? Z aktorami i reżyserem na etacie? O ile wiem, miejskich teatrów w całym kraju jest ponad 70, roczne utrzymanie każdego z nich liczy się w milionach złotych; są też teatry marszałkowskie, wojewódzkie i narodowe. Dwa lata temu obchodzono 250-lecie teatru publicznego w Polsce i dyskutowano o kondycji takich przybytków. Między innymi Krzysztof Jasiński, prezes Teatru Stu w Krakowie, mówił wtedy: „Państwa nie stać na utrzymanie tylu teatrów na właściwym poziomie. To, co się dzieje, jest marnotrawieniem i tak niedużych pieniędzy, i w efekcie otrzymujemy



półprodukt”. W kulturze półproduktu to więcej niż porażka sponsora. To zwyczajne oszustwo.

Rozbawił mnie Dawid Lewandowski, który, widząc że piszę krytycznie o idei miejskiego teatru, powiedział: „Pani to ma dobrze. Przez chwilę usiadł pan przy laptopie, muśnie klawisze i po wszystkim. A my? Musimy transparent brać do garści i – na ulicę...”

A przecież można opowiedzieć o wszystkim w redakcji „Tygodnika Sanockiego”. Na przykład o tym, że w okolicy remontowanego mostu obok stacji Orlen przy ul. Krakowskiej na wyjeździe z Sanoka piesi nie mogą bezpiecznie się poruszać i warto by było o ich bezpieczeństwo zadbać, zanim zdarzy się nieszczęście. Na www.tygodniksanocki.pl opublikowaliśmy obszerny list naszej czytelniczki na ten temat.

Tymczasem bezpiecznego weekendu, dobrej lektury. **msw**

do wojewody uzyskał odpowiednią liczbę punktów. Mieszkańcy czekają na naprawę tych ulic kilka dobrych lat. Rada Dzielnicy wielokrotnie o potrzebie takiego remontu występowała. Trochę się niepokoiimy, że zmieniły się zasady punktowania wniosków, ale jesteśmy dobrej myśli. Skoro udało się Błoniom, udało się Dąbrówce, to może i Wójtostwu los będzie sprzyjał – mówił po sesji radny Adam Ryniak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Pod koniec obrad Zbigniew Daszyk zaproponował, aby Gmina Miasta Sanoka wspomogła gminy, które ucierpiały z powodu nawałnic. – Pomoc zaoferowało Jasło i Gorzyce – uzasadniał swoją propozycję przewodniczący Rady, poparty przez burmistrza Edwarda Olejkę.

Radni postanowili poruszyć temat symbolicznej pomocy finansowej (15 – 20 tys. zł) na kolejnym posiedzeniu, które odbędzie się 21 września. **(fz)**

Podziękowania

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

Śp. Łukasza-Przemka Przybysza

serdeczne podziękowania

składa Rodzina

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim z powodu śmierci

Romana Bobali

wieloletniego Przewodniczącego Zarządu Rady Dzielnicy Posada

składają:

Przewodniczący Rady Miasta
Zbigniew Daszyk

Burmistrz Miasta Sanoka
Tadeusz Pióro

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* 6 września przy ulicy Traugutta 38-letnia kobieta, wycufując, uszkodziła dwa samochody. W trakcie badania stanu trzeźwości okazało się, że kierująca miała w organizmie 2,5 promila alkoholu.

* 8 września przy ulicy Konarskiego wybuchł pożar w budynku mieszkalnym. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznali przebywający w mieszkaniu mężczyźni; 51-letni i 29-letni. Niestety 29-latkowi nie udało się uratować życia. Mężczyzna zmarł w szpitalu z powodu obrażeń odniesionych w pożarze.

* 8 września przy ulicy Kochanowskiego 28-letni mężczyzna zawiadomił, że na adres e-mail otrzymał wezwanie do zapłaty kwoty kilkuset złotych tytułem spłaty pożyczki zawartej w 2013 r. Zawiadamiający nie zawierał żadnej umowy kredytowej.

* 8 września przy ulicy Kościuszki pracownica banku podczas dokonywania wpłaty gotówkowej ujawniła podrobiony banknot o nominale 50 zł.

* 10 września przy ulicy Królowej Bony 28-latek kierował samochodem marki Ford, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 2,6 promila alkoholu w organizmie.

* 11 września przy ulicy Kochanowskiego 56-letnia kobieta zawiadomiła, że na terenie sklepu nieznanymi sprawcami wykradł jej chwilową nieuwagę, ukradł torebkę wraz z zawartością. Wewnątrz znajdowały się pieniądze i dokumenty. Straty szacowane są na kwotę 550zł.

Gmina Komańcza

* 11 września w Szczawnem policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu marki Suzuki, który znajdował się pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 1 promil alkoholu.

Gmina Sanok

* 9 września w Zabłotcach dwaj pracownicy firmy, 34-letni i 55-letni podczas zdejmowania eternitowego pokrycia dachu stanęli na jednej z płyt w szczycie dachu. Płyta załamała się, obydwaj mężczyźni wpadli do wnętrza budynku upadając na betonową posadzkę z wysokości około 6 m. Poszkodowani zostali przetransportowani do szpitala.

Gmina Zagórz

* 9 września w Zagórz, przy ulicy Piłsudskiego nieznanymi sprawcami uderzył 18-latek butelką w głowę.

Gmina Zarszyn

* 5 września w Nowosielcach policjanci zatrzymali do kontroli 30-letniego kierowcę samochodu marki Mercedes, który nie posiadał uprawnień do kierowania, ponieważ zostały mu cofnięte decyzją starosty.

Nadzwyczajna sesja w mieście

Dobre wieści dla Wójtostwa

Na zwołanej 12 września nadzwyczajnej, XL sesji Rady Miasta VII kadencji rozpatrywano wniosek Burmistrza Miasta Sanoka o wyrażenie zgody na realizację zadania pod nazwą „Przebudowa dróg gminnych nr G117042R (ul. Kwiatowa), G117063R, G117061R (ul. Młynarska) w Sanoku” oraz o zabezpieczenie w budżecie w 2018 roku środków finansowych na jego realizację.

Remont ulic Kwiatowej i Młynarskiej ma otrzymać dofinansowanie z tzw. „schetyńówek”; wnioski o nie samorządy składają do 15 września.

Na sesji wnioskowano o zabezpieczenie w budżecie kwoty 1 mln 300 tys. zł. Całość inwestycji – remont ponad 1000 m drogi plus chodniki i oświetlenie – przekroczy 2 mln zł.

O tym jak ważna to inwestycja, świadczyło głosowanie: wszyscy radni podnieśli rękę „za” remontem Młynarskiej i Kwiatowej. Teraz trzeba kibicować, żeby wniosek złożony



TYGODNIK SANOCKI

Pismo Samorządowe
www.tygodniksanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl

[/TYGODNIK.SANOCKI](https://www.facebook.com/tygodniksanocki)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz
Redaguje zespół:
Bartosz Błażewicz – bbblazewicz@tygodniksanocki.pl
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl
Współpracują:
Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,
Arkadiusz Kowski, Tadeusz Barucki
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski
Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Kolejki w starostwie

Jak usprawnić pracę w powiatowym Wydziale Transportu i Komunikacji?

– z Janem Wydrzyńskim rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

W Wydziale Komunikacji brakuje rąk do pracy?

Audyt wewnętrzny wykazał, że w Wydziale do 2015 r. pracowało średnio ok. 24 pracowników. Po konkursie, gdy objąłem kierownictwo mam aktualnie 15 stałych, wraz z mną, pracowników na umowach o pracę oraz czworo stażystów. Limit w zatrudnieniu ustalony decyzjami aktualnego zarządu wynosi 17 osób. Mam więc dwa wakaty!! Obecnie poza pracą przebywają 4 kobiety, które są „na stanie wydziału”, a w rzeczywistości są w ciąży i oczekują na poród (1 osoba pracująca w rejestracji pojazdów) i na urloпах rodzicielskich (3 osoby). To efekt programu 500+ w wydziale komunikacji. Może powrócą do pracy po wykorzystaniu zaległych urlopow ok. października. Paradoksalnie, z audytu wynika, że w „okienku” do rejestracji powinny pracować tylko 4 osoby, co po uruchomieniu przez rząd programu 500+ jest zbyt małą liczbą. Stale wzrasta liczba rejestrowanych pojazdów wartych wg umów ok 3-5 tys. zł. Bogatsze społeczeństwo stać na pierwszy pojazd tej wartości, wyjazd na wczasy czy wycieczki samochodowe z dziećmi.

Kolejki do okienka nie są dla Wydziału powodem do dumy...

Największe kolejki do rejestracji tworzą się w poniedziałki i piątki, po dłuższym weekendzie, w ramach którego jest jakieś święto, a także około godz. 10.45 po przerwie śniadaniowej. We wtorki, środy i czwartki oraz po godz. 12. nie ma problemów z rejestracją i wykonujemy obsługę na bieżąco. W większości młoda i sfeminizowana załoga posiada dzieci. One, jak to dzieci, czasami chorują zanim dorosną, matki biorą zwolnienia i opiekę nad nimi. Pracownicy też, jak każdy z nas, mają swoje dolegliwości i udają się na zwolnienie lekarskie. Mają ustawowe prawo do urlopu wypoczynkowego. Nie ma dostatecznej liczby pracowników na innych stanowiskach (2 wakaty) wyszkolonych do tego, aby usiąść na zastępstwo, gdyż rejestracja to nie jest sklep warzywny, piekarnia, kasa w markecie (z całym szacunkiem dla tych zawodów i wykonujących je osób). Każda pomyłka przy produkcji dokumentów rodzi określone konsekwencje finansowe, karne, karno-skarbowe etc. To



dotyczy właścicieli pojazdów, ale też pracowników Wydziału, podobnie i diagnostów. Są to zawody wysokiego ryzyka prawnego.

Jakie dokumenty są potrzebne do rejestracji? O czym zdarza się, że kierowcy zapominają?

Ustawa Prawo o Ruchu Drogowym, szczególnie po naszym wejściu do Unii Europejskiej i rozszerzeniu współpracy w rejestracji pojazdów, uznawaniu badań technicznych przy wymianie dowodów rejestracyjnych, praw jazdy jest obszerna i ogromnie zawiła. Często musimy zwracać się o wykładnię do prawników, PIM-otu, ITS-u, Ministerstwa Infrastruktury etc. Na wydłużenie kolejki i ponowne podejście do rejestracji wpływ mają pomyłki diagnostów, sklepów sprzedających np. motocykle, dealerów samochodowych. Wielokrotnie „zawracamy” naszych klientów po wymagane przy rejestracji brakujące umowy kupna – sprzedaży (często się zdarza, że przynoszą nam plik tych umów i dowód rejestracyjny, kartę pojazdu i któreś z tych umów brakuje). Musi być ciążość zawartych umów. Przypomnę, że kierowca (właściciel pojazdu) ma 30 dni na zgłoszenie zmian w dokumentach oraz przy zgłoszeniu kupna lub sprzedaży pojazdu. Sprawdzamy posiadanie lub brak opłaconej polisy obowiązkowego ubezpieczenia OC. Na to wszystko potrzeba czasu.

Człowiek nie jest automatem. Prawo pracy i względy BHP przy obsłudze komputerów powyżej 4 godzin dziennie, nakazują dać 5 minut przerwy dla oczu, nóg, kręgosłupa! To się pracownikowi

należy i za to ma prawo otrzymać wynagrodzenie.

Mimo to trudno, stojąc w takiej kolejce, o cierpliwość...

Uciążliwi i krzykliwi klienci i nam się zdarzają. Gdy policja odbierze prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/ godz w terenie zabudowanym, musimy tłumaczyć się długo z tego faktu, że przez 3 miesiące

gdy mają coś do ukrycia przed pracownikiem. Pewien czas temu mieliśmy taki przypadek, gdy poza granicami Polski „wykonywano badanie techniczne pojazdu”. Okazało się po analizie, że badanie wykonywał „słup” za opłatą, a pojazd nigdy nie był na stacji diagnostycznej w Polsce, a już na pewno nie istnieje diagnosta posługujący się pieczęcią „własnej produkcji”. I co to obchodzi stojących w kolejce, którzy mają darmową sensację w tym dniu, ciesząc się może z tego, że pracownikowi się dostało? Zdenerwowany i zakrzywany pracownik może nie zauważył przekrętu! Czy taka jest tego idea? Niedawno mieliśmy przypadek lubiącego sensację obywatela, który sprzedając na współwłasność swój pojazd Ukraincowi, zapomniał dokumentów. Po powrocie stojący w kolejce nie chcieli uznać jego wcześniejszego pobytu. Zrobiło się „sensacyjne”... Jeszcze inni nie potrafią zrozumieć, dlaczego mają zdawać egzamin za przekroczenie dopuszczalnej ilości punktów karnych. Mylą im się daty tych wykroczeń drogowych. Rejestr prowadzi policja i to ona wnioskuje o badanie i egzamin.

Wydział pracuje nadal jak za PRL-u, nic się nie zmieniło, zdarza się usłyszeć na tzw. giełdzie. Co pan na to?

Bzdura. Nie jestem bohaterem filmu dla dzieci pt. „Zaczarowany ołówek”. Nie mogę przy pomocy tego ołówka powiększyć pomieszczeń, dobudować przestronnej poczekalni, nie mam wolnych środków własnych na zakup systemu rezerwacji kolejki, ani na kosztowną przeprowadzkę całego wydziału wraz z archiwum, które mieści się obecnie w siedzibie Straży Granicznej. Ale za tzw. PRL-u nie było: kasy na parterze (była na 3. piętrze), windy przy budynku, klimatyzacji w korytarzu i pokojach obsługi, informacji o procedurach wywieszonych na tablicy ogłoszeń przed pokojem rejestracji, pulpitów do wypełnienia dokumentów na stojąco ze znajdującymi się obok zasobnikami, dodatkowych siedzisk, ław do wypełniania dokumentów (za PRL-u w pozycji kłęczącej), informacji dla klientów co i gdzie w każdym z pokoi można załatwić, dodatkowego pokoju, gdzie bez kolejki odbiera się stałe dowody rejestracyjne, automatu do kawy

konta etc., wymienionej stolarki okiennej w korytarzu, takiej ilości rejestrowanych pojazdów jak obecnie, przywożenia ich z za granicy, skomplikowanych procedur z tym związanych...

Jak pan sądzi – udałoby się bezinwestycyjnie poprawić system obsługi?

Bez nakładów środków, których nie ma Powiat zadłużony ponad miarę w ubiegłej kadencji? Po pierwsze w ramach współpracy z klientem prosimy o zapoznanie się przed pójściem do rejestracji z procedurami, koniecznymi dokumentami do wypełnienia, opłatami znajdującymi się na stronach internetowych BIP-u Starostwa Powiatowego w Sanoku. W zakładce e-urząd można wszystko znaleźć. Będąc już w Starostwie, należy czytać wywieszone procedury z tablicy ogłoszeń obok wejścia do wydziału, zapoznać się z informacją o tym co, w którym pokoju załatwiamy. Ta znajduje się przy pulpicie do wypełniania dokumentów. Żyjemy w społeczeństwie, które szybko nadrabia dystans do zachodu i informatyzujemy się na potęgę, stąd konieczność odwiedzenia internetu przed pójściem do rejestracji. Nie bez znaczenia byłaby zmiana dotychczasowych nawyków, o co apeluję, a mianowicie wybieranie się celem załatwienia spraw nie tylko w poniedziałki i piątki, po długich weekendach, ale także we wtorki, środy i w czwartki. Najlepiej około godz. 12.00 – 14.30. Wtedy są mniejsze kolejki.

To wszystko, co robi urząd dla swoich klientów?

Obiecujemy zwiększenie obsady na stanowiskach do rejestracji w sytuacjach dużej liczby oczekujących. Mamy 5 stanowisk, a dodatkowo jest zawsze możliwość udać się do pok. 12. Tam też przyjmuje pracownik i kilka spraw dziennie załatwia oprócz swoich obowiązków. Wystąpimy do banku o wydłużenie godzin pracy okienka kasowego w poniedziałki podczas naszych dyżurów. Gdyby to nie pomogło, rozważamy możliwość wprowadzenia żetonów, które zastąpić miałyby kosztowny system internetowej rezerwacji oraz biletomaty, które, jak pokazują reportaże telewizyjne z biur paszportowych, nie zdają egzaminu i ludzie tworzą komitety kolejkowe, mimo posiadania rezerwacji.



prawko odpoczywa w Wydziale. Czy pracownik wykonujący swoje obowiązki i wydający decyzję o zatrzymaniu prawa jazdy jest winien temu, że kierowca może stracić pracę (zgodnie z prawem zapisanym w Kodeksie Pracy, gdy straci uprawnienie z własnej winy)? Trzeba myśleć, gdy się naciska na pedał gazu, aby dalej mieć środki na utrzymanie własnej rodziny. Inni – czasami podpici – awanturują się,

Czy to możliwe, że w 2016 roku w Wydziale Komunikacji i Transportu załatwiono ponad 18.000 spraw?

To nie jest pomyłka. Było ich aż tyle. Łatwo obliczyć, ile z nich przypada na jednego pracownika. Nie ma drugiego takiego wydziału w każdym z samorządów, który ma tak dużo, zróżnicowanych tematycznie, nieraz skomplikowanych spraw.

i herbaty na parterze obok naszej siedziby, darmowych dla klienta sms-ów i e-meili z informacją, że dowód rejestracyjny lub prawo jazdy są już do odbioru, opisanych procedur i druków do pobrania w zakładce e-urząd na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa z podaniem wielkości opłat do każdej z nich, gotowych druków z opłatami za nasze usługi wypełnionych kwot, numerów

Napomnienia Państwowej Komisji Wyborczej

Kampania po zarządzeniu wyborów

PKW przypomina, że kampania wyborcza rozpoczyna się w dniu zarządzenia wyborów. Podejmowanie działań promujących kandydatów wcześniej jest niezgodne z zasadami prowadzenia kampanii.



To nie Polska, ale może zmiemy w tym kierunku...

Przedwczesne rozpoczęcie kampanii wyborczej może zostać uznane za naruszenie zasad jej finansowania.

Państwowa Komisja Wyborcza przypomina w komunikacie, że podejmowanie w okresie poprzedzającym zarządzenie wyborów działań

promujących przyszłych kandydatów jest niezgodne z zasadami prowadzenia kampanii wyborczej.

„Działania takie naruszają zasadę równości kandydatów i komitetów wyborczych, są sprzeczne z zasadami dobrze

nej i są powszechnie odbierane jako obejście prawa nie tylko przez osoby promujące się w ten sposób, ale także przez organizacje, z którymi osoby te są formalnie związane” – czytamy w komunikacie.

Jak przypomina PKW, zgodnie z Kodeksem

wyborczym kampania wyborcza rozpoczyna się w dniu zarządzenia wyborów. Osoba kandydująca może rozpocząć swoją kampanię od dnia przyjęcia przez organ wyborczy zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego.

Komisja informuje, że otrzymuje informacje o publikowaniu sondaży, akcjach plakatowych i innych działaniach promocyjnych osób, które chcą startować w przyszłorocznych wyborach samorządowych.

PKW zaznacza, że przedwczesne rozpoczęcie kampanii wyborczej może zostać uznane za naruszenie zasad finansowania kampanii i w konsekwencji doprowadzić do odrzucenia sprawozdania finansowego komitetu wyborczego oraz odpowiedzialności karnej.

Zgodnie ze swoimi kompetencjami, PKW może po wyborach samorządowych dokonać oceny takich działań pod kątem przestrzegania zasad prowadzenia i finansowania kampanii przez komitety wyborcze w ramach badania sprawozdań finansowych, składanych przez pełnomocników finansowych komitetów.

Warto pamiętać!

Waga szkolnego plecaka

Z badań Głównego Inspektoratu Sanitarnego (GIS) wynika, że niemal połowa dzieci w wieku wczesnoszkolnym nosi ze sobą zbyt ciężki plecak. Potwierdzają to wyniki piątej edycji programu Lekki Tornister, organizowanego przez Fundację Rosa i Fundację Sensoria w partnerstwie z GIS-em.

Według zaleceń Głównego Inspektoratu Sanitarnego, waga szkolnego plecaka nie powinna przekraczać 10–15 proc. masy ciała dziecka. Tymczasem – z czego często nie zdają sobie sprawy ani rodzice, ani nauczyciele – tornistry bywają o wiele cięższe, przekraczając wspomniane wytyczne nawet czterokrotnie.

Przeciętnie dziecko objęte edukacją wczesnoszkolną nosi na swoich plecach ciężar od 6 do 9 kg. Uczniowie zabierają ze sobą nie tylko podręczniki i zeszyty, ale także dużo zabawek, gadżetów elektronicznych, ciężkie piórniki i bidony z napojami.

Tymczasem – jak zauważają eksperci – w wyniku zbyt

dużego obciążenia dosyć szybko u dzieci pojawiają się przewlekłe bóle pleców, bóle kręgosłupa, szczególnie w odcinku szyjnym i lędźwiowym. Dochodzi też do zmian w klatce piersiowej, co prowadzi do niewydolności układu oddechania. Wiele spowodowanych tym nadmiernym obciążeniem ujawnia się dopiero w życiu dorosłym.

Prostym rozwiązaniem problemu byłoby wprowadzenie do wyposażenia szkół szafek uczniowskich, które pozwoliłyby na przechowywanie ciężkich podręczników na terenie szkoły, jak to się dzieje w wielu krajach.



Kolumna – źródło: Serwis Samorządowy PAP



Kiedy egzaminy, a kiedy przerwa w nauce? Kiedy ferie na Podkarpaciu?

Nowy rok szkolny rozpoczął się 4 września. Najbliższa przerwa w nauce nastąpi po niespełna czterech miesiącach – z okazji świąt Bożego Narodzenia; potrwa od 23 do 2 stycznia. Poniżej publikujemy kalendarz na rok szkolny 2017/2018

23– 31 grudnia 2017 r. – zimowa przerwa świąteczna

▪ Ferie zimowe:

- 15 – 28 stycznia 2018 r. województwa: dolnośląskie, mazowieckie, opolskie, zachodniopomorskie;
- 22 stycznia – 4 lutego 2018 r. województwa: podlaskie, warmińsko-mazurskie;
- 29 stycznia – 11 lutego 2018 r. województwa: lubelskie, łódzkie, podkarpackie, pomorskie, śląskie;
- 12 – 25 lutego 2018 r. województwa: kujawsko-pomorskie, lubuskie, małopolskie, świętokrzyskie, wielkopolskie;

▪ 29 marca – 3 kwietnia 2018 r. – wiosenna przerwa świąteczna

▪ Egzamin gimnazjalny w szkołach dla dzieci i młodzieży oraz w szkołach dla dorosłych, w których nauka kończy się w semestrze wiosennym

- 18 – 20 kwietnia 2018 r. (termin główny)
- 4 – 6 czerwca 2018 r. (termin dodatkowy)

▪ 27 kwietnia 2018 r. – zakończenie zajęć w klasach (semestrach) programowo najwyższych w szkołach ponadgimnazjalnych

▪ Egzamin maturalny dla absolwentów wszystkich typów szkół:

- 4 – 23 maja 2018 r. – część pisemna egzaminu maturalnego
- 9 – 22 maja 2018 r. – część ustna egzaminu maturalnego (język polski, język mniejszości narodowych, język łemkowski, język kaszubski)
- 7 – 25 maja 2018 r. – część ustna egzaminu maturalnego (języki obce nowożytnie)

▪ 22 czerwca 2018 r. – zakończenie zajęć dydaktyczno-wychowawczych.

▪ 23 czerwca – 31 sierpnia 2018 r. – ferie letnie.

Kotły węglowe wycofywane z produkcji Kres „kopciuchów”

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Rozwoju i Finansów w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe. Przepisy, które zaczną obowiązywać od 1 października 2017, dotyczą kotłów od 0 do 500 kW, czyli tych używanych w gospodarstwach domowych oraz małych i średnich zakładach.

Nowe prawo nakłada na wprowadzających do obrotu kotły stosowanie wymagań konstrukcyjnych mających wpływ na poziom emisji tlenku węgla, organicznych związków gazowych oraz pyłu, jak również zakaz stosowania rusztu awaryjnego.

Zgodnie z rozporządzeniem, kotły wyprodukowane przed 1 października 2017 r. będzie można wprowadzić do obrotu i do użytkowania do końca czerwca 2018. Ma to pozwolić na sprzedaż i instalację kotłów, które zostały wy-

produkowane jeszcze przed wejściem w życie tej regulacji.

Jak podkreśla Ministerstwo Rozwoju, to pierwsze z działań realizowanych w ramach programu Czyste Powietrze zarekomendowanego przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w pierwszym kwartale tego roku. Celem programu jest aktywne przeciwdziałanie szkodliwym dla zdrowia i życia ludzi stężeniom substancji w powietrzu (przede wszystkim PM2.5 i PM10).

Co zrobiono, a co jeszcze trzeba poddać pod głosowanie?

Radni miejscy podsumowują trzy lata kadencji

Do wyborów samorządowych pozostał rok, 3/4 kadencji Rada Miasta ma za sobą. Jest to doskonały moment, aby podsumować to, co dotychczas się zdarzyło i dobrze zaplanować ostatnie miesiące pracy. W dzisiejszym wydaniu gazety gościmy Jakuba Osikę i Adama Ryniaka.



Jakub Osika:

W moim odczuciu, najważniejsze, że rada wypracowała model działania ponad podziałami partyjnymi i z dala od tzw. „Warszawy”. Jest to głównie zasługa odpowiedniej ordynacji wyborczej, ale i zrozumienia roli radnych. Dzięki temu udaje się konstruktywnie głosować i wypracowywać spójne zadania. Udało się zrównoważyć budżet miasta i rozpocząć inwestycje (basen, stadion, dworzec, centrum sportów ekstremalnych, obwodnica, poprawa jakości ulic), które powinny skutkować strategicznym rozwojem miasta, opartym o przemysł turystyczny. Oczywiście brakuje tu jeszcze szeregu różnych działań, które uzupełnią całość, ale jest to ruch w dobrym kierunku. Decyzje ryzykowne- największym ryzykiem było rozpoczęcie budowy basenu na podstawie obietnic i zapewnień rządowych, ale całe szczęście tym razem udało się zagrywką w ciemno, bo osiągnęliśmy odpowiedni poziom dofinansowania zewnętrznego.

Adam Ryniak:

W Radzie Miasta Sanoka reprezentuję Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej. Mandat radnego powierzyli mi mieszkańcy dzielnicy Wójtostwo. Popieram wszystkie decyzje, które służą społeczeństwu. Ważne i strategiczne były decyzje związane z budową Centrum Rehabilitacji i Sportu na miarę potrzeb mieszkańców oraz budowa i remont dróg i chodników miejskich. W mojej ocenie brak było decyzji ryzykownych i niepotrzebnych, które miałyby wpływ na pogorszenie warunków życia mieszkańców.

Radni corocznie dokonują oceny pracy Burmistrza poprzez Uchwały Absolutoryjne. W czerwcu 2017 roku za udzieleniem absolutorium Burmistrzowi Miasta Sanoka za 2016 rok głosowało 16 radnych, a 3 radnych wstrzymało się od głosu, natomiast w Komisji Rewizyjnej, której jestem przewodniczącym, wszyscy, czyli 6 radnych było za udzieleniem absolutorium. Takie głosowanie pokazuje, że współpraca radnych z władzą wykonawczą układa się dobrze. Jako radny najwięcej mam kontaktów z Zastępcą Burmistrza ds. Gospodarki Komunalnej i Architektury. Cenię sobie tę współpracę, ponieważ każdy sygnał od społeczeństwa przekazywany Zastępcy Burmistrza jest dogłębnie przeanalizowany, a jeżeli zachodzi potrzeba, odbywa się wizja w terenie i w miarę możliwości zapada decyzja o napra-



wie usterki. Bardzo dobrze układa mi się współpraca z Naczelnikami wydziałów Urzędu Miasta Sanoka i ich zastępcami.

Jako radny staram się działać na rzecz całego miasta Sanoka. Do każdego zgłoszonego sygnału podchodzę indywidualnie i staram się go rozwiązać. Uważam, że wiele ważnych dla mieszkańców spraw można załatwić bezpo-

Decyzje niepotrzebne... W sumie brak, choć nadal uważam, że pośpiech przy organizacji sieci szkół był fatalnym doradcą i można to było zrobić lepiej, ale tego już nie odwrócimy. Tym bardziej, że chaos w tej materii w znacznej części zafundowano nam „z góry”, deformując system oświaty.

Współpraca z władzą wykonawczą przebiega dobrze, bo konstruktywnie. Oczywiście bywają napięcia i różnice zdań, ale zawsze kryterium dyskusji jest dobro mieszkańców, a nie formacji politycznych. Tu też widać zaletę obecnej ordynacji, bo koalicje głosowań układają się właśnie wg klucza reprezentowanych interesów mieszkańców, głównym zaś wyznacznikiem jest rozsądek, a nie polityka.

Uważam, że dobrze głosuję i jak na razie żałowałem żadnego z głosowań. To najważniejsze zadanie radnego; a że w wyniku pracy w radzie udało się zrobić sporo dla miasta, w tym dla dzielnicy (m.in. obecny remont ulicy Kochanowskiego, powolna poprawa miejsc

parkingowych i chodników), to tylko dobrze. Niestety, nie udało się znaleźć sposobu na usprawnienie wylotu z Alei Prugara-Ketlinga na ul. Lwowską, ale mam nadzieję, że jeszcze o to powalczymy, bo ludzi zaangażowanych w rozwiązanie tego problemu jest coraz więcej.

Z pewnością potrzebna jest konsekwencja w realizacji inwestycji, bo najdroższe są te długie i wstrzymywane. Trzeba także pomyśleć o mechanizmach ożywienia gospodarczego miasta i stworzeniu warunków zachęcających młodych sanoczan do pozostania lub powrotu do miasta. Dlatego będę składał projekt o refundacji częściowych kosztów inVitro dla mieszkańców Sanoka. Dobrym pomysłem jest też stworzenie przestrzeni do rozwoju branży IT, np. poprzez zorganizowanie inkubatora informatycznego. Mamy wielu zdolnych młodych informatyków, którzy dzięki odpowiedniej sieci internetowej mogą pracować w Sanoku dla całego świata.

(oprc. msw)

średnio w Urzędzie Miasta, a sprawy trudne, inwestycyjne, problemowe podczas dyskusji w komisjach i na sesjach Rady Miasta.

W oparciu o sygnały zgłaszane przez mieszkańców wymieniłem zadania, które wykonano, a także te, które oczekują na realizację:

1) Chodnik od ul. Jana Pawła II w kierunku Szkoły Podstawowej nr 4.

2) W celu poprawy bezpieczeństwa dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej nr 4 wykonano przejście wyniesione na ul. Sadowej (wniosek Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4, a moja interwencja do Zakładu Dróg Miejskich o pilne jego wykonanie).

3) Sprawy oświetleniowe – zamontowano słup oświetleniowy z oprawą oświetleniową w celu oświetlenia ciągu pieszego z parkingami w kierunku bloku mieszkalnego przy ul. Dembowskiego nr 10 i ul. Sierakowskiego nr 9 oraz przy ul. Krasieńskiego, aby oświetlić parking samochodowy.

4) 15 miejsc parkingowych przy ul. Św. Zygmunta Gorazdowskiego – realizacja w listopadzie 2017 r.

5) Budowa sieci wodociągowej dla mieszkańców domów jednorodzinnych przy ul. Białogórskiej i ul. Młynarskiej – realizacja w 2018 r. (interwencja mieszkańców z w/w ulic we wrześniu 2015 r.).

Współpracując z działem inwestycji Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz z członkami Rady Nadzorczej SSM oraz biorąc pod uwa-

gę interwencje zgłoszone przez mieszkańców, udało się:

1) Wybudować miejsca parkingowe na terenach należących do SSM przy ul. Sadowej, Jana Pawła II, Śliwowej, w dzielnicy Śródmieście przy ul. Wąskiej i Zamkowej oraz na osiedlu Błonie: ul. Ogrodowa, ul. Zielona.

2) Dla poprawy bezpieczeństwa zamontowano 4 kamery na osiedlu Wójtostwo i 4 kamery na osiedlu Błonie.

O czym trzeba pomyśleć, planując miejski budżet na 2018 rok?

Wiele inwestycji, które – tak jak Centrum Rehabilitacji i Sportu, dworzec multimodalny, poprawa efektywności energetycznej budynków komunalnych, łącznik do obwodnicy – zostały rozpoczęte w roku 2017, zostaną zakończone w roku 2018. Udział własnych środków to 36 mln zł.

W Radzie Dzielnicy Wójtostwo, oprócz remontów chodników i dróg, za priorytet uważam zabezpieczenie środków na wykonanie dokumentacji i realizację zadania związanego z zagospodarowaniem terenów przy ul. Białogórskiej, gdzie obecnie jest parking dla samochodów ciężarowych, a w zimie teren służy jako składowisko śniegu. W to zadanie winni się zaangażować nie tylko radni posiadający mandat z dzielnicy Wójtostwo, ale także pozostali radni Rady Miasta, ponieważ ten teren jest usytuowany w sąsiedztwie skansenu, który rocznie zwiedza ponad 100 tys. osób.

(oprc. msw)

Koniec września: Akcja szczepienia lisów

Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje: o planowanej w dniach 21 – 30 września jesiennej akcji doustnych szczepień przeciwko wścieklźnie lisów wolno żyjących.

Prowadzone szczepienie obejmuje teren województwa podkarpackiego. Uodparnianie lisów prowadzone będzie poprzez zrzuty z samolotów szczepionki doustnej (z wyłączeniem terenów zurbanizowanych i akwenów wodnych) oraz wykładanie ręczne (wokół osiedli ludzkich). Program uodparniania lisów polega na wieloletnim, cyklicznym (wiosna, jesień) wykładaniu szczepionek.

Wykładana przynęta, wydająca specyficzny zapach, zawiera wewnątrz aluminiowo-plastikowy pojemnik z płynną szczepionką, której działanie uodparniające skierowane jest wyłącznie na lisy.

W związku z możliwością bezpośredniego kontaktu ludzi i zwierząt domowych z rozłożoną szczepionką Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje:

– przynęty zawierające szczepionkę dotykane przez ludzi nie są przyjmowane przez lisy, ich podnoszenie jest niewskazane,

– w przypadku kontaktu z przynętą należy miejsca gruntownie przemyć wodą z mydłem,

– kontakt człowieka ze szczepionką ukrytą w przynęcie wymaga konsultacji z lekarzem,

– w okresie trwania akcji szczepienia lisów i przez 14 dni po jej zakończeniu zaleca się na terenach objętych szczepieniem trzymanie w zamknięciu mięsożernych zwierząt domowych, ponadto wstrzymywanie się od polowań. (tm)

Darmowe porady prawne w biurze poselskim Tomasza Poręby

Posel do Parlamentu Europejskiego Tomasz Poręba zaprasza mieszkańców Podkarpacia do skorzystania z bezpłatnych porad prawnych w jego biurze w Rzeszowie.

– W czasie moich spotkań z mieszkańcami Podkarpacia zauważyłem, że bardzo wielu z nich zmaga się z różnymi problemami prawnymi. W większości przypadków głównymi problemami są strach przed nieznanymi przepisami prawa oraz wysokie koszty skorzystania z pomocy prawnika. Dlatego też w Rzeszowie, w moim głównym biurze na Podkarpaciu,

będzie można uzyskać bezpłatne porady prawne – powiedział Tomasz Poręba.

Pomoc będzie można uzyskać w biurze Europejska Tomasza Poręby w Rzeszowie, ul. Hetmańska 9, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 – 16:00, telefon kontaktowy 17 852 03 83. Podobne porady prawne funkcjonują już w biurze Europejska w Mielcu, ul. Obroń-



ców Pokoju 6 w każdy wtorek w godzinach 15:00 – 17:00, telefon kontaktowy 17 788 48 20.

mn

Z zeszłego wieku do teraźniejszości

Kadr z życia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

O przeprowadzce Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z ul. Kościuszki na ul. Chopina było głośno przed wakacjami, nic więc dziwnego, że klienci placówki od 1 września zamierzali pukać do drzwi dawnej Bursy Szkolnej. O tym, że Poradnia pracuje na Kościuszki, wspominaliśmy tydzień temu. Dziś tłumaczy wszystko dyrektor Maciej Drwięga, który przyszedł do redakcji nie całkiem bezinteresownie...

Dużo mówiło się o tym, że będziemy się przeprowadzać, wymieniając datę pierwszego września, kojarzoną w naturalny sposób ze startem w placówkach oświatowych. My jesteśmy placówką oświatową, ale dla nas 1 września nie jest terminem aż tak wiążącym, jak dla szkół, ponieważ my jesteśmy placówką nieferyjną. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nie ma ani wakacji, ani ferii, pracownicy mają urlopy i wykorzystują je, tak jak się to robi poza oświatą: aby firma mogła zachować ciągłość pracy, także w wakacje. Podczas przeprowadzki trzeba będzie przerwać pracę Poradni na dwa, trzy dni po to, by fizycznie przenieść wyposażenie z ul. Kościuszki na ul. Szopena. Przenosiny z początkiem roku szkolnego byłyby wygodne, ale środki, które starostwo, nasz organ prowadzący, pierwotnie przeznaczyło na remont pomieszczeń bursy, nie wystarczały na wszystko, co chcieliśmy tam zrobić. Budynek z zewnątrz, a więc działka, otoczenie, elewacja to wszystko zostało uporządkowane i odnowione i dla oka, z zewnątrz, zwłaszcza gdy patrzeć z ulicy Szopena, wygląda bardzo przyzwoicie i mogłoby się wydawać, że nie ma przeszkód dla przeprowadzki. Tymczasem w środku jest to budynek po kilkunasto- czy nawet kilkudziesięcioletnim funkcjonowaniu w charakterze internatu dla uczniów szkół średnich. Po uprzątnięciu internatowego wyposażenia okazało się, jak wiele jest do zrobienia. Nie zakładamy rewolucyjnych zmian, dokonujemy modernizacji: zmie-

niamy podłogi, malujemy ściany, dostosowujemy elektrykę. Pierwotny kosztorys tego wszystkiego nam nie zabezpieczył, w związku z tym w maju, czerwcu, gdy było wiadomo, jaki jest zakres prac, stało się jasne, że będą nam potrzebne dodatkowe środki zewnętrzne. Od maja prowadzimy akcję poszukiwania wsparcia ze strony lokalnych firm i samorządów. Pierwotnie zwróciliśmy się do firm ogólnokrajowych – dużych, znanych marek. Wysłaliśmy około 80 pism, próśb. Z tych 80 otrzymaliśmy trzy odpowiedzi – że nam kibicują, wspierają, ale niestety nie mogą nas materialnie wesprzeć. Zupełnie inaczej zareagowały lokalne firmy, sanockie i okolosanockie. Poszukiwaliśmy wsparcia w dwóch obszarach: finansowym i rzeczowym. I jedno, i drugie udało nam się uzyskać. Pozytywnie zareagowały samorządy. Z dwóch mamy konkretne decyzje: środki finansowe zostały przekazane jako pomoc dla powiatu sanockiego, ponieważ Poradnia jest placówką powiatową i, jak widać, taka pomoc pomiędzy samorządami jest możliwa. Miasto wspiera wiele instytucji powiatowych, począwszy od szpitala czy Muzeum Historycznego. Dla mieszkańców podział na miasto i powiat wydaje się niekiedy sztucznym biurokratycznym tworem. Nasz apetyt urosł w trakcie jedzenia. Gdy się pojawiły pierwsze środki, to uświadomiliśmy sobie, że można wszystko zrobić inaczej, lepiej. I to jest główny powód przesunięcia terminu przeprowadzki. Zakładamy, że



przeprowadzimy się na Szopena w listopadzie. Na pewno ogłosimy to wcześniej, także w mediach. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy się nie przenieśli przed zimą. Mamy jeszcze jakieś pomysły na poszukiwanie wsparcia finansowego. Nie ukrywam, że moja wizyta w redakcji „Tygodnika Sanockiego” ma też i taki powód, że chcielibyśmy, po pierwsze, podziękować wszystkim, którzy dotychczas wsparli nasze działania i odpowiedzieli na prośby, oraz zwrócić uwagę tych firm, do których nie dotarliśmy: może ktoś sam chciałby nas wesprzeć? Niektóre firmy, do których zwróciliśmy się w maju, nie mogły tego zrobić wtedy – może mogły teraz? Chcemy, żeby nasi mali klienci, uczniowie i ich rodzice, nauczyciele przychodzili do placówki dobrze wyposażonej, wygodnej, o określonym standardzie, przystosowanej do prowadzenia zarówno terapii indywidualnej i grupowej, a także do wielu specjalistycznych działań, jakie są organizowane w tego typu placówkach w kraju. Samo położenie budynku na Szopena sprawi, że terapia będzie się odbywała

w lepszych warunkach, bez hałasu dobiegającego z dwóch głównych ulic – Mickiewicza i Kościuszki. Zdajemy sobie sprawę, że nową siedzibę będziemy doposażać przez lata, do tej pory mieliśmy problem, że nawet jeśli były środki na stworzenie specjalistycznej sali, to nie mieliśmy jej jak i gdzie urządzić, ponieważ nie było na to miejsca. Teraz będzie inaczej. Mówiąc obrazowo: przeprowadzamy się nie tylko z jednego miejsca w drugie, ale z początków XX wieku do wieku XXI. Zmieniają się zapewne warunki utrzymania placówki. Wchodzimy do większego lokalu, więc ogrzewanie, media, koszty utrzymania będą wyższe. Ale to już zupełnie inny temat.

Korzystając z okazji, chcę serdecznie podziękować wszystkim, którzy pozytywnie odpowiedzieli na nasze prośby o pomoc finansową i rzeczową. Ale to nie wszystko. Chciałbym poprosić, jeżeli to możliwe, o dalsze wsparcie – być może za pośrednictwem gazety uda się dotrzeć do osób i firm, do których jeszcze nie dotarliśmy... Będziemy wdzięczni za wszelką pomoc.

Wysłuchała msw

**WSPOMOŻYCIELE
PRAC REMONTOWYCH
W NOWEJ SIEDZIBIE PORADNI
PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ
w SANOKU przy ul. SZOPENA 5**

- SANOK RUBBER COMPANY - Pan Marek Łęcki
- EAE ELEKTRONIK - Pan Paweł Patała
- FIRMA ELEKTRON - Pan Wiesław Herbetko
- FIRMA PASS-POL
- FIRMA GEO-EKO - Pan Tomasz Bil
- FUNDACJA BANKU PEKAO S.A.
- PBS POMAGAM
- PGNiG SA - Oddział w Sanoku
- FIRMA CENTURION - Pan Jacek Kawa
- FIRMA JADCZYSZYN - Pan Tomasz Jadczyzyn
- FIRMA TRANS-SAN
- FIRMA HERB - Pan Bolesław Szybist
- GMINA MIASTA SANOKA
- GMINA BESKO

Prawnik radzi

Kilka lat temu kupiłem działkę. Umowę spisaliśmy u notariusza w Krośnie. Teraz potrzebuję jeszcze jeden egzemplarz tego aktu notarialnego. Mam zapisany tylko jego numer. Notariusz, u którego spisaliśmy akt już zamknął swoją Kancelarię. Czy mogę w jakiś sposób uzyskać akt?

Marcin F.

Akty notarialne, z uwagi na swoje duże znaczenie, podlegają szczególnej ochronie, w tym także są chronione przed ich zniszczeniem.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 r. w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądowi rejonowemu, szczegółowo określa warunki przechowywania aktów notarialnych. Zgodnie z tym rozporządzeniem, w przypadku zamknięcia kancelarii notarialnej akty i księgi notarialne oraz złożone na przechowanie dokumenty notariusz, który prowadził tę kancelarię, lub osoba wskazana przez radę właściwej izby notarialnej przekazuje do archiwum ksiąg wieczystych sądu rejonowego właściwego ze względu na siedzibę kancelarii.



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

Wypisy podlegają opłacie sądowej w kwocie po 6 zł za każdą stronę aktu.

Wypisy aktów notarialnych mają moc prawną oryginału. Są one wydawane stronom aktu lub osobom, dla których zastrzeżono w akcie prawo otrzymania wypisu, a także ich następcom prawnym. W niektórych sytuacjach może on być wydany także innym osobom.

Podstawa prawna:

1. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 r. w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądowi rejonowemu. (Dz. U. Nr 33, poz. 147 z późn. zm.).
2. Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie. (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1796 z późn. zm.).
3. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 623 z późn. zm.).

II Liceum Ogólnokształcące

Zręby nowej drużyny hokejowej

W ostatnim numerze pisaliśmy o pomysłach stworzenia klasy hokejowej w Szkole Podstawowej nr 1. Ta sama idea zrodziła się również w II Liceum Ogólnokształcącym.

Inicjatywa rodziców, klubu Ciarko KH 58 Sanok przy parciu i współpracy II LO oraz aprobacie Starostwa Powiatowego doprowadziła do uruchomienia w bieżącym roku szkolnym klasy sportowej o profilu hokejowym. Dwoje uczniów rodzice przenieśli z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie, część trafiła z innych ośro-

ków w Polsce. – Taka klasa to dobra alternatywa dla tych uczniów, cieszymy się, że zostaną w Sanoku – mówi Marek Cycoń, dyrektor II LO.

Klasa sportowa liczy 33 uczniów, z czego 19 to hokeiści. Uczniowie uczęszczają na lekcje wychowania fizycznego trzy razy w tygodniu plus dodatkowe 7 godzin, przeznaczonych na treningi. Klasa stanowi piąty oddział pierwszych

klas II LO i jest swego rodzaju eksperymentem.

– Dzięki temu placówka umożliwia, być może, stworzenie w przyszłości zrębu sanockiej drużyny hokejowej – dodaje Marek Cycoń.

– Widziałem, jak inni tworzą podobne klasy, na przykład w Nowym Targu, poza tym szkoda było nie kontynuować tego przedsięwzięcia u nas, w Sanoku. Chłopcy, którzy kończyli klasę hokejową, teraz zasilają drużyny ekstraklasy w Polsce. Bardzo dobrze się stało, że zdolni, młodzi ho-

keiści powrócili z Krakowa, Torunia, Warszawy, by uczyć się w dobrej szkole średniej, a przy okazji trenować sport będący ich pasją. Wspólnymi siłami, zaangażowaniem starosty Romana Koniecznego i Zarządu powiatu, Jacka Glazera, rodzica jednego z uczniów stworzyliśmy szansę dla chłopaków, ale także, jak myślę, dla przyszłej drużyny seniorskiej – mówi Marcin Cwikła, prezes UKS Niedźwiadki, jeden z pomysłodawców klasy hokejowej.

Tomek Majdosz

Powstaje nowe stowarzyszenie

Wolny rynek w nurcie konserwatywnym

W Sanoku właśnie powstaje stowarzyszenie, tworzone przez młodych ludzi określających siebie mianem konserwatystów. Chcą działać lokalnie, zgłaszać własne propozycje, poddawać pod dyskusję cudze. O celach statutowych, poglądach, pomysłach i planach na przyszłość z rzecznikiem Stowarzyszenia „Sanocki Nurt Konserwatywny” Dawidem Lewandowskim rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz



Skąd pomysł na stowarzyszenie?

Forma prawna, jaką jest stowarzyszenie, daje możliwość istnienia w przestrzeni publicznej i jest pomocna w podejmowaniu różnych inicjatyw. Dostrzegliśmy pewną lukę w społecznym, publicznym życiu naszego powiatu i chcemy ją konstruktywnie zapłacić jako stowarzyszenie.

Stowarzyszenie nazywa się „Sanocki Nurt Konserwatywny”. Istnieje mnóstwo organizacji, legitymujących się jako konserwatywne. Do których się odnosicie? Trudno też nie skojarzyć, przynajmniej niektórych z was, z Ruchem Narodowym.

Nie odżegnujemy się od prezentowanych poglądów, aczkolwiek stowarzyszenie zakładamy po to, aby było apolityczne. Chcemy, by działalność stowarzyszenia ukierunkowana była na wszystkich, chociaż nie ukrywamy, że bliżej nam do osób o poglądach konserwatywnych. Na pewno stowarzyszenie nie będzie zajmowało się polityką – na tyle, na ile w ogóle można się polityką nie zajmować – a raczej będzie się skupiało na realizowaniu celów społecznych.

Jakie są główne cele statutowe?

Marzy nam się, jeśli można to określić górnolotnie, budowa nowych elit. Młodzi ludzie nie wierzą w swoje możliwości, za mało interesują się życiem publicznym i jednym ze statutowych celów nowego stowarzyszenia jest motywowanie ich do aktywnego uczestnictwa w przestrzeni publicznej, do tego, że można i trzeba zdobywać wiedzę, że można wyjść z jakąś inicjatywą, uzasadnić jej wartość. Niekiedy, mówiąc kolokwialnie, obrywa się po głowie, ale czasem zostaje się docenionym. Warto być aktywnym i do tego chcemy przekonać jak największą liczbę osób.

Co młodego człowieka skłania do wyznawania konserwatywnych poglądów?

Obserwujemy świat, śledzimy przekazy medialne. Strona lewicowa ze swoimi poglądami wydaje nam się irytująca, kiedy na przykład identyfikuje się przede wszystkim z potrzebą zalegalizowania związków partnerskich. Jestem gotowy zawrzeć kompromis społeczny mimo konserwatywnych poglądów, ale z takim zastrzeżeniem, żeby te osoby nie afiszowały się swoją homoseksualnością, tylko żyły sobie spokojnie, nie narzucając się innym. Strona lewicowa uważa się za postępową i odwołuje się do poglądów młodych ludzi i dlatego postanowiliśmy dać sygnał, że wśród młodych osób wiele skłania się ku poglądom konserwatywnym. Uważamy, że są granice, których nie wolno przekraczać.

Mówisz o poglądach konserwatywnych w odniesieniu do pewnego systemu wartości. A co w kwestiach społecznych, ekonomicznych? Konserwatyści na ogół optują za uwolnieniem rynku, a bolączką polskiej prawicy jest to, że głosi poglądy socjalistów.

Zgadzam się, jednak to już zagadnienie szersze, ponadlokalne. Budując stowarzyszenie, chcemy mieć wpływ na rzeczywistość lokalną, nie ogólnokrajową. Budowa konserwatywnej prawicy światopoglądowej naszym zdaniem powinna zakładać postulat wolności gospodarczej i ekonomicznej. Nie pochwalamy programu 500 plus, uważamy go za zbyt mocne wsparcie społeczne. Ludzie powinni zarabiać, a nie dostawać pieniądze za darmo. Program zaczął się zmieniać, minister Rafalska wspominała ostatnio, że występuje zjawisko rezygnowania z pracy, rozmaitych kombinacji. Jeśli ludzie za pracę otrzymują godziwe wynagrodzenie, to wynika z tego

także korzyść psychologiczną: satysfakcja, że coś od nas zależy, że mamy wpływ na poziom swojego życia. Wsparcie społeczne jest potrzebne, ale w sytuacjach, gdy mamy do czynienia z ludźmi, którzy są niezaradni życiowo i potrzebują wsparcia.

Jakie są wasze pomysły na Sanok?

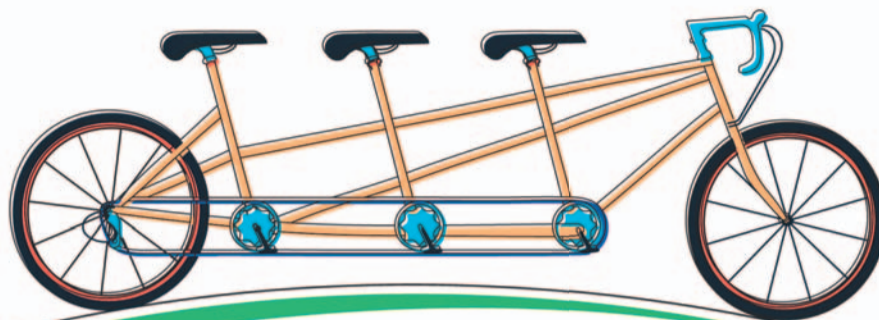
Jest wiele spraw, które są niedokończone, są też takie, które warto by zacząć. Jedną z takich spraw, które warto wdrożyć to, naszym zdaniem, skooperowanie działań edukacyjnych, aby powstawały inkubatory przedsiębiorczości, aby już na poziomie szkół średnich młodzi ludzie mieli szansę oswojenia się z biznesem. Do tego rozsądne programy mieszkaniowe i to z pewnością zatrzymałoby część osób w Sanoku, którzy być może zechcieliby tutaj otwierać swoje firmy. Jeżeli w Sanoku nie zacznie się rozwijać drobna przedsiębiorczość, nie zaczynają powstawać niewielkie zakłady usługowe czy produkcyjne to nie ludźmy się, że uda się tutaj sprowadzić potężnego inwestora. Przyszłość Sanoka to drobny prywatny biznes. Trzeba też przyznać, że miasto odżyło inwestycyjnie. Podoba nam się to, że zadbano w końcu o wygląd wszystkich dzielnic i osiedli, a nie tylko o Śródmieście, że dostrzeżono potrzeby mieszkańców spoza centrum. Powstaje basen, odnowiono stadion. Realizowanych jest wiele inicjatyw, z którymi szliśmy do wyborów, jak choćby budżet obywatelski. Krótko mówiąc, wiele się dzieje dobrego, ale zawsze znajdzie się coś, co można ulepszyć i udoskonalić.

Zamierzasz startować w wyborach?

Nie wykluczamy udziału w najbliższych wyborach samorządowych, ale jest jeszcze sporo czasu i życie zweryfikuje, jaki charakter będzie miało to nasze uczestnictwo.

„KLIMATY POGRANICZA”

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku | 24.09.2017



2017

To go far, go together.



**Z okazji Dnia Współpracy Europejskiej 2017
Program Współpracy Transgranicznej
POLSKA-BIAŁORUŚ-UKRAINA**

ma przyjemność zaprosić
do udziału w obchodach, które odbędą się
w niedzielę, 24 września 2017 r.
w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

W programie:

14:00 – 19:00 – prezentacje stoisk promocyjnych województw Polski Wschodniej, samorządów, instytucji ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego, funduszy europejskich i najlepszych projektów z lat 2007-2013

16:00 – koncert Państwowego Zespołu Ludowego Płeśni i Tańca MAZOWSZE im. Tadeusza Sygietyńskiego



WEJŚCIÓWKI DO ODEBRANIA:

- 1/ LOKALNY PUNKT INFORMACYJNY FUNDUSZY EUROPEJSKICH, Rynek 18, Sanok
- 2/ KASA MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO W SANOKU, ul. Rybickiego 3, Sanok

ZAPRASZAMY!

Wejściówka jest jednoosobowa, na okaziciela, bezpłatna i nie może podlegać sprzedaży.
W dniu imprezy uprawnia do bezpłatnego zwiedzania skansenu.

Uwaga, ilość miejsc siedzących w amfiteatrze MBL jest ograniczona. Wstęp do krytych sektorów z miejscami siedzącymi zapewniony jest dla pierwszych 1100 osób, które u wejścia do sektorów zwrócą wejściówkę z **wypełnioną ankietą znajdującą się na jej odwrocie.** Wśród osób, które wypełnią ankietę zostaną rozlosowane upominki związane z obchodami EC Day 2017. Podczas koncertu obowiązuje zakaz filmowania i nagrywania. Dziękujemy.



European Cooperation Day is coordinated by the Interact Programme.

Interact is co-financed by the European Regional Development Fund (ERDF).



Beksiński 4

Nowy album trafił do księgarń

W Sali Gobelinowej prezentowano czwarty z kolei album z reprodukcjami prac Zdzisława Beksińskiego, wydany przez Wydawnictwo Bosz przy współudziale Muzeum Historycznego oraz wsparciu samorządów miejskiego i powiatowego. „Beksiński 4”, w błękitnej odsłonie, wygląda imponująco. Nie tylko dla wielbicieli malarstwa, ale i dla bibliofilów to przedmiot wart grzechu.



Burmistrz Tadeusz Pióro pogratulował szefowi Wydawnictwa Bosz Bogdanowi Szymanikowi i dyrektorowi Wiesławowi Banachowi; mówił wiele o zasługach Muzeum Historycznego dla promocji miasta i regionu.

Bogdan Szymanik przypomniał swoje rozmowy ze Zdzisławem Beksińskim z lat 90., kiedy rodził się pomysł wydawania albumu. Wiesław Banach szczerze wyznawał, że nie wierzył w marketingowy sukces książek. – Obawiałem się, że doprowadzę wydawnictwo Bogdana Szymanika do bankructwa – mówił, a szef Bosza uspokajał, dając do zrozumienia, że od początku jego biznesowy zmysł podpowiadał mu, że może być tylko dobrze.

– Problem ze Zdzisławem Beksińskim był taki, że on nie lubił uczestniczyć w promocjach. Pamiętam, z jakim trudem udało się go namówić, żeby pojechał na spotkanie do Krakowa. Podstępnie wykorzystywałem do negocjacji z Beksińskim moją żonę – wspominał Bogdan Szymanik.

Wiesław Banach opowiadał o wydaniu drugiego albumu. Zdzisław Beksiński sam osobiście przygotowywał go do druku, na własnym sprzęcie. Potem okazało się, że zdjęcia nie wyszły tak, jak powinny. – Kiedy album przysłano, zadzwoniłem do Miistrza i pytam: i jak? A on mi odpowiada: niedobrze... Po jego śmierci, przeglądając komputer, na którym wówczas pracował, dowiedzieliśmy się, co było przyczyną tych wszystkich mankamentów. Nie mieliśmy wątpliwości, kto wówczas zawinił.

Mówiono o nieocenionej roli profesora Władysława Pluty przy pracy nad albumami.

Przygotowano archiwalne nagrania z promocji pierw-

szego i drugiego wydawnictwa, z udziałem Zdzisława Beksińskiego. Na jednym z nich, bodajże w 1999 roku Janusz Szuber pyta o motyw krzyża. Beksiński odpowiada, uciekając, jak to tylko możliwe, od meritum. Powtarza, że „nie wie”, „nie umie powiedzieć”, ale nie bagatelizuje pytania. Do motywu krzyża w twórczości Beksińskiego powraca Wiesław Banach, cytując fragment malarza, w którym jest mowa o tym, że w marcu 1970 roku władze PRL zwróciły uwagę, że Beksiński, eksploatując w swojej twórczości motyw krzyża, rani uczucia religijne katolików...

A to Polska właśnie...

O co pytał Janusz Szuber przed dwudziestoma laty? – O ile sobie przypominam, zapytałem, czy znak krzyża, częsty motyw w malarstwie Beksińskiego, pełni tam funkcję symbolu religijnego i czy on go maluje z perspektywy człowieka żyjącego w zdegradowanym świecie postchrześcijańskim – poeta próbuje odwzorować sytuację sprzed lat. – Pamiętam, że odpowiedź,

jaką wówczas usłyszałem, nie usatysfakcjonowała mnie.

– Zdzisław miał specyficzne poczucie humoru – tłumaczył mi po zakończeniu spotkania Wiesław Banach. – To,



Janina Lewandowska i Ewa Barycka

co on uważał za żart, zwłaszcza w sztuce, nie zawsze było jako żart odczytywane.

Nie znam nikogo, kto, oglądając obrazy Beksińskiego, wybuchnąłby śmiechem. Natomiast dystans, z jakim Beksiński podchodził do własnej twórczości, godny jest

podziwu. „Niektórzy krytycy uważają, że moje obrazy to takie disco polo w malarstwie współczesnym” – usłyszeliśmy, gdy mówił do publiczności w Sanoku, na archiwalnym filmie.

Do Sanoka na promocję albumu przyjeżdżał Beksiński z Wiesławem Ochmanem. Słynny śpiewak wspomagał przyjaciela, opowiadając anegdoty. A to zdradzał, że Zdzisław Beksiński nie prowadził samochodu, to znów sypał opowieściami o własnych przygodach – o tym, na przykład, jak często w sytuacjach towarzyskich zachęcany jest do śpiewania. „Nie zaśpiewam, bo to mój zawód.” I pytanie do natręta: „A pan kim jest z zawodu?” „Artylerzystą”. „To niech pan postrzela.”

Na Sali Gobelinowej nie mało osób, które pamiętają, znały osobiście Zdzisława Beksińskiego: Janina Lewandowska, Katarzyna Winnicka, Janusz Szuber, Janusz Barycki z Fundacji Beksińskich.

Bogdan Szymanik mówił o rekordowych cenach, jakie na charytatywnych aukcjach można było uzyskać ze sprzedaży albumów z autografem malarza. – Proszę sobie wyobrazić, że miałem taki album z autografem i oddałem go na aukcję – opowiadał potem Zbigniew Daszyk, zaznaczając z dumą, że kiedy był burmistrzem, ukazały się dwie pierwsze części wydawnictwa. – Teraz, nauczony doświadczeniem, trzymam tomiki z autografami Janusza Szubera. Do mnie pisali Nobliści w sprawie mieszkania dla poety, mało kto pamięta, że w Urzędzie Miasta są autografy Szyborskiej, Miłosza – dodaje z uśmiechem przewodniczący Rady.

Album prezentuje się doskonale. Dla koneserów wydawnictwo przygotowuje niespodziankę: elegancie etui na wszystkie cztery części edytorskiej przygody pod tytułem „Beksiński”.



Bogdan Szymanik i Wiesław Banach

Moja książka

Trzynasta opowieść

Diane Setterfield

Jest coś takiego w słowach. We wprawnych rękach, zręcznie pokierowane biorą cię w niewolę. Owijają się jak pajęczyna wokół członków, a kiedy już cię tak spętają, że nie możesz się ruszyć, przebijają ci skórę, wnikają w krew, paraliżują myśli. W tobie odprawiają swoje czary.

Diane Setterfield, „Trzynasta opowieść”



Dla kogoś, kto stale przebywa wśród książek, dla którego książka jest ostatnim przedmiotem, który trzyma w ręku przed zaśnieciem i pierwszym dotkniętym tuż po przebudzeniu, kto ma poczucie, że w jego żyłach, prócz krwi, płynie także atrament, dla kogoś takiego napisanie o jednej, jedynej „jego” książce jest zadaniem niemal niemożliwym do sprostania. Ta nieomalże niemożliwość nie jest jednak z gatunku tych, które przytłaczają i zniechęcają, jak myśl o konieczności posprzątania strychu, na którym przez lata gromadziło się przedmioty zbyt porządne, by je wyrzucić, zbyt cenne, by się z nimi rozstać, rozmaite parafernalia pozostawiane na tak zwany wszelki wypadek, o których się wie, że prędzej czy później będą wyrzucone. To raczej „Mission Impossible” w sensie takim, jak rozumiemy go bohaterowie serii filmów o tym tytule: zadanie tak trudne, że nieomalże niewykonalne, ale właśnie ta wątpliwość co do niemożliwości jego wykonania staje się źródłem ekscytujących poszukiwań rozwiązania licznych problemów i przeciwności, zwieńczonych sukcesem.

Ten przydługi wstęp ma służyć uzasadnieniu mojej ostatecznej decyzji, że „moją książką” będzie pozycja z wyłonionego przeze mnie działu, który darzę szczególną sympatią, a mianowicie należy ona do grupy dzieł literackich, którą określam jako „książki o książkach”. Są wśród nich książki o charakterze bardziej naukowym jak „Moja historia czytania” Alberto Manguela czy „Księga ksiąg utraconych” Stuarta Kelly’ego, są zbiory esejów jak „Ex Libris. Wyznania czytelnika” Anne Fadiman, są także powieści i jednej z nich postanowiłam poświęcić tę rubrykę. Autorką mojej książki jest

Diane Setterfield, zaś ona sama nosi tytuł „Trzynasta opowieść”.

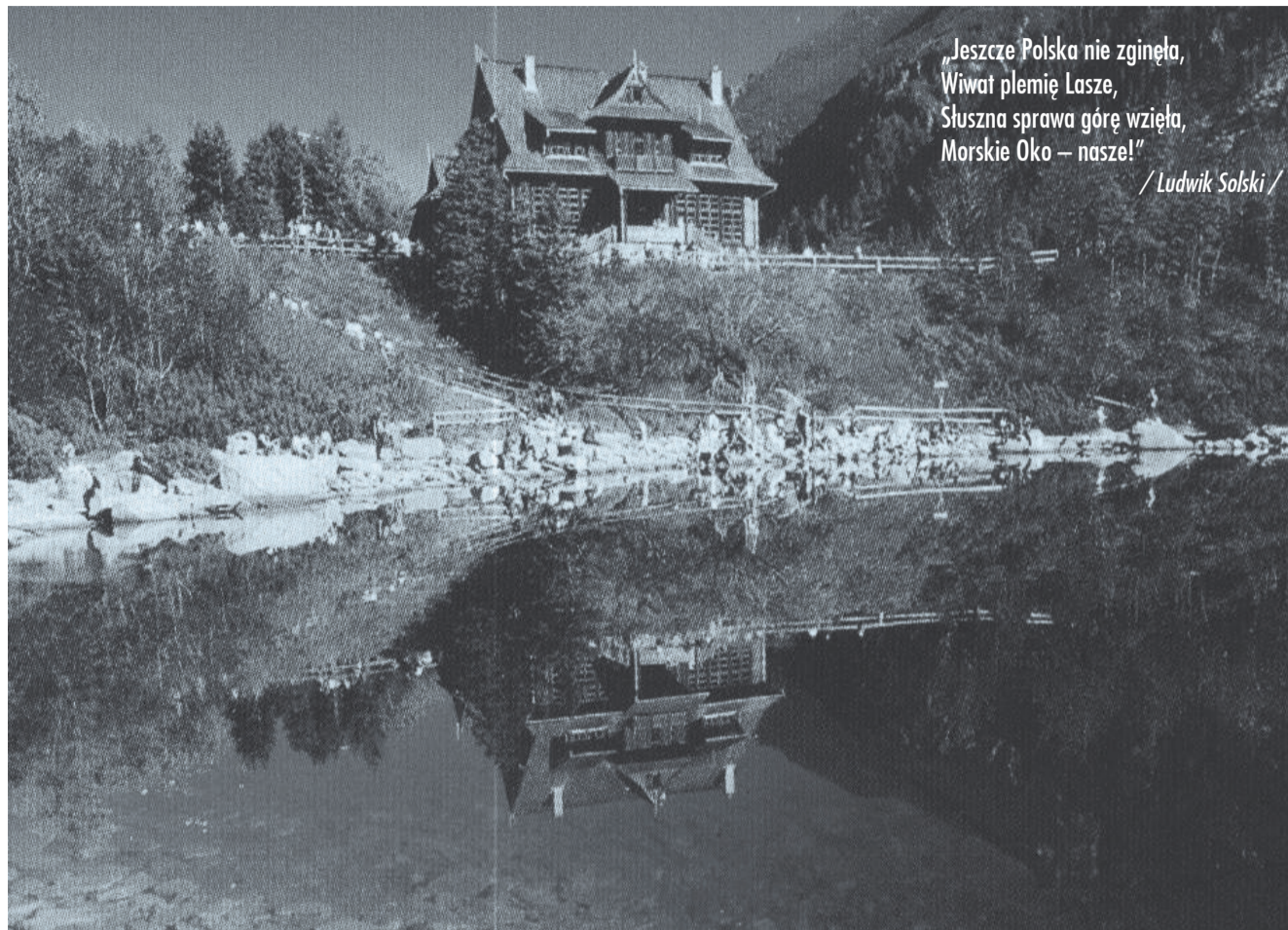
„Trzynasta opowieść” zawiera wszystkie konieczne elementy, które charakteryzują dobrą książkę o książkach. Główna bohaterka, Margaret Lea całe swoje dzieciństwo i młodość spędziła w antykwariacie ojca i jest jednym z tych fanatycznych czytelników, którzy cenią sobie bardziej towarzystwo książek, niż ludzi. Akcja powieści nabiera rozpędu, kiedy do Margaret przychodzi zaadresowany dziwnym piśmie list od jednej z najbardziej poczytnych pisarek Vidy Winter, której szalona popularność dorównuje tylko tajemniczości, jaką owiana jest jej tożsamość i historia. Vidy Winter udzieliła niezliczonych wywiadów na temat swojego życia, z których żaden nie zawierał prawdy o jej losach, postanawia wreszcie wyjawić światu swoje sekrety, a na ich powiernicę wybrała właśnie Margaret. „Trzynasta historia” to historia dwóch kobiet, których pasja, z jaką oddają się literaturze, przekracza granice rozsądku, ale także historia o innych historiach, ponieważ Setterfield, wykładawczyni akademicka, zajmująca się literaturą XIX wieku, w umiejętny sposób zongluje motywami klasycznych powieści romantycznych i gotyckich, z jednej strony oferując czytelnikowi przyjemny dreszcz rozpoznania znanych wątków, z drugiej nadając im wiarygodny i współczesny charakter. „Trzynasta opowieść” to książka o książkach na kilku poziomach, ale przede wszystkim hipnotyzująca wciągająca lektura. Ma się ochotę, podobnie, jak główna bohaterka, popijać gorące kakao i razem z nią podążać w głąb tej tajemniczej i niezwykłej historii.

Katarzyna Prajzner

msw

Honorowi obywatele miasta z 1902 roku

SANOK A SPÓR O MORSKIE OKO



„Jeszcze Polska nie zginęła,
Wiwat plemię Lasze,
Słuszną sprawą górę wzięła,
Morskie Oko – nasze!”
/ Ludwik Solski /

Mija właśnie 115 lat, kiedy to 13 września 1902 roku w Grazu, na terenie Austrii zapadł wyrok w wieloletnim polsko-węgierskim sporze, przyznający sporne terytorium wraz z Morskim Okiem stronie galicyjskiej, czyli Polsce.

W tym historycznym i jakże doniosłym wydarzeniu swój aktywny udział miał posiadający na terenie Sanoka i okolicy swoje dobra ziemskie, hrabia Aleksander Mniszek – Tchórznicki, który był arbitrem z ramienia rządu austriackiego. On to wraz z profesorem Oswaldem Balzerem bardzo skutecznie występowali w tym słynnym procesie, a ich historyczno-prawne argumenty były tak mocne i sugestywne, że przekonały superarbitra szwajcarskiego, który rozstrzygnął spór na korzyść Polski.

Morskie Oko – największe jezioro tatrzańskie, niezwykle urokliwe, i chyba najpiękniejszy zakątek w Tatrach stał się, już od XVI wieku, terenem spornym, a genezą konfliktu było nieprecyzyjne rozgraniczenie terenów prywatnych po obu stronach granicy.

Dramatyczne nasilenie nastąpiło z chwilą nabycia w 1879 roku dóbr jaworzynskich, należących wówczas do Węgier, przez księcia Christiana Hohenlohe z jednej strony, a hrabią Władysławem Zamoyskim, właścicielem Zakopanego od 1899 roku, po drugiej spornej stronie. Dochodziło do licznych i częstych zatargów, a nawet bójek pomiędzy służbami, niszczenia ogrodzeń, mostków oraz ścieżek turystycznych, co w konsekwencji utrudniało polskim wędrowcom swobodny i bezpieczny dostęp do samego jeziora.

Aby rozwiązać ten nabrzmiały i zdawałoby się nierozwiązywalny problem, władze Austrii i Węgier zdecydowały się w końcu powołać Międzynarodowy Sąd Polubowny, złożony z austriackiego oraz węgierskiego – arbitrow, a który pod przewodnictwem niezależnego superarbitra, szwajcarskiego prawnika Johanna Winklera, rozstrzygnąłby ostatecznie i definitywnie ten spór.

Strona austriacka, którą reprezentował hr. Aleksander Mniszek-Tchórznicki wraz z prof. Oswaldem Balzerem, żądała utrzymania dotychczasowej granicy, biegnącej z Rysów, Ganią Żabiego do połączenia Rybiego Potoku z Białą wodą.

Po niezwykle burzliwych obradach oraz przeprowadzeniu dokładnej wizji lokalnej, sąd polubowny poparł w całości rozciągłości bardzo mocno udokumentowane argumenty strony galicyjskiej i przyznał jej prawie wszystkie sporne tereny wraz z Morskim Okiem.



Hrabia Tchórznicki

To niezwykle pozytywne rozstrzygnięcie było długie i szeroko komentowane w całym kraju i powszechnie panowała opinia, że ten sukces zawdzięczać należy przede wszystkim niepospolitym zdolnościom i wielkiej znajomości tematu oraz pracowitości hr. Aleksandra Mniszek-Tchórznickiego, wspieranego skutecznie i merytorycznie przez wybitnego też prawnika i mówcę prof. Oswalda Balzera.

W uznaniu zasług położonych w obronie praw polskich do Morskiego Oka już 19 września 1902 roku Rada Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka

podczas uroczystej Sesji nadała obu HONOROWE OBYWATELSTWO.

Rodzina hrabiego Aleksandra Mniszek – Tchórznickiego (1851 – 1916) posiadała dobra ziemskie w Sanoku, Sanoczku, Pisarowcach, Dąbrówce, Stróżach Małych i Wielkich. Aleksander ukończył studia prawnicze i dzięki wybitnym zdolnościom szybko awansował. Wpierw pracował w sądach w Mościskach i Jarosławiu, następnie został wicesekretarzem w austriackim Ministerstwie Sprawiedliwości. Jego pracowitość i kompetencje zostały spostrzeżone, docenione i w nagrodę objął niezwykle prestiżowe stanowisko Prezydenta Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Podjął się i zreformował system sądowy w całej Galicji. Był ponadto utalentowanym muzykiem oraz aktywnie działał na niwie społecznej, wspierając wiele instytucji dobroczynnych.

W 1909 roku ofiarował część swego majątku, położonego na północnym zboczu góry „Stróżni” z przeznaczeniem na powiększenie parku miejskiego. Tę nową część parku decyzją Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka nazwano imieniem Fryderyka Chopina, upamiętniając tym samym jego stulecie urodzin.

A miasto nie zapomniało o swoim wybitnym obywatelu i nazwało jedną z ulic w pobliżu parku imieniem hrabiego Aleksandra Mniszek-Tchórznickiego, co spacerującym po Sanoku jego mieszkańcom jak i licznie odwiedzającym go turystom przypomina jego postać oraz zasługi.

Myślę, że i turyści, których codziennie kilka tysięcy wędruje z Zakopanego do Morskiego Oka Droga Oswalda Balzera winni pamiętać, komu zawdzięczają, że ten najpiękniejszy oraz najbardziej uczęszczany zakątek Tatr leży dziś po polskiej stronie!

Warto takie fakty z odległej już przeszłości, których pamięć powoli zaciera szybko biegnący czas, przypominać, by o nich wiedziały oraz pamiętały wchodzące dopiero w dorosłe życie następne pokolenia!

Krzysztof Prajzner

Co ludzie gadają

Młyn

TOMASZ CHOMISZCZAK

Tak dużo tych lingwistycznych bodźców, z tak różnych dziedzin życia one do mnie dochodzą, że czasem nijak znaleźć dla nich powiązanie, jakiś temat przewodni na użytek kolejnego felietonu. Wszystkie te koślawe, kulawe, powyginane, wyszczerbione czy ułamane powiedzonka miały się w mediach niczym w żarnach. Z małych, regionalnych i branżowych młynków powstaje jeden wielki młyn, a ja u jego (niekoniecznie malowanych) wrót – jak to ciele: stoję, patrzę i dziwię się, że tak można. I chwytam co niektóre fruujące w powietrzu ziarenka, efekty owego mielenia.

Gdziekolwiek skierować wzrok czy słuch, tam atrakcja. W jednym miejscu impreza, której „organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji, w tym dyskotekę pod gwizdami”. Mądrze, bo gwizdanie jest nieodłączną częścią muzyki, zwłaszcza wykonywanej na żywo. Tu jednak, jak rozumie, gwizdać będą sami tańczący? I dobrze, niech każdy tańczy do swojej melodii. Jakież to... polskie!

W innym miejscu znowu wypadek drogowy, po którym kierowca doznał „obnażenia głowy”. Obnażać można już u nas wszystko: na ulicach obnażane bocзки albo pępki wręcz wrosły w narodowy krajobraz. Ale głowa? Chyba chodziło o typ kierowców, którzy uwielbiają jeździć w czapkach, szczególnie tych z daszkiem, i za nic w świecie nie chcą się z nimi rozstać. Ludzie w bejsbolówkach nie



ściągają zresztą nakryć głowy ani podczas przywitania się czy pożegnania, ani gdy wchodzi do pomieszczenia, ani już nawet przy stole, w trakcie posiłku. Tak się im grzywka z jej nakryciem zrosła. Tym bardziej szokuje „obnażenie głowy” – może nawet bardziej niż sam wypadek.

A jeszcze gdzie indziej kwitnie domorośla gastronomia, która reklamuje się jako „pyszne żarło z grilla”. Tak, już nawet nie „żarcie”, tylko „żarło”. Ciekawe, jaki będzie następny etap nazewnictwa? Bo że to jeszcze nie koniec, tego jestem pewny. Co poza tym? Po torach jeździ „okazjonalny szynobus”, Cosmos (Nowotaniec) pokazuje „dwa oblicza”, w reklamach pojawiają się „dedykowane apetyzory”, a nawet „asystory”, a restauracja zaprasza na „wigilijny brunch”...

Patrząc na te wszystkie słowa i myśli przemielone niezgodnie z ruchem wskazówek logiki, mógłbym właściwie powtórzyć za pewnym forumowiczem: „mnie szlak trafia i jeszcze oscentacyjnie”. Mógłbym, ale po co? Mi-strzów i tak nie dogonię.

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA



SPOTKANIE
Z MAGDALENĄ KORDEL

PONIEDZIAŁEK
18 WRZEŚNIA - GODZ. 18:00

KSIĘGARNIA AUTORSKA - SANOK





Grupowo? A może indywidualnie?

Pięć mitów o ubezpieczeniach szkolnych

Rodzice najczęściej wykupują swoim pociechom grupowe ubezpieczenie szkolne. Czy jest ono obowiązkowe?

Mit 1: ubezpieczenie szkolne jest obowiązkowe

Grupowe ubezpieczenie NNW młodzieży szkolnej jest dobrowolne. Dyrektorzy szkół i nauczyciele często „idą na skróty” i informują rodziców, że wśród obowiązkowych opłat związanych z początkiem roku szkolnego jest opłata składki na ubezpieczenie. Rodzice tkwią w błędnym przekonaniu, że mają obowiązek ubezpieczyć swoje dziecko w szkole. Nic podobnego.

Ubezpieczenie NNW dla uczniów ma formę polisy grupowej. Oznacza to, że stroną, która umawia się z ubezpieczycielem, jest szkoła, a ubezpieczonymi są uczniowie. Niestety, rodzice najczęściej nie znają warunków, na jakich ubezpieczono dzieci. O wyborze konkretnego wariantu ubezpieczenia, czy negocjacji warunków, często w ogóle nie ma mowy.

Dyrektor szkoły nie może zmusić rodziców, aby ubezpieczyli dziecko na warunkach oferowanych przez szkołę. Polisa NNW dla dziecka to bardzo potrzebna ochrona, ale rodzice mogą ją wykupić indywidualnie, dzięki czemu będą znali dokładnie, od jakich zdarzeń i na jakie sumy uczeń jest ubezpieczony. A jeśli w natłoku wrześniejących obowiązków rodzice nie mają czasu na samodzielne poszukiwanie ubezpieczenia i chcą zapłacić składkę w szkole, powinni zainteresować się przynajmniej zakresem ubezpieczenia szkolnego. Pracownicy szkoły na prośbę rodzica muszą udzielić informacji o tym, w jakich przypadkach dziecko może liczyć na odszkodowanie, a także na jakie sumy jest ono ubezpieczone. O szczegóły trzeba zapytać przed zaplaceniem składki, a nie dopiero po ewentualnym wypadku dziecka – aby uniknąć przykrych niespodzianek.

Mit 2: ubezpieczenie działa tylko w roku szkolnym

Ubezpieczenie dotyczy młodzieży szkolnej, a towarzystwa podkreślają, że wypłacą

odszkodowanie, gdy do wypadku dojdzie w czasie nauki, w drodze do i ze szkoły, w czasie zajęć pozalekcyjnych czy na wycieczkach i obozach szkolnych. Naprawdę ubezpieczenie najczęściej działa non stop. Ochrona uczniów rozciąga się na czas wolny, nawet na wakacje, gdy uczniowie do szkoły mają daleko, zarówno mentalnie, jak i fizycznie. „Daleko” może oznaczać także pobyt za granicą. Rodzice powinni zapytać w szkole, jaki zakres terytorialny ma ubezpieczenie szkolne dziecka.

Chociaż udział w rozmaitych wyjazdach, zwłaszcza zorganizowanych, czyli rajdach, koloniach, czy obozach jest osobno ubezpieczony, NNW młodzieży szkolnej działa cały czas. Polisy są od siebie niezależne, a o odszkodowanie można ubiegać się osobno z każdego ubezpieczenia NNW, które dziecko ma. Odszkodowania kumulują się.

Mit 3: Ubezpieczenie pokryje wszystkie wydatki związane z leczeniem

Podstawą do wypłaty odszkodowania z NNW jest suma ubezpieczenia (najczęściej niewysoka, od 10 do 20 tys. złotych) oraz uszczerbek na zdrowiu, wyrażany w procentach. W przypadku NNW młodzieży szkolnej na wysokie odszkodowanie nie ma co liczyć. Wystarczy spojrzeć na tabelę, na podstawie której ubezpieczyciel wylicza procent uszczerbku na zdrowiu, by przekonać się, że przy większości szkolnych urazów rodzice mogą liczyć na mały procent tej kwoty. Przykładem jest złamana kość ramienia, za którą, najczęściej wybierany przez szkoły ubezpieczyciel wypłaca 7 proc. sumy ubezpieczenia. Przy sumie ubezpieczenia 10 tys. będzie to więc 700 złotych odszkodowania.

Osobną sprawą jest zwrot kosztów leczenia, czyli leków, środków opatrunkowych i sprzętu ortopedycznego. Te pokrywane są przez ubezpie-



czyciela tylko do pewnej kwoty, określonej w umowie. Ubezpieczyciele oferują zwrot kosztów leczenia np. do 30 procent sumy ubezpieczenia.

Oprócz ubezpieczenia NNW i kosztów leczenia polisa szkolna zawiera także często usługi dodatkowe, takie jak assistance, czyli np. zorganizowanie wizyty lekarskiej, transportu medycznego czy porady psychologa. Do standardowego pakietu można też dokupić dodatkowe opcje. Niektóre firmy ubezpieczeniowe, na przykład, oferują zasilek dzienny w przypadku dłuższej przerwy w nauce. Oczywiście stroną umowy jest szkoła, więc jeśli rodzice chcieliby, aby dzieci były objęte szerszą ochroną, powinni uzgodnić z dyrektorem szkoły wykupienie dodatkowych opcji lub podwyższenie sumy ubezpieczenia. To będzie się wiązało z droższą opłatą za ubezpieczenie.

Mit 4: Dziecko dostanie odszkodowanie, gdy zachoruje

Ubezpieczenie NNW, jak sama nazwa wskazuje, dotyczy nieszczęśliwych wypadków. I chociaż termin ten obejmuje szeroki zakres dolegliwości zdrowotnych, to nie dotyczy chorób, nawet najpoważniejszych.

Nowotwory czy choroby genetyczne, które zostaną zdiagnozowane w wieku szkolnym, nie są wpisane do warunków ubezpieczenia. Aby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do aneksu, nazywanego fachowo „tabelą norm oceny procentowej trwałego uszczerbku na zdrowiu”. Wyliczone są tam szczegółowo dolegliwości, które podzielono na: uszkodzenia głowy, narządu wzroku i słuchu, szyi, klatki piersiowej, brzucha, kręgosłupa, narządów płciowych, miednicy, czy najbardziej spotykanych urazów kończyn. Wszystkie są następstwami nieszczęśliwych wypadków.

Nieszczęśliwy wypadek to nagle, niespodziewane zdarzenie wywołane przyczyną

zewnętrzną. Najczęstszymi wypadkami w szkole są urazy na lekcjach wychowania fizycznego.

Odszkodowanie z polisy szkolnej może należeć się też w przypadku zatrucia, zawału serca, czy śmierci spowodowanej sepsą – ale najlepiej sprawdzić w warunkach umowy, czy tak jest, ponieważ ubezpieczenia szkolne różnią się od siebie.

Warto wspomnieć jednak o wyłączeniach odpowiedzialności, które jak zawsze towarzyszą tego typu ubezpieczeniom. Twoje dziecko nie dostanie odszkodowania, jeżeli okaże się, że nieszczęśliwy wypadek, czyli uraz, był efektem bójki, spożywania alkoholu lub narkotyków, a u młodych ludzi to niestety coraz częstsze okoliczności wielu zdarzeń.

Mit 5: Ubezpieczenie szkolne przysługuje tylko niepełnoletnim

Od następstw nieszczęśliwych wypadków ubezpieczyć mogą się nie tylko niepełnoletni. Szkolna polisa dotyczy wszystkich, którzy się uczą. Do klasy maturalnej uczęszczają przecież dorosłe już osoby. Z grupowego ubezpieczenia NNW skorzystać mogą też studenci, a nawet uczniowie szkół wieczorowych lub zaocznych, niezależnie od wieku.

Jeżeli cała szkoła zdecydowała się na wykupienie grupowego NNW, ochrona obejmuje też nauczycieli i pozostałych jej pracowników. Niektóre towarzystwa w ramach ubezpieczeń szkolnych przewidują jednorazowe odszkodowanie dla ucznia po śmierci rodzica.

Ubezpieczenie szkolne nie jest obowiązkowe, a sumy ubezpieczenia są zwykle bardzo mizerne – jednak działa przez cały rok i może być przydatne w przypadku urazów, które u dzieci zdarzają się często. Najważniejsze to wiedzieć, na jakich warunkach szkoła ubezpiecza dziecko i za co tak naprawdę rodzice płacą składkę.

Edyta Wilk

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku



Studia licencjackie

EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE SZTUKI MUZYCZNEJ
EKONOMIA
NOWE MEDIA, REKLAMA, KULTURA WSPÓŁCZESNA
PEDAGOGIKA
PIELĘGNIARSTWO
PRACA SOCJALNA
RATOWNICTWO MEDYCZNE



Studia inżynierskie

GOSPODARKA W EKOSYSTEMACH ROLNYCH I LEŚNYCH
GOSPODARKA ZASOBAMI NA OBSZARACH WIEJSKICH
MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
ROLNICTWO



Studia MAGISTERSKIE

PIELĘGNIARSTWO
PRACA SOCJALNA Z ELEMENTAMI ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA
GOSPODARKA W EKOSYSTEMACH ROLNYCH I LEŚNYCH (studia planowane)

Uczelnia oferuje także...

> STUDIA PODYPLOMOWE, KURSY I SZKOLENIA
> bezpłatne studia stacjonarne „26+” adresowane do osób dysponujących ograniczoną ilością czasu
> naukę w trybie niestacjonarnym

Sanok, ul. Mickiewicza 21
studia stacjonarne (bud. A, pok. 108)
tel. 13 46 55 954; studias@pwsz-sanok.edu.pl
studia niestacjonarne (bud. A, pok. 107)
tel. 13 46 55 967; studian@pwsz-sanok.edu.pl

f/pwszsanok
www.pwsz-sanok.edu.pl

Studuj w SanOKu

Szkoły w mieście

Stara szkoła w nowej dekoracji

Szkoła przy ulicy Jana Pawła II 25 w ostatnim dwudziestoleciu przeszła dwie spore zmiany. Za sprawą reformy profesora Handkego przekształciła się w gimnazjum, natomiast reforma minister Anny Zalewskiej spowodowała, że na powrót stała się ośmioletnią szkołą podstawową. Placówka jest jedną z dwóch w Sanoku, w której będą wygaszane dwa oddziały gimnazjalne, a na ich miejsce powstanie nowa „stara” szkoła. Dawna „siódemka”, Gimnazjum nr 4, a obecnie Szkoła Podstawowa nr 9 posiada wyremontowaną salę gimnastyczną, boiska wielofunkcyjne, świetlicę; parter budynku, podobnie jak w czasach ośmioletniej podstawówki, przygotowany dla najmłodszych uczniów. O reformach oświatowych z 1999 i 2017 roku, przygotowaniu placówki, etatach nauczycielskich i przyszłości szkoły z dyrektorem Grzegorzem Korneckim rozmawia Tomek Majdosz



Kolejna transformacja oświatowa, i to w niedługim czasie; która z nich wywołała większe zamieszanie?

Każda reforma, która dotyczy oświaty, wywołuje większe lub mniejsze zamieszanie. Każdy rząd, wprowadzając reformę w oświacie musi mieć na nią pomysł. Nauczyciele, dyrektorzy mają swój indywidualny pogląd, czy ta reforma była potrzebna, czy też nie, ale w ostatecznym rozrachunku za jej przebieg odpowiada ten, kto ją przygotował.

Z perspektywy lat te dwie reformy łączy z pewnością trudność w organizacyjnym przeprowadzeniu zmian. Reforma z 1999 roku bazowała na przejściu szkół w inny, nieznan w Polsce powojennej, charakter. Z ośmioletnich szkół nagle powstały sześciolletnie, tworzyły się trzyletnie gimnazja i trzyletnie licea ogólnokształcące. W podstawówkach, które zachowywały swoją działalność, transformacja przechodziła mniej boleśnie. Z ośmiu klas pozostawało tylko sześć. Powstawały gimnazja na bazie wygaszających szkół podstawowych. W obecnej reformie gimnazjum może zostać połączone ze szkołą podstawową, zlikwidowane lub przekształcone. Ta ostatnia forma ma miejsce w przypadku naszej szkoły. Gimnazjum przekształciło się w szkołę podstawową, w której uczą się uczniowie klasy pierwszej, czwartej, siódmej i byłego już gimnazjum klasy drugie i trzecie.

Po ostatniej reformie istniejące oddziały gimnazjalne funkcjonują w oparciu o nową strukturę, ale nauczanie odbywa się zgodnie z podstawą programową i ramowym planem nauczania sprzed reformy. Ci uczniowie będą zdawali egzamin gimnazjalny i będą mogli kontynuować naukę jeszcze w trzyletnim liceum ogólnokształcącym. Z kolei „nowi” uczniowie, weszli w zupełnie inną podstawę programową, inny

ramowy plan nauczania. To powoduje również, że w nowo powstałej szkole podstawowej nauczyciel pracuje na dwóch podstawach programowych, co z pewnością wymaga od niego dodatkowej pracy.

A zasadnicze różnice, które pan dostrzega?

Dawniej szkoła w sposób autonomiczny mogła dobrać liczbę godzin poszczególnych przedmiotów. Była określona obowiązkowa liczba dla każdego przedmiotu, szkoła decydowała na przykład, że biologia będzie realizowana w drugiej, trzeciej klasie po dwie godziny albo mogła przyjąć, że jedna godzina biologii będzie w pierwszej klasie, jedna w drugiej, dwie godziny w trzeciej klasie lub inna konfiguracja.

Ale taki układ generował problemy, bo co z uczniami, którzy chcieli przenieść się z innej szkoły?

Dlatego należało porównać, które przedmioty uczeń miał w macierzystej szkole i w jakiej liczbie. W sytuacji kiedy przechodził do innej szkoły mogło się okazać, że w szkole macierzystej nie miał edukacji dla bezpieczeństwa, a w nowej

już w danym roczniku była. Takiego ucznia czekał egzamin klasyfikacyjny lub, jeżeli było to możliwe, uczestniczenie w zajęciach tego przedmiotu z inną klasą.

Teraz już nie ma ogólnej liczby godzin z poszczególnych przedmiotów, tylko w nowych ramowych planach nauczania każdy przedmiot ma określoną liczbę godzin w tygodniu, tak jak miało to miejsce dawniej w ramowych planach nauczania ośmioletniej szkoły podstawowej. Czyli na przykład matematyki w klasach IV, V, VI, VII, VIII w zreformowanej szkole jest po cztery godziny w tygodniu, nie ma natomiast podanej ogólnej obowiązkowej liczby godzin w cyklu nauczania. Ale porównując liczbę godzin ramowych planów nauczania, w szkole gimnazjalnej i podstawowej, to w nowym programie jest ich mniej. W sześciolletniej szkole podstawowej matematyki było 12 godzin, tyle samo w gimnazjum, co dawało łącznie 24 godziny, obecnie jest 20 godzin.

Poza tym obecna reforma oświatowa inaczej definiuje podstawę programową, są rozpisane nowe cele kształcenia. Do tej pory mieliśmy trzy cele kształcenia ogólnego dla sześciolletniej szkoły podstawowej i gimnazjum.

Nowych pojawiło się trzynaście, w których na przykład zawarty jest katalog wartości: ofiarność, współpraca, solidarność, altruizm, patriotyzm. W miejsce siedmiu dla sześcioklasowej podstawówki i ośmiu gimnazjum najważniejszych umiejętności ucznia teraz znajduje się siedem, ale znacznie różniących się od siebie, inaczej jest zdefiniowana umiejętność rozwiązywania problemów. Spory nacisk kładzie się na kompetencje czytelnicze uczniów, pojawia się wątek indywidualizacji z uczniem niepełnosprawnym intelektualnie. Zdefiniowano działalność wychowawczą szkoły, jako ukierunkowanie na wartości: patriotyzm. Innowacją na pewno jest kształcenie informatycznie, gdzie już od pierwszej klasy wprowadza się programowanie. Ten przedmiot został inaczej określony i ukierunkowany bardziej na technologie informacyjne, w głównym założeniu wyszczególnia się kształtowanie umiejętności algorytmicznego myślenia ucznia. Reasumując, nowa podsta-

wa programowa wymusza na nauczyciela jeszcze większą aktywność.

Widać ogromną reorganizację szkolnictwa, jak sobie z tym poradziliście?

Kiedy wiedzieliśmy, że będziemy przekształceni, ministerstwo wraz z kuratorium umożliwiło poznanie nowych podstaw programowych poprzez kursy organizowane przez Centrum Edukacji Nauczycieli. Większość nauczycieli naszej szkoły uczestniczyła w takich zajęciach, w których specjaliści prezentowali różnice, jakie zostają wprowadzone w nowej podstawie programowej. Czekaliśmy na zmianę organizacji pracy szkoły, na przykład przygotowanie świetlicy szkolnej, stolówki, klas lekcyjnych dla uczniów nauczania wczesnoszkolnego. Przyznam, że nasza szkoła została przygotowana na dzień rozpoczęcia roku szkolnego. Na pewno duża w tym zasługa także organu prowadzącego. Oczywiście były i są inne problemy, na przykład podręczniki, które nie dotarły na czas.

Szkoła sąsiaduje z inną, większą podstawówką, istniały obawy połączenia jednostek?

Na samym początku nie mieliśmy pojęcia czy zostaniemy wchłonięci przez Szkołę Podstawową nr 4, czy będziemy funkcjonować jako samodzielna jednostka. Organ prowadzący dokonał analizy. Osiedle, na którym mieszczą się dwie podstawówki, nasza i „czwórka”, jest największym pod względem

liczby dzieci w Sanoku. Wcześniej do Gimnazjum nr 4 uczęszczało blisko 400 uczniów, do Szkoły Podstawowej nr 4 ok. 700 uczniów. Proszę sobie wyobrazić sytuację, kiedy doszłoby do połączenia dwóch szkół. Jedna pełnowymiarowa sala gimnastyczna i pojedyncze klasopracownie przedmiotowe nie pomieściłyby ponad 1000 dzieci.

A jaka jest sytuacja nauczycieli po przekształceniu?

Ten rok jest bezpieczny, ze względu na to, że nadal mamy dwa roczniki gimnazjum oraz po jednym oddziale klasy: I, IV i VII. Jeżeli chodzi o zatrudnienie, to czworo nauczycieli uzupełnia etat w Szkole Podstawowej nr 4. Z liczby urodzeń wynika, że w przyszłym roku szkolnym powinny w naszej szkole rozpocząć naukę dwie klasy pierwsze. Owszem, zostanie zmniejszona liczba godzin dla nauczycieli, kiedy za rok odejdzie pięć oddziałów III klas gimnazjalnych. Odejście pięciu oddziałów nie zrekomensuje przyjsię dwóch. Takie są realia. Najbliższe miesiące z pewnością pokażą w jaki sposób funkcjonować będą obok siebie dwie szkoły. Liczymy na dobrą współpracę.

Myszę, że w przyszłości rodzice docenią walory jednej i drugiej placówki, które na pierwszym miejscu stawiają dobro dzieci. Najważniejsze jest, by uczyły się one w komfortowych i przyjaznych warunkach.



Święto pszczelarzy

By kraina płynęła miodem...

VIII Bartnik Ziemi Sanockiej zorganizowany przez Powiat Sanocki i Muzeum Budownictwa Ludowego za nami. Świątowano w minioną niedzielę, tradycyjnie na terenie skansenu. Swoje produkty prezentowali pszczelarze lokalni, z Bieszczadzkiego Okręgowego Zrzeszenia Pszczelarzy, z jedyne w Polsce technikum pszczelarstwa, Zespołu Szkół Rolniczych w Pszczelnej Woli na Lubelszczyźnie, a nawet z Warszawy.

Można było spróbować i kupić miody: akacjowy, nawłociowy, rzepakowy, wielokwiatowy i niezwykle rzadkie malinowy i wrzosowy. Podobno sprzedawano również czarne złoto Bieszczadów, czyli miód ze spadzi iglastej, który na mocy rozporządzenia Unii Europejskiej został wpisany do rejestru chronionych nazw pochodzenia i oznaczony geograficznych; rozkupiono go, zanim swoje stanowiska rozłożyli pszczelarze. Przedstawiciele miasteczka pszczelarskiego i Fundacji „Smart

Gmina” w ramach ogólnopolskiego programu „Be like bee / ratujemy pszczoły” opowiadali o pszczołach i innych owadach zapylających, dzieci pod ich opieką robiły domki dla pszczoł oraz świece z wosku pszczelego. Swoje stanowiska mieli również regionalni rzemieślnicy i koła gospodyń.

Na miejscu udało się także porozmawiać z pszczelarzami zrzeszonymi w BOZP o współczesnych problemach w hodowli pszczoł.

tm



Z Jerzym Sową i Ireneuszem Krauze rozmawia Tomek Majdosz

Jerzy Sowa, prezes zarządu Bieszczadzkiego Okręgu Zrzeszenia Pszczelarzy w Sanoku, pszczelarz od 25 lat, pasieka w okolicach Chrystczatej.

Ireneusz Krauze, sekretarz zarządu BOZP, pszczelarz od 32 lat, pasieka w Dobrej.

Coraz mniej rodzin pszczelich, więc odnotowujemy spadek produkcji miodu – ostatnio często słyszymy takie zdanie. Czy jest ono prawdziwe?

J. S.: Wynika to z różnych względów. Zdarzają się lata, kiedy obserwujemy boom na hodowlę pszczoł. Ci, którzy nie są prawdziwymi miłośnikami tego fachu, traktują pszczelarstwo wyłącznie jako działalność zarobkową i dzieje się tak do czasu, kiedy skończy się ich zainteresowanie pszczołami lub w momencie trudniejszego roku. Wówczas „doraźni” pszczelarze doprowadzają nawet do naturalnego wyginięcia rodzin pszczelich. I to jest jedna przyczyna, bo faktycznie doświadczamy słabszego roku. Druga to niestety GMO. Na całe szczęście na naszym terenie nie ma dużych arealów, na przykład kukurydzy modyfikowanej genetycznie. Najnowsze badania potwierdzają, że modyfikacja użytków powoduje spadek aktywności pszczoł lub ich wyginięcie. Inna sprawa to nieodzwonne choroby pszczoł, dziesiątkujące rój w tym m.in. waroza, którą trzeba systematycznie leczyć. Ci, którzy nie podejmują takich zabiegów, tracą pszczoły. Jako ciekawostkę dodam, że kiedy nie było dotacji z Agencji Rynku Rolnego, Apiwarol, lek do zwalczania wspomnianej choroby kosztował 24 złote, w chwili uruchomienia dotacji, cena wzrosła o ponad 100 procent, Apiwarol kosztuje już 54 złote.



I. K.: Są sygnały, że następne dostawy leku będą droższe o kolejne 20 procent.

BOZP liczy obecnie ponad 100 członków, nasi pszczelarze to głównie hobbysci, kochający swoją pracę, a nie handlarze, nastawieni wyłącznie na zysk. Niestety, jest spora grupa „doraźnych” pszczelarzy, których jakiegokolwiek podwyżki cen, chociażby leków, są w stanie wystraszyć i w konsekwencji rezygnują z hodowli pszczoł. To jedna z podstawowych przyczyn, dlaczego w danym roku pojawia się mniej miodu. Co jeszcze ważne, to higiena pracy z pszczołami, jej brak powoduje częste choroby tych owadów i niestety ich wyginięcie. Trzeba za każdym użyciem dezynfekować narzędzia, w ulach utrzymywać

porządek, czysto się ubierać, bo przecież pszczoły są niezwykle delikatnymi i czystymi owadami.

J. S.: Mimo wszystko widać pewne zmiany.

I. K.: Otóż jest sporo młodych ludzi, wykształconych kierunkowo, którzy zakochują się w pszczelarstwie, łapią bakcyli i nie poddają się porażkom.

J. S.: Od pięciu lat obserwujemy, że większość z nich zostaje, a my jak stowarzyszenie wraz ze Starostwem Powiatowym prowadzimy wspólnie bazy szkoleń, zapraszamy naukowców z uniwersytetów rolniczych, którzy też zajmują się hobbystycznie pszczelarstwem. Dzięki czemu przekazują oni nie tylko wiedzę teoretyczną, ale czerpaną z własnego doświadczenia.

I. K.: Dzięki młodym pszczelarzom rozwija się tzw. pszczelarstwo miejskie.

Przykład hodowli pszczoł na dachu Regent Warsaw Hotel.

I. K.: Tego typu hodowle są bardzo popularne i rozpowszechnione w USA, Anglii, w Polsce pomału się rozwijają. Na drapaczach pszczoły uzyskują wysoki lot, nie mają bezpośredniego kontaktu z ludźmi, nie istnieje ryzyko niepotrzebnego żądlenia i ginięcia owadów, które latając nisko, narażone są na kontakt z człowiekiem. W rezultacie owady mają większą szansę na przeżycie.

Niekorzystna pogoda, choroby, co jeszcze może wystraszyć pszczelarzy, stawia-

jących pierwsze kroki w tym fachu?

I. K.: Na przykład anomalia wśród pszczoł. Ostatnio mieliśmy w jednej pasiece dwie matki, co się nie powinno nigdy zdarzyć. Dlatego też trzeba zdać sobie podstawową sprawę, że pszczelarstwo to bardzo specyficzna dziedzina, pszczelarz miłośnik musi być na to przygotowany i jeżeli trzeba, przeczekać trudne lata. Musimy uświadomić sobie, że pszczoła przynajmniej od kilku wieków jest owadem udomowionym, a to oznacza, że w obecnym klimacie dzika pszczoła nie przeżyje dłużej niż jeden sezon. Dawniej mocna rójka potrafiła dzielić się naturalnie, nazywało się to weselom (radość z powstania co najmniej dwóch rodzin). Dzisiaj musimy i chcemy pomagać tym owadom, powstaje piękna zależność, rodzaj naturalnej symbiozy, pszczoły dla nas, my dla pszczoł. Jeżeli człowiek pszczołom nie pomoże w walce z chorobami, w okresie niepożytkowym, dokarmiając (częściej dokarmiamy syropem, który dla pszczoł jest łatwiej przyswajalny), to owad nie przeżyje.

Czyli z jednej strony człowiek pomaga, ale poprzez działanie „doraźnych” pszczelarzy człowiek też szkodzi?

J. S.: „Doraźni” pszczelarze nie tyle szkodzą, co nie pomagają owadom. Szkodzenie człowieka jest wtedy, kiedy na przykład na dużym obszarze wysiewu rzepaku stosuje opryski bez ostrzeżenia miejscowych pszczelarzy.

I. K.: Pszczoła ma zasięg lotu do 5 kilometrów, lotu pożytkowego do 2,5 kilometra, więc bezpośrednie sąsiedz-

two z taką plantacją szkodzi owadom.

J. S.: Trzeba też powiedzieć o ludziach, którzy starają się produkować miód z cukru. Krótko mówiąc, zakarmiają cukrem pszczoły, dodając do tego „produktu” wywar z ziół, a potem taki „miód” sprzedają. Ci ludzie również w momencie chorób pszczoł ich nie leczą, po prostu zwiżają interes.

I. K.: Takie działanie przynosi złą opinię prawdziwym pszczelarzom i ze wszech miar jest na niekorzyść dla pszczoł.

Ale przyznacie panowie, że ten rok był wyjątkowo nieudany?

I. K.: Kiedy główne pożytki zaczynały kwitnienie, przyszło nagle ochłodzenie, to trwało zaledwie dwa dni. Nie zakwitły lipy, akacje, jawor, przemarzył klon.

J. S.: Trzeba dodać, że jesteśmy jedynym państwem w Euroregionie bez wsparcia rządowego. Takie kraje jak Czechy, Litwa, Niemcy, Rumunia, Słowacja otrzymują dotacje do ula w latach niepożytku. W tym roku pszczelarze z Pomorza wystąpili o tzw. 300 plus, jednorazową dopłatę do jednego ula, m.in. na pokrycie zakupu lekarstw. Świadomość tego, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywają pszczoły, powinna się przyczynić do wsparcia pszczelarzy, zwiększenia szacunku dla naszej pracy i wspólnej ochrony tych owadów.

I. K.: Każdy z nas doskonale zna prorocze słowa Einsteina...

„Gdyginie ostatnia pszczoła, ludzkości pozostaną tylko cztery lata życia”.

Tadeusz Barucki

PROŚBA DO BUDDY

W Japonii lokalne religie wybierać sobie można od najstarszej, japońskiej szinto, której centralne sanktuarium poświęcone bogini słońca Amaterasu znajduje się w Ise (nieдоступne dla zwiedzających), do różnych sekt buddyzmu przybyłego do Japonii z Chin w VI w.

W Ise charakterystyczne elementy przekroczenia tej świątyni fotografować musiałem z zewnątrz, ponad ogrodzeniem, świadom zarazem tego, że fotografuję obiekt liczący nie więcej niż dwadzieścia lat. Taka jest bowiem od roku 685 tradycja odnawiania tej świątyni, która powstała jeszcze w III w. Wszystkie jej konstrukcyjne ciekawostki utrwa-

pielgrzymek pewnej sekty buddyjskiej koło Otsu (1982) w Japonii, ponadto dzieło M. Yamasakiego, którego całą twórczość starałem się od dawna dokumentować, stały się oczywistym przedmiotem mojego zainteresowania. Dostanie się tam nie było jednak tak proste, ale jako gościevi Japan Foundation udało mi się w końcu uzyskać odpowiednie zezwole-



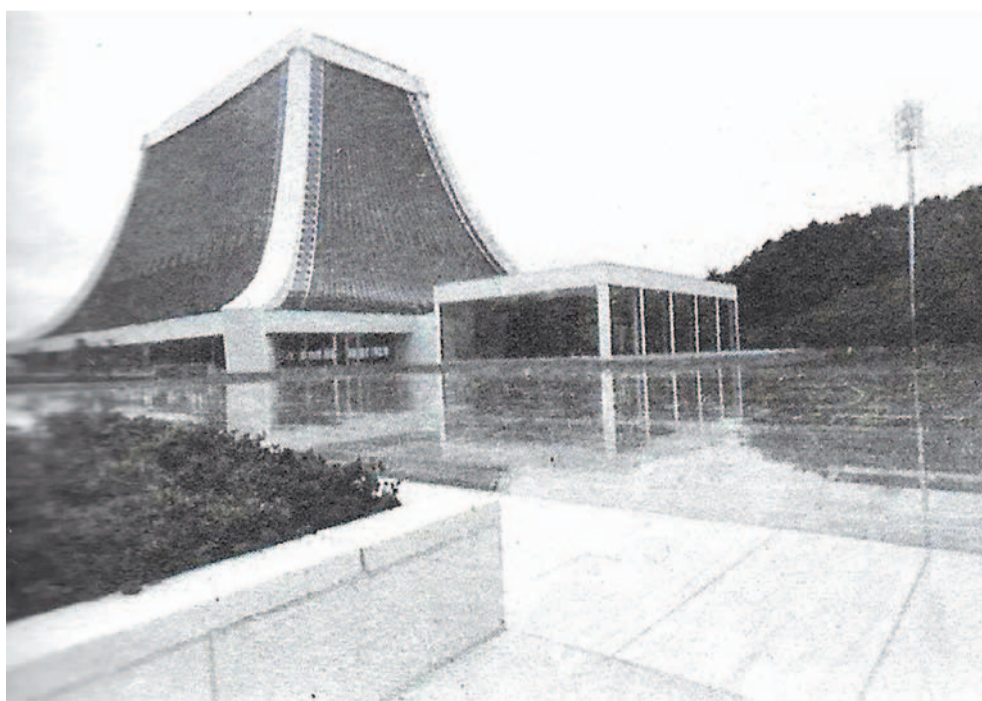
Ise. Świątynia Bogini Słońca



Izumo. Świątynia szinto. Fot. T Barucki

liłem jednak fotograficznie w podobnej świątyni szinto – dostępnej już do zwiedzania – w Izumo (550 r. z kolejnymi odbudowaniami). Jedną z najbardziej charakterystycznych jest wśród nich brama tori. Brama taka – bardzo typowy element architektury japońskiej – to nie tylko wejście lub przejście, ale również wizualna oprawa dalszych perspektyw widokowych nią ujętych. Uprzątnięcia nam ona bardzo dobitnie istnienie przestrzeni (tego pustego powietrza) między nią a dalszymi w jej tle obiektami.

Świątynie buddyjskie w Japonii nie były już dla mnie – może poza filigranowym zespołem w Horiyuji (587-607) – tak „japońsko” interesujące. Byłem natomiast zainteresowany ich współczesną interpretacją i dlatego sanktuarium i cel



Świątynia buddyjska koło Otsu. Fot. T. Barucki

nia i pewnego – niestety słotnego dnia – znalazłem się przed bramą sanktuarium.

Było to na odludziu bez sąsiedniej zabudowy, a górzysty, szaro skalisty olbrzymi teren ogrodzony był wysoką siatką. Po drugiej stronie bramy czekano na mnie. Małym elektrycznym pojazdem kierowanym przez Japonkę, ubraną w lśniący złoty skafander, dojechałem wkrótce do miejsca, w którym czekało na mnie dwóch czarno ubranych – niby tradycyjnie a jednak nowoczesnie – mnichów. Wszystko było bardzo nowoczesnie i prawie jak w filmie z Jamesem Bondem. Ruszyliśmy ścieżką wykładaną betonowymi płytami, która zygawkami pięła się w górę wzdłuż stromej skalistej – rzeźbiarsko bardzo poszarpanej – ściany. W małych sadzawkach z tryskającą wodą u jej podnóża należało przed doj-



Tori w Itsukushima Fot.T. Barucki

ściem do celu oczyścić, umyć ręce. Wreszcie dotarliśmy do dużego placu dla pielgrzymów gromadzących się przed sanktuarium. Tym razem byliśmy sami. Mżył deszcz, ale mimo to wyjąłem aparat fotograficzny i zrobiłem zdjęcie. Przy okazji dowiedziałem się, że we wnętrzu sanktuarium fotografować nie wolno. Trudno, szkoda. Duża trapezoidalna bryła świątyni była nowoczesna, ale zarazem dzięki lekkiemu wygięciu połaci dachowych bardzo japońska.

Weszliśmy do jednoprzestrzennego wnętrza, oddającego wyraźnie kształt zewnętrzny. Ponad rzędami ciemnych ław widoczna była w głębi olbrzymia, złożona postać siedzącego Buddy. Zajęliśmy miejsce w la-

wach przed nim i siedzieliśmy w milczeniu. Po chwili siedzący obok mnie mnich zapytał mnie, czy nie zechciałbym skierować do Buddy jakiegoś życzenia, jakie zazwyczaj wierni składają na kartkach papieru u jego stóp. Zaskoczony przez chwilę milczałem, nie bardzo wiedząc: jak się zachować? W końcu na podanej mi kartce napisałem parę słów i wręczyłem mojemu mnichowi. Wstał, podszedł do posągu i umieścił kartkę obok Buddy, następnie powrócił i usiadł obok mnie. Milczałem, czując się dość niecodziennie. Myślałem o mych słowach na kartce: „aby mój kraj uzyskał wreszcie pełną niepodległość”. Był bowiem rok 1983.

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

Trzeci dzień wakacji

Po wczesnym śniadaniu urządziliśmy małą dyskusję na temat programu dnia. Chłopcy chcieli jeszcze zakończyć spacer po murach twierdzy, Żona zamyślała odwiedzić opuszczone wczoraj galerie obrazów, mnie kusilo poglądanie najstarszych przedmiotów zgromadzonych w muzeum archeologicznym w zamku. W ogóle – jakoś za mało pochodziliśmy po śladach dawnych mieszkańców tej budowli. Pozostawiając niezłożony namiot, podjechaliśmy na parking pod murami fortecy.



Przez główną bramę, zwaną Narbońską, weszliśmy do twierdzy. Obejrzałem się jeszcze za siebie, aby sprawdzić, czy od tyłu brama miała taki sam wystrój architektury militarnej jak na zewnątrz. Żona tymczasem już weszła do upatrzonej wczoraj galerii, a chłopcy szukali sklepu z zabawkami – chcieli, abym kupił im pistolety, z których mogliby z murów obronnych postrzelać. Niewiele czasu straciliśmy na to, co każdy z nas chciał zobaczyć, tak że zdążyłem jeszcze zrobić chłopakom kilka zdjęć na słupkach kamiennych pod murami twierdzy.

Po zwinięciu namiotu odbyliśmy kolejną krótką naradę: albo za godzinę będziemy nad morzem nic po drodze nie zwiedzając, albo pojedziemy na spotkanie z Pirenejami, przejeżdżając przez renomowane uzdrowiska, przełęcze i wąwozy. Oczywiście wybraliśmy dwa razy dłuższą drogę, bo nigdy nie wiadomo, czy jeszcze kiedyś będzie nam dane tu przyjechać.

Nasz kierunek to Limoux, a za nim pierwsza stacja klimatyczna Alet-les-Bains. Jechaliśmy doliną rzeki Aude, w której było jeszcze miejsce na komunikację kolejową. Drugie pensjo-

naty lecznicze były w Quillan. Tutaj zatrzymaliśmy się na kawę i kakao dla chłopczków. Przy okazji sprawdziłem mapę, którą mamy jechać i co jeszcze po drodze zobaczymy.

A było co oglądać. Najpierw była przełęcz Piotra-Lysa, a następna przy zjeździe z trasy przełęcz św. Grzegorza. Te pomniki przyrody tak się nam spodobały, że ujechaliśmy jeszcze z 10 km wąwozem L'auze i z powrotem D17 na Perpignan.

W miejscowości Maury zjechaliśmy w lewo zaledwie kilka kilometrów, zaliczając zamek Queribus, który był jednym z wielu broniących południowych granic Francji w Pirenejach. Był jeszcze jeden zamek w pobliżu, ale chłopcy – jak się dowiedzieli od Żony, że do ciepłego morza jest już niedaleko – wybrali morze. Z góry zjeżdżałem ostrożnie. Przed nami wkrótce rozłożyła się równina Roussillońska, lotnisko Rivesaltes i miasto Perpignan.

Słońce było jeszcze wysoko, nie zatrzymując się w mieście, jechałem prosto do Morza Śródziemnego. Zatrzymaliśmy się w Canet-Plage. Dalej było 100 metrów piachu do

wody. Chłopcy szybko ubrali kąpielówki, ja swoje miałem już na sobie, więc mogłem biec do morza razem z synami. W połowie drogi chłopcy zatrzymali się i krzyżąc podnosili to jedną, to drugą nogę do góry, ja zacząłem podskakiwać, bo rozpalony piach palił mi stopy. W pobliżu leżał kamień, na którym stanąłem, szukając ratunku przed poparzeniem stóp. Niewiele to pomogło – trzeba było ratować dzieciaki, krzyknąłem: „Podskakujcie i biegnijcie prosto do wody”. Żona wyszła z samochodu już przebrana w kostium i śmiała się, nie wiedząc, co wyprawiamy. Odziana w klapki, przyniosła nam nasze, tak że mieliśmy zapewniony powrót do samochodu. Ale zanim to nastąpiło, zażyliśmy dosyć długo kąpieli śródziemnomorskiej. Na kemping pojechaliśmy dalej na południe, do Argeles Plage nad samym morzem, więc po zainstalowaniu się i kolacji jeszcze raz poszliśmy do wody. Wieczorem od strony granicy hiszpańskiej „puszczała do nas oko” latarnia morska, mówiąc mi, że jeszcze do niej powrócimy, a nawet pojedziemy dalej, do samej Hiszpanii.

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

AUTORSKA RECENZJA

„Jakoś to będzie. Szczęście po polsku” Daniel Lis, Beata Chomątowska

Sięgnęłam do tej książki z czystej ciekawości, żeby poszukać odpowiedzi na pytanie, jak wg autorów, statystyczny, nadający rodak ma odnaleźć szczęście? Zaglądnęłam na chwileczkę i z uśmiechem na twarzy przeczytałam całą. Jest to pełny obraz nas samych, naszego kraju, naszych tradycji i miejsc, które warto zobaczyć. Obraz opisany dość pobieżnie, dzięki czemu wciąż i może być wyjściem do zgłębienia interesującego nas tematu. W tej małej, pięknie wydanej książeczce znajdziemy odpowiedzi na pytania np. dlaczego czasem dobrze jest sobie ponarzekać, skąd wzięło się nasze poczucie humoru i nasza „ulańska fantazja”, dlaczego chleb nie smakuje nam za granicą i czemu obcokrajowcom bardzo trudno jest nauczyć się naszego języka, ale jedno polskie słowo znane jest niemal wszędzie... Nie wiem, czy pomoże ona znaleźć Wam



szczęście, w każdym razie na pewno podczas czytania jej będziecie się uśmiechać. Polecam.

Asia

„Bez uczuć” Mia Sheridan



Brogan nie miał łatwego życia. Jego matka zmarła, ojciec miał problem z alkoholem, a siostra chorowała, więc chłopak musiał ciągle walczyć o przetrwanie całej rodziny. Był odpowiedzialny, pracowity i zdolny. Zakochał się w Lydii – córce bogatego przedsiębiorcy, u którego pracował wraz z ojcem. Wydawało się, że Brogan stracił wszystko, kiedy musiał opuścić dom De Havillanda... Otóż nie. To powieść o przewrotności i nieprzewidywalności losu. O tym, jak łatwo można stracić wszystko, a ciężką pracą i sprytem osiągnąć sukces. Co zwycięży: zemsta czy miłość? Polecam tę książkę nie tylko tym, którym podobały się: „Bez słów”, „Bez winy” i „Bez szans”, ale wszystkim czytelnikom dobrej powieści obyczajowej.

Marzena

„Dyskretne Szaleństwo” Mindy McGinnis

W XIX wieku szpitale dla psychicznie chorych nie były przyjemnymi miejscami. Często stosowano w nich okrutne, brutalne metody „leczenia”. Tak sytuacja wyglądała w bostońskim przytułku, do którego trafiła Grace Mae. Grace nic nie dolegała, poza stanem, którym mogła przynieść hańbę rodzinie, a przede wszystkim ojcu, który palił do niej miłością raczej nie rodzicielską. Grace cierpi w przytułku przez wiele miesięcy, aż w brutalny sposób zostaje jej odebrana jedyna nadzieja na szczęście. Wtedy dziewczyna prawie naprawdę odchodzi od zmysłów. Jedyne jej nadzieją jest chirurg, który poprzez operacje mózgu umie pozbawiać ludzi wspomnień. Lekarz odmawia dziewczynie operacji, jednak oferuje coś lepszego – zabiera ją do przytułku w Ohio, gdzie chorzy traktowani są po ludzku i zatrudnia jako swoją pomocnicę. Razem studiują morderstwa, by stworzyć dzięki temu profil psychologiczny mordercy i pomóc policji w schwytaniu go. Tylko czy sceptyczni policjanci uwierzą w winę wskazanego przez nich człowieka? Kto wymierzy sprawiedliwość? Jak wpłynie na Grace – rzeczywistości w pełni zdrową – życie w przytułku dla



oblakanych, przyjaźni z jego pensjonariuszami i oglądanie ofiar zbrodni? Czy dziewczynie uda się zemścić na ojcu i ratować młodszą siostrę przed jego zapędami? Jest to doskonała powieść utrzymana w klimacie epoki. Ukazująca ból i okrucieństwo ludzi, ale też nadzieję i wiarę w lepsze jutro. Polecam wielbicielom klimatycznych kryminałów i powieści obyczajowych.

Agata

Warenky z kiszoną kapustą (pierogi z kapustą)

Składniki:

1 kg kiszonej kapusty,
1 cebula, łyżeczka soli,
0,5 łyżeczki pieprzu,
0,5 kg mąki pszennej.

Wykonanie:

Kiszoną kapustę wycisnąć, przepłukać i ugotować. Potem odłożyć na cedzak, żeby odciekła. Drobnno posiekać lub zemiać w maszynce. Przygotowaną kapustę dusić około pół godziny, aż będzie miękka. Do duszenia dodać łyżkę tłuszczu i jeżeli zajdzie potrzeba, trochę wody. Potem dodać podsmażoną cebulę, sól, pieprz i ponownie podsmażyć, żeby kapusta trochę podeschła. Zagnieść ciasto i zrobić warenky. W taki sposób można zrobić również warenky ze świeżej kapusty.



Świat wokół nas

Cóż jest piękniejszego nad wysokie drzewa!

„Motylem jestem” – śpiewała kiedyś Irena Jarocka. Podczas realizacji projektu w Wigierskim Parku Narodowym, bardzo chciałabym być motylem, bowiem latanie to umiejętność, która wiele by ułatwiła... Ale od początku. Projekt, który jest obecnie prowadzony na terenie „bieguna zimna”, nosi nazwę „Drzewa centrami różnorodności biologicznej organizmów zarodnikowych w lasach – studium porównawcze na przykładzie Wigierskiego Parku Narodowego”. Obecnie trwa etap pierwszy – organizmy zarodnikowe na dębach szypułkowych *Quercus robur*.



Założeniem jest hipoteza, że drzewa stanowią centra różnorodności biologicznej organizmów zarodnikowych w zbiorowiskach leśnych. Na pniach drzew występują rozmaite gatunki z różnych grup taksonomicznych. Dotychczasowe badania opierały się głównie na obserwacji życia na pniach do wysokości około 2 metrów. Tymczasem badania prowadzone przede wszystkim w lasach tropikalnych pokazują, że większość gatunków występuje w koronach drzew. Wiadomo, że warunki siedliskowe zmieniają się na pniach drzew w gradiencie pionowym. Zmianie ulegają wszystkie czynniki środowiskowe, m.in. oświetlenie, wilgotność podłoża i powietrza, zasobność w składniki pokarmowe. Wstępne obserwacje prowadzone m.in. w Puszczy Białowieskiej oraz w Wigierskim Parku Narodowym pozwalają na stwierdzenie, że proporcje w liczbie gatunków porostów między dolnymi częściami pnia dębów, a ich koronami wynoszą około 1:5, a nawet 1:10 (w lasach tropikalnych nawet 1:100). W strefie umiarkowanej badania nad rozmieszczeniem nadrzewnych organizmów zarodnikowych w gradiencie pionowym nie były do tej pory prowadzone w takim zakresie, jaki obejmuje obecny projekt, są tylko fragmentaryczne doniesienia dotyczące porostów i mchów.

Nasza „podniebna ekipa” ma wiele do odkrycia. Do badań wybrano trzy gatunki drzew: sosnę pospolitą *Pinus sylvestris*, dąb szypułkowy *Quercus robur* oraz świerk pospolity *Picea abies*, rosnące w różnych zbiorowiskach roślinnych, a tym samym w odmiennych warunkach siedliskowych. W pierwszym roku (2017) badaniami objęty jest dąb szypułkowy. Losowo wybranych zostało 60 egzemplarzy dębu rosnące-

go w dwóch zbiorowiskach – grądzie oraz subkontynentalnym borze mieszanym. Nasze cele, hipotezy i oczekiwania napotkały się z realizacją w koronach drzew. Widzimy zmieniające się gatunki i ich liczebność w miarę pokonywania kolejnych metrów. Każde drzewo jest inne i warunki na nim panujące także są zmienne, ale można zauważyć pewne zależności.



Wigierski PN prowadzi bardzo rozwiniętą edukację przyrodniczą, udostępniając dzikie tereny dla naukowców, aby jeszcze lepiej poznać zasoby i bogactwa parku, ale także sami pracownicy WPN-u piszą projekty badawcze (i to często) pozwalające odkrywać tajemnice przyrody. Punkt informacji turystycznej w Krzywym jest bardzo dobrze przygotowany pod kątem edukacji turystów, jak i zorganizowanych grup. Sale zachęcają do odkrywania

przyrody i wyjścia w teren. Anna i Lech Krzysztofakowie angażują się w rozszerzenie działalności parku i popularyzowanie wiedzy na jego temat. Ale także intensywnie walczą z roślinami inwazyjnymi, które wkraczają w tereny parku, zagrażając jego florze i faunie.

Teraz parę słów o pierwszych „turnusach” na Wigrach. Ktoś kiedyś powiedział mi, że powinnam w życiu robić to, co sprawia mi przyjemność i daje satysfakcję. Staram się realizować tę mądrość... Krajobraz, mikroklimat miejsca, w jakim się znalazłam, są urokliwe. Przejrzystość jezior – oszalamiająca, i grzyby – palce lizać! O ludziach, przesympatycznych, nie wspomnę. Jestem przyzwyczajona do wzniesień, pagórków, jodeł czy buków. Tam natomiast horyzont rozpościera się hen, daleko, chyba że zasłonią go zbite świerczyny czy sośniny.

Możliwość współpracy ze specjalistami mobilizuje szare komórki. Mchy, które zawsze były dla mnie zieloną plamą nie do odróżnienia, nabierają cech charakterystycznych i już wiem, że to *Ortotrichum*, a to *Hypnum*. Zachowanie sterylności podczas badań grzybów fitopatogenicznych to jedna z podstawowych zasad, aby badania były wiarygodne. Ciężko zachować ją na 20 metrach wysokości, wisząc na linie i bujając

się na lewo i prawo, ale Kasia Patejuk udoskonala swój sprzęt co chwilę, wymyślając przyrząd ułatwiający to niełatwe zadanie. Prof. dr hab. Wiesław Fałtynowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego, nasz główny koordynator i doświadczony alpinista czuwa nad merytoryką projektu a przede wszystkim nad naszym bezpieczeństwem. Jest to człowiek niezwykle z ogromną pasją lichenologiczną, którą zaraża nie tylko swoich studentów (także mnie). Kieruje on



grupą 7-osobową. Każdy z nas odpowiada za fragment projektu, ale uzupełniamy się w pracach.

Naszą grupę tworzą: dr Marek Halama (Uniwersytet Wrocławski) – grzyby makroskopijne, dr Monika Staniaszek-Kik (Uniwersytet Łódzki) – mchy, dr Piotr Górski (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu) – mchy, dr Agnieszka Kowalewska (Trójmiejski Park Krajobrazowy) – chemia, porosty; obsługa wspinaczkowa, mgr inż. Hanna Fałtynowicz (Politechnika Wrocławska) – chemia, porosty; obsługa wspinaczkowa, mgr Katarzyna Patejuk (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu) – grzyby fitopatogenne, porosty; obsługa wspinaczkowa, Amelia Piegoń (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku) – porosty; obsługa wspinaczkowa.

Każda z wyżej wymienionych osób jest, można powiedzieć, „pozytywną indywidualnością”. Przyrodniczy mają to do siebie, iż ich optymizm, energia oraz otwarcie na drugą osobę przyciągają jak magnes. Z Kasią i Hanią miałam już możliwość współpracy w ubiegłym roku w Karkonoskim PN. Wiem, że takie przedsięwzięcia jednoczą ludzi, a nawet są impulsem do super przyjaźni pomimo kilometrów, które nas dzielą. Wspólne zainteresowania, problemy metodyczne, nowinki naukowe to tematy nie do wyczerpania. Ponadto w trójkę zostaliśmy „projektowymi wiewiórami”. Doświadczenie arborystyczne, techniki wspinaczkowe przydadzą się jeszcze nie raz. Muszę przyznać, iż na początku, zdobywając pierwsze drzewo, miałam obawy: czy ta lina mnie utrzyma, przecież ta gałąź wygląda jakoś tak licho, czy ja fizycznie dam radę... i wiele jeszcze innych znaków zapytania kłębiło mi się w głó-

wie. Ale już po „drugim turnusie” wierzę w nasze siły i w wytrzymałość dębów. Liczne przygody, śmieszne sytuacje będą tematem wspomnień podczas kolejnych spotkań. Oczywiście poza zdobywaniem szczytów dębów poznajemy bardziej przyziemne terytoria parku i jego okolic. W Gawrej Rudzie mieliśmy możliwość popłynięciem łódką na nieznanne wody jeziora Długie. Zaprzyjaźniliśmy się z Frankiem, liskiem, który nauczony tego, że turyści zawsze mają jakieś smakołyki, poskramał swoją dzikość i z przyjemnością korzystał z naszej spiżarni.



O tym, ile gatunków policzyliśmy, jakie dominowały i czy coś nowego odkryliśmy – na pewno opowiem Państwu w kolejnych numerach „Tygodnika Sanockiego”.

Amelia Piegoń

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości Ocalić od Zagłady

14 września 1942 roku w ramach akcji „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” Niemcy rozpoczęli deportację Żydów z getta w Sanoku. Około 1500 osób wywieziono do obozu w Zasławiu, gdzie część zamordowano na miejscu, a resztę przetransportowano do obozu zagłady w Bełżcu. Z żydowskiej społeczności stanowiącej przed wojną 40 proc. populacji Sanoka przetrwali nieliczni.

II wojna światowa i niemieckie zbrodnie położyły kres istnieniu w Sanoku społeczności żydowskiej, która wpisywała się barwnie w miejscowy krajobraz niemal przez 600 lat, dzieląc z polskimi współmieszkańcami często burzliwe losy miasta.

Sanoccy Żydzi

Losy pierwszych, żydowskich mieszkańców Sanoka nikną w mrokach przeszłości. Wiemy, że pojawiali się w mieście jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego, mniej więcej od połowy XIV wieku i przyłączenia tych terenów do Królestwa Polskiego. Nie wiemy jednak, czy wówczas zamieszkiwali tu na stałe, czy bywali tylko czasowo.

Pierwsze nazwiska żydowskie pojawiły się w sanockich spisach w 1514 roku. W późniejszym okresie liczba mieszkańców wyznania mojżeszowskiego zmieniła się. W 1567 roku mieliśmy odnotowaną jedną rodzinę żydowską, ale w 1560 już 17. Wzrost liczby Żydów w Sanoku, należących początkowo do kahału leskiego, notujemy w XVII i XVIII. Z tego okresu pochodzi też sporo miarodajnych informacji na ich temat.

Żydów, kolejnych stu w okolicznych wsiach. W XIX wieku, po odkryciu na Podkarpaciu złóż ropy naftowej, część Żydów zajęła się tą branżą przemysłu, a także bankierstwem.

Przez cały okres bytności ludności żydowskiej w Sanoku, kwitło tu życie kulturalne i społeczne. Istniały szkoły z językiem hebrajskim, drukarnie, wypożyczalnie książek, liczne organizacje. Według danych z ostatniego przed wybuchem wojny spisu, w 1938 r. w Sanoku mieszkało 4773 Żydów. Żydowskie mieszkańcy mieli w mieście sześć domów modlitwy, w tym dwie murowane synagogi. Przy większej z nich planowano utworzenie szkoły rabinackiej, prace zostały jednak przerwane z powodu wojny.

Wojna

Liczba Żydów zamieszkujących w Sanoku i okolicy gwałtownie wzrosła jesienią 1939 roku. Napłynęło tu wiele osób wcześniej uciekających przed represjami z Niemiec i Austrii, później zaś z wcielonych do Rzeszy zachodnich terenów II Rzeczypospolitej. Szacuje się, że w tym okresie w samym Sanoku znajdowało się ok. 5400 Żydów, zaś w całym powiecie ok. 22 tysięcy.



Rodzina Zuckermanów z Sanoka w okresie międzywojennym

26 września tymczasowa administracja niemiecka nakazała 150 rodzinom żydowskim przeniesienie się za San, na tereny, które zgodnie z treścią układu Ribbentrop-Mołotow zostały zajęte przez wojska radzieckie. W tej pierwszej fazie wyrzucono z miasta i okolic prawdopodobnie około tysiąca osób. Ich majątek, zwłaszcza sklepy i warsztaty przekazywano volksdeutschom i ukraińskim kolaborantom, od pierwszych chwil okupacji rabowano żydowskie domy. Tak późnie

opuszczać swych domów. Czekali w nich na swoją śmierć, tyczyło się to przeważnie ludzi starszych, chorych i zniedołężniałych... W połowie listopada 1939 r. przewożono i przepędzano do Sanoka Żydów z różnych miejscowości, a więc z Krakowa, Bochni, Tarnowa, Krosna i Rymanowa; też z przeznaczeniem przepędzenia ich za San. Ludzie ci są krańcowo wyczerpani z zimna i głodu. W takim stanie oczekują na rozkaz, kiedy będą mogli przekroczyć rzekę. Jeżeli granicę przekraczają legalnie, idą przez most, jeżeli uciekają nielegalnie (za okupem), to muszą iść w pław przez lodowatą wodę sięgającą do pasa i wyżej, ale każdy chce ratować życie, mimo trudów i niebezpieczeństw. Polacy współczują Żydom, ale nic im pomóc nie mogą, bo za samo zbliżenie się do nich grozi kara śmierci”.

Zamknięci w gettach

Już 27 października 1939 roku hitlerowcy dokonali pierwszej egzekucji na terenie cmentarza żydowskiego przy ul. Kiczury. Przez cały czas ich rządów zamordowano tu 600-700 osób. Niemal z każdym tygodniem i miesiącem ukazywały się kolejne zarządzenia władz okupacyjnych godzące w Żydów, ich własność i prawo przemieszczania się. Zmuszono ich do niewolniczej pracy m.in. w Trepczy i później Zasławiu.

W 1941 roku w Sanoku urządzono dzielnicę żydowską – getto, do której przesiedlano zarówno mieszkańców miasta jak i osoby przywożone z innych terenów. W szczytowym momencie, w niezwykle ciężkich warunkach, znajdowało się w nim 8, a nawet 10 tysięcy osób. Oprócz głównego getta istniało drugie, mniejsze, będące w zasadzie filią obozu w Zasławiu. Przewinęło się przez nie około tysiąca osób, chociaż jednorazowo nie przebywało tu więcej niż 250 osób. Żydów z tej filii zatrudniano do różnych prac zarówno

na terenie miasta, jak i w fabryce wagonów. Filie, istniejąca od września 1942, zlikwidowano ostatecznie w lutym następnego roku, chociaż niewielka grupka Żydów legalnie znajdowała się w mieście niemal do końca okupacji będąc w dyspozycji miejscowego Gestapo.

Likwidację głównego getta rozpoczęto 10 września 1942 roku, gdy 1,5 tysiąca jego mieszkańców wywieziono do Zasławia, zaś nie zakwalifikowanych do transportu chorych i niedołączonych wymordowano w okolicznych lasach. Część ludności usiłowała ratować się ucieczką. Niemcy, by schwytać zbiegów, zastosowali fortel. Ogłosili, że ci uciekinierzy, którzy dobrowolnie wrócą, uratują życie i będą mogli nadal mieszkać w getcie. Nabrano się na to ok. 300 osób. Życia nie ocalili, niemal natychmiast zostali wymordowani.

Obóz w Zasławiu

Jednym z większych, aczkolwiek wciąż mało znanych, miejsc eksterminacji Żydów w Polsce południowo-wschodniej stał się Zasław, dzisiaj dzielnica Zagórza. Już od jesieni 1940 roku na teren budowanej przed wojną i nie ukończonej fabryki celulozy Wehrmacht ściągał codziennie do przymusowej pracy Żydów z okolic. Byli oni zmuszani do porządkowania terenu, zbudowania dużego baraku, hali wartowniczej i ogrodzenia z drutu kolczastego. W ten sposób stworzono podstawy obozu, który wg pierwotnych planów okupanta miał być miejscem skoncentrowania ludności żydowskiej zarówno z terenów ziemi sanockiej, jak również nawet Słowacji. Pierwotnie miało być to bardziej połączenie getta z obozem pracy przymusowej. Wówczas jeszcze hitlerowcy nie mieli skonkretyzowanych planów masowej zagłady. ▶



Rynek w Sanoku 1930

Pod koniec XVIII wieku istniała w Sanoku pierwsza, znana nam z zachowanych źródeł, synagoga. Żydzi budowali lub kupowali domy, prowadzili kramy handlowe, zakłady rzemieślnicze, mieli prawo do produkcji i sprzedaży trunków, posiadali własny cmentarz. Niedługo przed I rozbiorem Polski żydowska gmina usamodzielniała się, w 1767 roku w mieście prawie 400

Sanok, który znalazł się w zasięgu hitlerowskiej okupacji na początku drugiej dekady września 1939 roku, od początku był widownią represji wymierzonych w żydowską ludność. W nocy z 16 na 17 września hitlerowscy żołdacy spalili trzy synagogi w centrum miasta. Zniszczeniu uległy wyposażenie synagog, drukarnie, biblioteki, wypożyczalnia książek i księgozbiory.

opisywał te wydarzenia ich świadek Tomasz Tomasik:

„Rano wyruszył tragiczny pochód z dziećmi, starcami, tobołami i innymi bambetlami przez Błonie na San. Tam znajdowała się łódź, którą przepływali na drugi brzeg. Za Sanem też nie czekało ich nic dobrego. Stali się z dnia na dzień ludźmi bezdomnymi i bez żadnych środków do życia. Były wypadki, że Żydzi nie chcieli



Obóz w Zaslawiu

Pierwszych Żydów, z zamiarem osiedlenia ich tu, zaczęto ściągać koźcem 1940 roku. Przyjeżdżali wraz z całym dobytkiem, także żywym inwentarzem. Od września 1942 roku, a więc kiedy po słynnej konferencji hitlerowskich notabli w Wanssee zatwierdzono plan „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, do Zaslawia napłynęły transporty Żydów z okolic Sanoka, Leska i Ustrzyk. Liczba zwożonych rosła niemal z każdym dniem, by na początku 1943 roku dojść do 15 tysięcy osób.

Bezpośrednio pieczę nad tym getto-obozem sprawowało sanockie Gestapo z jego szefem – krwawym Hansem Scheuringerem – na czele. Obozem kierował na co dzień komendant, mający do dyspozycji załogę ukraińskich kolaborantów dowodzonych przez Tichonkę. Pierwszym komendantem był Johann Fokt, który zginął w 1943 roku w tajemniczych okolicznościach zastrzelony przez niejakiego Fleya, szefa Bahnschutzu – policji kolejowej z Zagórza. Przepuszczalnie strzelanina miała związek z kłótnią o podział pieniędzy i kosztowności rabowanych przywożonym do Zaslawia Żydom. Po śmierci Fokta nowym komendantem został ściągnięty najprawdopodobniej aż z Berlina Mueller.

Wewnętrzna organizacja obozu była kopią rozwiązań stosowanych w miejskich gettach. A więc istniał Judenrat, złożony ze znaczniejszych Żydów wyznaczonych przez okupanta, zaś funkcje porządkowe pełniła policja żydowska, wstawiająca się niestety ślepych wykonywaniem poleceń hitlerowskich i okrucieństwem wobec współbraci.

W 1943 roku z Zaslawia zaczęły odchodzić transporty kolejowe do obozu zagłady w Belżcu, nadzorowane przez Bahnschutz z Zagórza i żydowską policję. Jednocześnie na terenie obozu i w okolicy trwała fizyczna eksterminacja osób niezakwalifikowanych do transportów. Egzekucjami dowodził najczęściej wiceszef sanockiego Gestapo, Kratzman – referent ds. żydowskich. Niemal codziennie mordowano po kilkadziesiąt osób, ich zwłoki chowano na żydowskim

cmentarzu. Szacuje się, że w okresie funkcjonowania obozu zabito tu ok. 10 tysięcy osób. Tragiczna historia Zaslawia zakończyła się jesienią 1943 roku, gdy do Belżca wywieziono ostatnich pozostających przy życiu jego mieszkańców, jednocześnie likwidując ostatnich świadków: członków Judenratu oraz funkcjonariuszy policji żydowskiej.

Sprawiedliwi

Mimo wszechobecnego terroru wielu Żydów usiłowało ratować się przed Zagładą. Często wspierali ich w tym Polacy. Niestety, wiele prób kończyło się tragicznie. W Bykowcach zginęło troje Żydów, którzy wyszli z sanockiego getta. W Dąbrówce koło młyna zamordowano 14 Żydów. W kwiet-

wi wśród narodów świata” nie brak mieszkańców ziemi sanockiej. Ten zaszczytny tytuł otrzymał m.in. Michał Woźny (pośmiertnie) wraz z dziećmi: Marią i Andrzejem).

Rodzina Woźnych ukrywała w Markowicach pod Sanokiem od 1941 roku swych przedwojennych znajomych – Kornreichów. Trzyosobową rodzinę: Mendla, Mejera i ich matkę chowano w skrytce pod domem. Ukrywani szczęśliwie przetrwali okupację. Dzieci wyjechały do Izraela, po latach odnowiły kontakt ze swymi wybacicielami.

Z kolei w Prusieku rodzina Pyrcaków pomagała kilkunastu Żydom. Michał Pyrcak zaduńcujowany przypłacił to życiem w obozie koncentracyjnym. Ukrywanym udało się jednak zmienić kryjówkę, wy-



Stefania i Stanisław Pyrcak

niu 1944 roku za ukrywanie Żyda zastrzelono Stanisławę Kornecką. W Zagórzu przez niemal całą okupację w miejscowych gospodarzy ukrywała się Żydówka z dziećmi. Niestety, została schwytana w marcu 1944, na kilka zaledwie miesięcy przed wyzwoleniem. Niemcy zamordowali kobietę wraz z dwójką dzieci, ocalało jedno dziecko, którego akurat nie było przy matce.

Mimo represji i kary śmierci grożącej za ukrywanie Żydów nie brakowało Polaków, którzy zdecydowali się na takie ryzyko. Wśród osób wyróżnionych tytułem „Sprawiedli-

zwolenia doczekało aż 17 osób. Z kolei w Humniskach Michalina i Wojciech Kędrowie ocalili rodziny Marków i Zuckermanów. Wszyscy znaleźli się wśród wyróżnionych medalami Yad Vashem.

II wojna światowa przyniosła kres wieloletniej historii społeczności żydowskiej na terenie ziemi sanockiej. Szacuje się, że Zagładę przetrwało zaledwie ok. 580 osób z tego terenu. Głównie tych, którzy na początku okupacji zostali zmuszeni do przejścia na sowiecką stronę. Większość z nich po wojnie wyjechała za granicę.

Z kalendarium podkarpackiej historii 15 – 22 września

Urodzili się

17.09.1978 – w Edmontonie w Kanadzie urodził się Mike Bayrack, hokeista, początkiem 2014 roku ściągnięty do Ciarko PBS Bank KH Sanok.

20.09.1848 – w Sanoku urodził się Michał Słuszkiewicz, działacz społeczny, burmistrz Sanoka w okresie I wojny światowej i okresie międzywojennym. Był właścicielem największej masarni w mieście i słynnego sklepu z wędlinami przy obecnej ul. Kościuszki 3. Przez prawie 40 lat sprawował mandat radnego. W okresie okupacji rosyjskiej w czasie I wojny światowej był zarządcą komisarycznym miasta, aresztowanym za niewywiązanie się z nałożonej kontrybucji. W maju 1920 roku został wybrany burmistrzem. Za jego czasów uregulowano m.in. brzegi Sanu, stworzono sieć wodociągowo-kanalizacyjną, otworzono cegielnię, betoniarnię i Seminarium Nauczycielskie.

Zmarli

20.09.1983 – zmarł kapitan Michał Fijałka, żołnierz kampanii wrześniowej i kampanii francuskiej 1940 roku, cichociemny, oficer AK. Był absolwentem sanockiego Gimnazjum. W 1939 roku przez Węgry i Jugosławię przedarł się do Francji do polskiego wojska. Odznaczony krzyżem Virtuti Militari. We wrześniu 1942 rzucony do kraju, brał m.in. udział w słynnej akcji rozbicia więzienia w Pińsku, walczył z UPA w obronie polskiej ludności. Był dowódcą I batalionu 27 Wołyńskiej Dywizji AK, nad której monografią pracował do śmierci.

21.09.1461 – zmarła Zofia Holszańska, zwana Sonką. Królowa Polski, czwarta i ostatnia żona Władysława II Jagiełły, matka Władysława III Warneńczyka i Kazimierza IV Jagiellończyka. W ślubnym wianie otrzymała m.in. Sanok, w którym mieszkała przez dwadzieścia sześć lat, przyczyniając się do rozwoju miasta i zamku.

21.09.1874 – w Sanoku zmarł Jerzy Rapf. Pochodził spod Wiednia, do Sanoka trafił w 1832 roku. Pełnił tu m.in. funkcję lekarza miejskiego i dyrektora szpitala, zaś w latach 1865-1867 burmistrza.

Wydarzyło się

15.09.1962 – przy wejściu do parku miejskiego im. Adama Mickiewicza w Sanoku odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. Zaprojektowali go cztery lata wcześniej Józef Marek i Józef Wajda. Był to drugi pomnik naczelnika powstania 1794 roku w mieście. Pierwszy (autorstwa Juliana Markowskiego, Wilhelma Szomka i Władysława Beksińskiego) został postawiony w 1902 roku na placu św. Jana i zniszczony w kwietniu 1941 przez Niemców.

16.09.1944 – wojska radzieckie (siłami 67 Korpusu 38 Armii I Frontu Ukraińskiego) wypierają Niemców z Beska. Jest to część tzw. operacji przewosko-dukielskiej, jednej z najkrwawszych kampanii II wojny światowej. W wyniku walk zniszczona została część zabudowań m.in. budynku szkoły i siostr Felicjanek.

17.09.1946 – drużyna piłkarska „Wagonu” Sanok (późniejsza „Stal”) została zgłoszona do rozgrywek ligowych na szczuble okręgu rzeszowskiego.

18.09.1924 – burmistrzem Sanoka wybrany został Adam Pytel. Zanim w wieku 68 lat został włodarem miasta był m.in. nauczycielem, a także przez pewien czas dyrektorem sanockiego gimnazjum, redagował również „Tygodnik Ziemi Sanockiej”. Jego rządy w mieście przyczyniły się m.in. do stworzenia planu zagospodarowania przestrzennego, powstania nowych ulic, uruchomienia komunikacji autobusowej łączącej miasto z okolicznymi wioskami, zbudowania łaźni miejskiej czy szkoły w Posadzie Sanockiej.

18.09.1944 – w Maniowie w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii bestialsko mordują ośmiu Polaków, w tym pięcioro dzieci. Najmłodsza ofiara ma 8 miesięcy.

19.09.1939 – resztki wywodzącego się z Sanoka 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, tocząc boje z przeważającymi siłami wroga, przedzierają się w lasy w okolicach Belżca. Trzy dni później otoczone na drodze Tarnogród-Sieniawa przez Niemców kapitulują.

19.09.2013 – zarząd „Autosanu” składa w sądzie wniosek o upadłość legendarnej firmy, której korzenie sięgają okresu powstania listopadowego.

21.09.1939 – w swoim sanockim mieszkaniu aresztowany zostaje przez Niemców ostatni przedwojenny burmistrz miasta Maksymilian Słuszkiewicz. Był synem Michała, wcześniejszego włodarza Sanoka. Maksymilian Słuszkiewicz był przez kilka kadencji radnym miejskim, wcześniej działaczem „Sokoła” i Drużyn Bartoszewych, żołnierzem Wojska Polskiego. Obowiązki burmistrza pełnił od 1937 roku do 10 września 1939, gdy wkroczyli Niemcy. Namawiany do schronienia się przed spodziewanym aresztowaniem miał odpowiedzieć: „Nie mogę zawieść tych, co mi zaufali, nie zostawię ich samych, przecież tu, z nimi mój obowiązek”. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie zginął tam 17 stycznia 1940 roku w wieku 55 lat.

21.09.1945 – aresztowany przez UB i uwięziony w Rzeszowie zostaje Jozafat Kocyłowski, urodzony w Pakoszówce, grekokatolicki biskup przemyski. Oskarżany był m.in. o kolaborację z hitlerowcami i sprzyjanie UPA. Uznany za męczennika i beatyfikowany w czerwcu 2001 we Lwowie przez Jana Pawła II.

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Sprzedam działki z pięknym widokiem, z warunkami zabudowy, w pobliżu lasu w Sanoczku. Atrakcyjna cena tel. 603-902-029
- ★ Sprzedam działkę rekreacyjną o powierzchni 26 arów, Bykowce nad Sanem tel. 797-261-570 lub 798-044-227
- ★ Sprzedam działkę budowlaną o pow. 13 arów Czerterz tel. 796-411-084

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokoje 2-osobowe z używalnością kuchni dla Panów pracujących, tel. 512-220-202
- ★ Posiadam do wynajęcia mieszkanie w Sanoku, tel. 606-689-819

AUTO MOTO

Sprzedam

- ★ Sprzedam Jaguara 2003r., standard amerykański, automat, w idealnym stanie. Więcej informacji tel. 516-360-810

Praca w finansach,

2.000 zł + premia, um. o pracę, Zadzwoń: **tel. 607 812 700**

Cyklinowanie – bezpyłowe,

układanie podłóg, renowacje, lakierowanie, w ofercie parkiet **tel. 506-356-210**

MOBILNE USŁUGI PRALNICZE
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129
 - odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
 - pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
 - prasowanie pościeli, firan zasłon
 - pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
 - sprzątanie wewnątrz budynków
 - mycie okien
 - renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży
 38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

„SZWAGIER – MEBLE”
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
 Zapraszamy:
 Nowosielce 313
 kom. 602 465 102

GARAŻE BLASZANE
 – WZMOCNIONE
 BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
 tel. 13-440-92-06, 512-245-075
 www.robstal.pl

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Sprzedam SAKSOFON ALTOWY, stan bardzo dobry. Wszelkie informacje pod nr. 789-438-398
- ★ Ziemniaki atole tel. 792-287-602
- ★ Wyposażenie sklepu spożywczego witriny chłodnicze, wagi, lodówki, tel. 663-335-524

Inne

- ★ **PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA (WLET 30)** – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12%, pożyczka udzielana jest na okres 30- dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.
- ★ **POŻYCZKI Ratalne na rok!** Szybko! Dyskretnie! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70%, pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy, pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

PRACA

Dam pracę

- ★ Praca na budowie w Anglii, fachowcy potrzebni od zaraz wszystkie umiejętności mile widziane, proszę o kontakt mailowy pod adres angorjauk1@gmail.com

Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się koszenia traw, tel. 608-890-968
- ★ Pani z doświadczeniem zaopiekuję się starszą lub chorą osobą w Sanoku od pon. do piątku. Godziny i warunki do uzgodnienia tel. 570-005-562

Usługi

- ★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210
- ★ **Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-372-404**
- ★ Cyklinowanie, parkietarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506-717-530

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Eko Wakacje
 Zapraszają na wczasy
 Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalonej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.
 "Eko-Wakacje"
 Maria Matuszewska
 Berezka 21 B
 38-610 Polańczyk woj. podkarpackie
 tel. 13 469 2348
 tel. kom. 664 273 875

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW
 Wkłady żaro – kwaso odporne
 sprzedaż - montaż
 F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
 www.rozwiercaniekominow.pl

GARAŻE "DAR MET"
 TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
 0889 419 049
 0608 419 476
 017 851 46 72
 DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

Korepetycje

- ★ Korepetycje matematyka : szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia tel. 516-032-448
- ★ Korepetycje chemia, tel. 665-854-866
- ★ Angielski do matury tel. 506-080-353
- ★ Korepetycje angielski tel. 606-806-353
- ★ Korepetycje z języka polskiego – szkoła podstawowa i średnia tel. 695-488-451

Podziel się z drugim

- ★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141
- ★ Poszukuję chętnej starszej samotnej kobiety lub starszego małżeństwa, które przyjmie mnie pod swój dach, użytych jednego pokoju, wyżywienia i dostrzymania towarzystwa i rodzinnego ciepła w zamian oferuje opłaty rachunków i dokładania się do codziennego budżetu. Kontakt : 13-46-402-21
- ★ Oddam za darmo cegły, pustaki, kafle z rozbiórki tel. 605-207-770

INFORMATOR MEDYCZNY

- ★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424.

- ★ **NEUROCHIRURG** – Konsultacje, Diagnoza, Leczenie
 Lek. med. Dominik Ungeheuer
 CUM Eskulap ul. Kletówki 52, Krosno
 Tel. 13-436-50-13, 698-529-662

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
21 września 2017 r.
(czwartek) pokój nr 8
 dyżur pełni radny
Łukasz Radożycki
 w godz. 17–18

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 1/2017** nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie w 2017 roku.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od **dnia 15 września 2017 r. do 06 października**

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku

!!! OGŁOSZENIE !!!

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku informuje o możliwości wynajęcia pomieszczeń biurowych o powierzchniach 132m² mieszczących się na I piętrze w SPGK Sp. z o.o. w budynku G przy ul. Jana Pawła II 59 w Sanoku. Aktualny stan funkcjonalny to cztery wydzielone pomieszczenia biurowe, sala konferencyjna, pomieszczenie sanitarne i socjalne.

Osoby zainteresowane mogą oglądać i uzyskać informację na temat wynajęcia pomieszczeń biurowych codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 14.30 – numer kontaktowy 13 46 47 809.

TYGODNIK SANOCKI

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa 0,80 zł
 - druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy (kolor)**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 42 zł
 - filigran 8 cm² 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 100%
 - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania / nekrologi / życzenia**
 ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy 36 zł
 - powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
 - tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł
 - tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł
 - tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt
 – maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm
- 5. Bonifikaty dla klientów (reklamy)**
 Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen
- 6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)
 - 260 x 120 px – 20,00 zł
 - 260 x 260 px – 40,00 zł

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem lokalu w budynku przy ul. **Staszcza 18 w Sanoku - parter - powierzchnia 64,50 m².**

1. Branża handlowo-usługowo-biurowa.
2. Termin najmu lokalu od 02 listopada 2017r.
3. Cena wywoławcza najmu **1 m² - 25,60 zł za m²/m-c netto.**
4. Cena wywoławcza najmu zawiera podatki i opłaty na rzecz Miasta Sanoka obowiązujące w 2017r.
5. **Cena wywoławcza najmu nie obejmuje opłat komunalnych (wod.-kan., wywóz nieczystości) oraz opłat za centralne ogrzewanie i energię elektryczną.**
6. Wadium w wysokości 2 100,00 zł należy wpłacić przelewem na konto: PKO BP S.A. O/Sanok 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 **w terminie do 28-09-2017r. do godz. 14⁰⁰.**
7. **Przetarg odbędzie się w dniu 29-09-2017r. o godz. 11⁰⁰** w biurze Zakładu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM, ul. Traugutta 9.
8. Lokal można oglądać od poniedziałku do piątku w porozumieniu z administracją. os. Traugutta I, II - tel. (013) 46 46 085, w godz. od 9⁰⁰ – 11⁰⁰; 14⁰⁰ – 15⁰⁰.
9. Z projektem umowy można zapoznać się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi ul. Traugutta 9, pok. nr 4.
10. SSM zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
11. Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 oraz w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego za 2017 rok.

Oferty należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 13-10-2017 r. z dopiskiem „ Bilans 2017 ”.

Oferta powinna:

- zawierać informację o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdania finansowego,
- określać cenę i termin badania .

Badanie należy przeprowadzić w terminie do 30-03-2018 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyn.

Informacje udziela Główny Księgowy tel. 13 464 24 65

Burmistrz Miasta Sanoka

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia **15.09.2017 r.** do dnia **06.10.2017 r.**, zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomości lokalowe położone w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Reymonta, usytuowane w budynku nr 6 C, usytuowanym na działce nr 1457/43, oznaczone jako:

- lokal nr 1 o pow. 15,08 m²;
- lokal nr 2 o pow. 40,78 m²;
- lokal nr 4 o pow. 50,00 m².

Sprzedaż w drodze przetargu.

ZARZĄDZENIE NR 165 /2017 Burmistrza Miasta Sanoka

z dnia 12 września 2017r.

w sprawie określenia terminu przeprowadzenia obowiązkowej deratyzacji na terenie Miasta Sanoka.

Na podstawie art. 30 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst Dz. U. z 2016r. poz. 446) oraz § 14 ust. 2 Uchwały Nr XXIV/215/16 Rady Miasta Sanoka z dnia 6 września 2016 r. w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Sanoka (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z 2016r. poz. 3071)

zarządza się, co następuje:

§ 1

Ustala się termin przeprowadzenia obowiązkowej deratyzacji na terenie Miasta Sanoka od dnia 22 września 2017r. do dnia 20 października 2017r.

§ 2

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i podlega ogłoszeniu w sposób mzwyczajowo przyjęty.

Uroczystości w Bykowcach

Oddali hołd Żołnierzom Września 1939

Kilkaset osób zgromadziła uroczystość patriotyczna „Żołnierzom Września 1939”, która – jak co roku - odbyła się 10 września w Bykowcach koło Sanoka, na terenie Nadleśnictwa Brzozów. Co roku miejscowe społeczeństwo czci tutaj pamięć podhalańczyków, którzy zginęli w potyczce z Niemcami, osłaniając odwrót swego oddziału.



Rozpoczęto od spotkania pod obeliskiem w kształcie flagi biało-czerwonej, który upamiętnia miejsce śmierci sześciu podhalańczyków poległych w walce z najeżdżącą porucznika rezerwy, leśnika Mariana Zaremby i pięciu jego żołnierzy, z których jeden – Leon Urbaniak – również był leśnikiem.

Słowa powitania wygłosił Paweł Wdowiak, zastępca Wójta Gminy Sanok, po czym okolicznościowy referat zaprezentował Piotr Kita, pracownik Muzeum Historycznego w Sanoku.

Następnie delegacje instytucji, służb mundurowych, kombatanów, harcerzy, leśników, szkół i stowarzyszeń oddały hołd poległym składając wiązanek kwiatów.

Po tej części, w asyście pododdziału honorowego podhalańczyków i orkiestry Polskiego Górnictwa Naftowego I Gazownictwa Oddział w Sanoku, uczestnicy przeszli na cmentarz, gdzie odbyła się modlitwa za dusze poległych, prowadzona przez ks. Piotra Rymarowicza. Apel poległych prowadził por. Szczepan Pietraszek, oficer 1 Batalionu 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Po oddaniu salwy honorowej złożono wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy września.

– Społeczeństwo Ziemi Sanockiej od lat co roku w ten wrześniowy dzień spotyka się w Bykowcach, by odbyć swistą lekcję historii - powiedział Artur Królicki, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych RDLP w Krośnie przewodzący licznej delegacji leśników. – Tu w Bykowcach mamy przykład absolutnej wierności przysiędze żołnierskiej, który dali nam por. Marian Zaremba i jego żołnierze. Na

sześciu poległych, dwóch było leśnikami. Oddajemy im honory należne bohaterom, ale dajemy też dowody naszego przywiązania do historii i tradycji. Liczny udział różnych grup wiekowych w uroczystościach buduje bardzo ważne więzi międzypokoleniowe i integruje szerokie kręgi społeczne.

Po części oficjalnej zebrań przeszli do Wiejskiego Domu Kultury w Bykowcach na wspólny poczęstunek i spotkanie.

Tradycyjnie organizatorami uroczystości byli: Wójt Gminy Sanok, 21 Brygada Strzelców Podhalańskich im. gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie i Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce im. Stanisławy Tarnawieckiej.

**Edward Marszałek
Rzecznik prasowy
RDLP w Krośnie**

Ciekawostka historyczna

78 lat temu – 10 września 1939 roku - w Bykowcach miała miejsce głośna potyczka tylnej straży 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora z oddziałami niemieckimi. Plutonem karabinów maszynowych dowodził tu inżynier leśnik, ppor. rez. Marian Zaremba. Podhalańczycy podjęli walkę z przeważającymi siłami wroga, zadając mu spore straty. Porucznik Zaremba, przeliczywszy własne straty, widząc, że nie da się obronić pozycji, rozkazał wycofać się pozostałym przy życiu żołnierzom. Sam pozostał na stanowisku, prowadząc ogień z karabinu maszynowego. Po wyczerpaniu się amunicji, ciężko ranny, został ujęty przez Niemców. Był bity i przesłuchiwany, a na końcu zastrzelony przez niemieckiego oficera. Ciało jego nie pozwolono pochować. Dopiero po kilku dniach zwłoki bohaterskiego oficera spoczęły na miejscowym cmentarzu. Tam również ostatecznie pochowano poległych wraz z nim 5 żołnierzy. Dla uczczenia ich pamięci w latach 70. przy drodze w Bykowcach stanął kamienny pomnik przedstawiający poszarpaną flagę narodową.

Kilkanaście lat temu odnowiono żołnierskie nagrobki. Płyty i krzyż na grobie Mariana Zaremby ufundowali leśnicy z Nadleśnictwa Brzozów. Dopiero w 2004 roku ustalono tożsamość jednego z poległych w potyczce. Okazał się nim Leon Urbaniak - „leśniczy z gór”, jak napisał o nim jeden z towarzyszy walki w liście do rodziny. Przez 60 lat leśnik, który oddał swe życie dla Ojczyzny pozostawał bezimienny.



IV liga podkarpacka

Trzy gole w ostatnie pół godziny

EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – WISŁOK STRZYŻÓW 3-0 (0-0)

Najsukuteczniejszy w obecnym sezonie zawodnik Ekoballu pierwszą szansę miał już na początku spotkania, w dość trudnej sytuacji posyłając jednak piłkę nad poprzeczkę. Kwadrans później z dystansu celniej przymierzył Konrad Kaczmarek, tyle tylko że po wcześniejszym zagranu ręką, więc bramka słusznie nie została uznana. Potem po składnej akcji całego zespołu okazji nie wykorzystał Michał Borek. Goście postraszyli tuż przed przerwą, ale nasza obrona w ostatniej chwili zażegnała niebezpieczeństwo.

Drugą połowę rozpoczęła szarża Borka, który jednak nie zdołał minąć wychodzącego bramkarza. Zrehabilitował się w 60. min podaniem do Adamiaka, który płaskim strzałem z kilku metrów otworzył wynik. Chwilę później jeden z rywali wyleciał z boiska za faul na Kaczmarzem. Przy takim rozwoju boiskowych wydarzeń trener Robert Ząbkiewicz ściągnął z boiska jedynego nominalnego napastnika, do ataku przesuując Sieradzkiego, który miał wykańczać kontry. Taktyka okazała się strzałem w dziesiątkę, bo nasz zawodnik dwa razy trafił po szarżach partnerów, najpierw lewym skrzydłem (Jakub Ząbkiewicz), a potem prawym (Patryk Wójcik).

Bramki: Sieradzki 2 (75, 89), Adamiak (60).

Ekoball Stal: Krzanowski – Wójcik, Florek, Gąsior, Kaczmarek – Jaklik (67. Hydzik), Tabisz (83. K. Słysz), Adamiak (77. Pielech), Ząbkiewicz, Sieradzki – Borek (69. S. Słysz).

Piąte zwycięstwo w siódmym meczu sezonu, beniaminek nadal bez porażki. Z zajmującym miejsce w dolnych rejonach tabeli Wisłokiem stalowcy męczyci się przez godzinę, aż wreszcie mur rywali skruszył Kamil Adamiak. A w końcówce jeszcze dwa razy trafił strzelający ostatnio jak na zawołanie Bartosz Sieradzki.



Stalowcy przez godzinę bili głową w mur, aż w końcu Kamil Adamiak (z lewej) otworzył wynik meczu

W międzyczasie powodzenie mogła przynieść piękna akcja dwóch młodzieżowców – Szymon Słysz dograł do Dominika Pielecha, po którego uderzeniu piłka trafiła w poprzeczkę.

POZOSTAŁE WYNIKI:

Głogovia Głogów Małopolski – Cosmos Nowotaniec 4-1 (2-1)
Bramka: Dymnicki (6).

Rzemieślnik Pilzno – LKS Pisarowce 2-1 (0-1)
Bramka: Sobolak (29)

Inne ligi seniorskie

Pańko show w Bukowsku

Koniec świetnej passy Bukowianki, która po pięciu wygranych uległa rezerwom LKS Pisarowce. Niemal w pojedynkę rozstrzelał ją były stalowiec Fabian Pańko, zdobywca 4 goli.

Klasa okręgowa

Przełom Besko – Iwonka Iwonice 4-1 (2-1)

Bramki: Szybka 2 (76, 77), Miklaszewski (18), Kapłon (28).

Iskra Przysietnica – Gimball Tarnawa Dolna 0-2 (0-0)

Bramki: Armata (66), Wethacz (90+2).

Klasa A

Bukowianka Bukowsko – LKS II Pisarowce 2-5 (1-4)

Bramki: Adamski 2 (11, 87) – Pańko 4 (25, 30, 45, 50), Blok (27).

Szarotka Nowosielce – Orzeł Bażanówka 2-0 (0-0)

Bramki: Wach (55), Sobolak (60).

Victoria Pakosówka – Sanbud Długie 1-0 (0-0)

Bramka: Piecuch (46).

Orkan Markowce – Sanovia Lesko 3-2 (1-1)

Bramki: Starego (45+4), Abram (50), Ciepły (68).

Lotniarz Bezmiechowa – LKS Zarszyn 2-2 (2-1)

Bramki: Kijak 2 (5, 53).

Klasa B

Grupa I

Ośława Zagórz – Juventus Poraz 2-2 (2-1)

Bramki: Szalęga (3), Wróbel (38) – Molczan (19), Latusek (75).

LKS Tyrawa Wołoska – Bieszczady Jankowce 3-1 (1-1)

Bramki: Maliczyszyn 2 (42, 78), Harabasz (76).

LKS Olszanica – Remix Niebieszczany 2-5 (2-2)

Bramki: Pałys (75, 80), Garbowski (44), Grzyb (45), Niemczyk (47).

LKS Górzanka – LKS Czaszyn 2-4 (1-1)

Bramki: Szczepaniak 2 (16, 81), Wyczesany (50), Podolak (70).

Gabry Łukowe – Zalew Myczkowce 2-1 (1-0)

Bramki: Sywanicz (43), Wylota (80).

Grupa II

LKS Płowce/Stróże Małe – Górnik Strachocina 4-2 (2-1)

Bramki: Dymczak 2 (20, 35), Boutsikaris (60), Podolak (75)

– Adamiak 2 (30, 80).

Pogórze Srogów Górny – LKS Odrzechowa 3-1 (2-0)

Bramki: Łukaszenko (12), Popowicz (16), Wojtoń (80) – Łagosz (55).

Jutrzenka Jaćmierz – Orion Pielnia 3-3 (2-2)

Bramki: Stączek 2 (18, 80), Rak (11) – Pietrkiewicz (20),

Wijas (43), Ochęduszek (84-samobójcza).

LKS Głębokie – ULKS Czerteż 4-2 (4-1)

Bramki: Ślącza 2 (12, 66).

Puchar Polski

Wolny Kaczmarek na wagę awansu

GIMBALL TARNAWA DOLNA – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 0-1 (0-0)

Bramka: Kaczmarek (60-wolny).

Ekoball Stal: Krzanowski – Wójcik, Tabisz, Hydzik, Kaczmarek – Jaklik, S. Słysz, Ząbkiewicz (46. Borek), Adamiak, Sieradzki – Kuzio (75. K. Słysz).

Trzy tygodnie po rozbiciu Ośławy Zagórz stalowcy pokonali kolejnego przedstawiciela sąsiedniej gminy, choć tym razem zadanie okazało się nieporównywalnie trudniejsze. O wyniku zdecydowała jedna bramka, którą zdobył Konrad Kaczmarek, po godzinie gry trafiając chytrym strzałem z rzutu wolnego.

Do przerwy dominowała futbolowa walka w środku pola, a sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo. Za to po zmianie stron mecz się „otworzył”. Dość szybko do siatki trafił Mateusz Kuzio, dobijając piłkę po wolnym Kacz-

marskiego, ale sędzia – nie wiedząc czemu – gola nie uznał. W kolejnej próbie „Kondek” przymierzył może mniej precyzyjnie, za to z większą siłą i golkipierowi Gimballu przyszło skapitulować. Stalowcy mieli kilka oka-

zji do podwyższenia wyniku, by wymienić szanse Kuzia, Kamila Adamiaka, czy juniora Kacpra Słysza. Ten ostatni chwilę po wejściu na boisko sprytnie „nawinął” obrońcę, strzelając jednak prosto w bramkarza.

Choć piłkarska wyższość Ekoballu Stal nie podlegała dyskusji, gospodarze też stworzyli sobie kilka okazji do wyrównania. W tych najgroźniejszych najpierw piłka trafiła w słupek po atomowym uderzeniu jednego z rywali, a w samej końcówce świetną interwencję zaliczył Piotr Krzanowski, broniąc strzał z kilku metrów.

Mecz III rundy Pucharu Polski już w najbliższą środę (godz. 16) – Ekoball Stal zagra na wyjeździe z Szarotką Nowosielce.



Za moment Konrad Kaczmarek strzeli zwycięskiego gola

Turniej rocznika 2008 w Lutowiskach

Dwa pierwsze miejsca drużyn Ekoballu!

Świetny występ zespołów Ekoballu, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Ich dorobek to 12 zwycięstw i remis w bezpośrednim meczu, a do tego stosunek bramek 70-11. Brawo dla zawodników Bernarda Sołtysika!

Walka była niezwykle zacięta, a o sukcesie pierwszej drużyny Ekoballu zdecydował nieco lepszy bilans goli: 36-4. Natomiast druga legitymowała się wynikiem 34-7. Końcowe zwycięstwo mógł jej dać bezpośredni pojedynek, ten jednak zakończył się wynikiem 1-1.

Składy drużyn Ekoballu: pierwsza – Jan Mandzelowski, Antoni Rajtar, Tomasz Cyran, Nikola Bogusz, Nataniel Pietrusa, Dominik Nachman, Aleksander Kowalik, Miłosz Mrozek, Paweł Nanio i Jakub Bańczak; druga – Paweł Romaniak, Dawid Kamyk, Miłosz Sztorc, Filip Wanielista, Filip Gibala, Tomasz Milczanowski, Jakub Mielecki, Ksawery Janusz, Dominik Jakiela i Oskar Urban.



Drużyny Ekoballu między sobą rozstrzygnęły kwestię zwycięstwa

Wyniki Ekoballu I:

4-0 z Kolejczem Zagórz (Kowalik 2, Bańczak, Bogusz),

6-0 z Remixem Niebieszczany (Kowalik 2, Bańczak 2, Bogusz,

Cyran), **5-1 z Otrytem I Lutowiska** (Kowalik 3, Mrozek, Rajtar),

7-1 z Wilczkami Lesko (Bańczak 3, Kowalik 2, Nanio, Mrozek,

Bogusz), **10-0 z Otrytem II Lutowiska** (Bańczak 2, Bogusz 2,

Nanio 2, Cyran 2, Kowalik, Mrozek), **3-1 z Kolejczem II Zagórz**

(Bańczak 3), **1-1 z Ekoballem II** (Rajtar).

Wyniki Ekoballu II:

5-3 z Wilczkami Lesko (Milczanowski, Wanielista, Jakiela,

Kamyk, Gibala), **5-0 z Otrytem I Lutowiska** (Wanielista 2,

Jakiela, Gibala, Kamyk), **4-1 z Remixem Niebieszczany** (Wanie-

lista, Urban, Milczanowski, Jakiela), **6-0 z Kolejczem I Zagórz**

(Wanielista 2, Sztorc, Kamyk, Milczanowski, Janusz), **3-0 z Kole-**

jarzem II Zagórz (Wanielista, Sztorc, Jakiela), **12-0 z Otrytem II**

Lutowiska (Bańczak 3, Sztorc 2, Janusz 2, Urban 2, Kamyk,

Wanielista, Milczanowski), **1-1 z Ekoballem I** (Mielecki).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Forma juniorów w fazie wznoszącej

Znów dwie kolejki, tym razem ze znakomitym bilansem naszych drużyn. W 18 meczach odniosły aż 12 zwycięstw, notując też 1 remis. Zespoły juniorów i trampkarzy Ekoballu solidarnie zdobyły komplety punktów, podobnie jak i młodzicy młodszy Akademii Piłkarskiej. W najstarszej i najmłodszej kategorii wiekowej nasze kluby objęły prowadzenie w tabelach.

Juniorzy starsi

POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL SANOK 0-4 (0-2)
Bramki: Paszkowski (5), Burczyk (26), Kruczek (60), Gajda (87).

Gładkie zwycięstwo drużyny Grzegorza Pastuszaka, która szybko ustawiła sobie mecz bramką Kacpra Paszkowskiego. Jeszcze przed przerwą wynik podwyższył Dominik Burczyk, a potem kolejne gole dołożyli Piotr Kruczek i Grzegorz Gajda.

EKOBALL SANOK – GRYF MIELEC 1-0 (1-0)

Bramka: K. Słysz (40).

Tym razem – mimo sporej przewagi – skromny wynik, a jedyną bramkę strzelił Kacper Słysz z rzutu karnego za faul na Dominiku Pielechu. Ten ostatni mógł podwyższyć rezultat, ale mając już przed sobą pustą bramkę po minuciu golkipera rywali został przez niego sfalowany, co sędzia uznał za... próbę symulowania naszego zawodnika.

Juniorzy młodszy

GRYF MIELEC – EKOBALL SANOK 0-4 (0-3)

Bramki: F. Pielech (33), Płaziak (34), Władyka (39), Karaś (57).

Początek dla rywali, ale po kwadransie inicjatywę przejęła drużyna Sebastian Jajki. W ciągu kilku minut ekoballowcy strzelili 3 bramki, praktycznie rozstrzygając losy meczu. Wynik otworzył Filip Pielech, potem trafili Tomasz Płaziak (kapitałny strzał z 35 metrów) i Wojciech Władyka. Po przerwie zwycięstwo przypieczętował Michał Karaś.

BŁĘKITNI ROPCZYCE – EKOBALL SANOK 1-4 (0-2)

Bramki: Władyka 2 (57, 68), Kalemba (5), F. Pielech (37).

Znów „czwórka” na wyjeździe, choć tym razem rywali stać było na honorowe trafienie. Ekoball szybko objął prowadzenie po strzale Krystiana Kalemba, a pół godziny później rezultat podwyższył Pielech. Na kontaktowego gola Błękitnych goście odpowiedzieli dwoma bramkami Władyki.

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – CZARNI JASŁO 3-1 (0-0)

Bramki: Herman 2 (38, 50), Wójcik (65).

Rehabilitacja zawodników Dawida Romerowicza za wpadkę w Jarosławiu. Już w pierwszej połowie mieli przewagę (m.in. poprzeczka po strzale Łukasza Piotrowskiego), ale bramki padły dopiero po przerwie. Dwa razy trafił Szymon Herman, a wynik pięknym uderzeniem z dystansu ustalił Miłosz Wójcik.

UNIA NOWA SARZYNA – EKOBALL SANOK 3-4 (1-3)

Bramki: Janusz 2 (6, 33), Herman (25), Słapiński (43).

Niezły mecz naszych piłkarzy, którzy prowadzili już 4-1 po golach Nikodema Janusza (2), Hermana i Michała Słapińskiego. Wtedy jednak sędzia podyktował dwa karne dla gospodarzy i w końcówce było trochę nerwowo. Mimo wszystko udało się utrzymać korzystny wynik.

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – CZARNI JASŁO 11-0 (0-0)

Bramki: Dybuś 5 (15, 30, 57, 62, 64), Słapiński 3 (22, 26, 53), Błażowski 2 (42, 44), Gacek (47).

Druga w tym sezonie dwucyfrowka zespołu Damiana Popowicza. Przewaga jego zawodników była wręcz miażdżąca, a wynik mówi sam za siebie. Aż 5 goli zdobył Mikołaj Dybuś, w tym trzy ostatnie. Hat-tricka ustrzelił Słapiński, dwa razy trafił Mateusz Błażowski, a raz Fabian Gacek.

UNIA NOWA SARZYNA –**AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 1-4 (1-1)**

Bramki: Rudy 3 (9, 38, 65), Turkawski (60).

Początek należał do gospodarzy, ale zawodnicy Wojciecha Koguta bardzo szybko i skutecznie wzięli się za odrabianie strat. Trzy gole strzelił Kacper Rudy, w międzyczasie trafił też Patryk Turkawski.

UNIA NOWA SARZYNA – EKOBALL SANOK 1-4 (0-2)

Bramki: Błażowski (13), Zagórda (28), Żuchowski (42), Adamski (48).

Trzy dni później Ekoball skopiował wynik Akademii Piłkarskiej, odnosząc identyczne zwycięstwo w Nowej Sarzynie. Mecz pod całkowitą kontrolą. Wynik ładną główką otworzył Błażowski, potem po zespołowych akcjach trafiali Maciej Zagórda, Damian Żuchowski i Łukasz Adamski.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – SPARTA LEŻAJSK 1-2 (0-1)

Bramka: Kita (55).

Tym razem bez punktu, choć było blisko. Gole dla gości padły tuż przed przerwą i zaraz po zmianie stron. Akademicy odpowiedzieli tylko honorowym trafieniem Michała Kity.



Trampkarze Ekoballu (na niebiesko) rozbili 11-0 Czarnych Jasło

Młodzicy starsi

SMS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 1-1 (0-1)

Bramka: Białorudzki (28).

Mecz walki, zakończony sprawiedliwym remisem. Drużyna Jakuba Jaklika objęła prowadzenie tuż przed przerwą po uderzeniu Kacpra Białorudzkiego. W drugiej połowie przewagę uzyskali rywale, doprowadzając do wyrównania.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – BENIAMINEK KROSNO 0-3 (0-1)

Mimo porażki niezła gra akademików, którzy mieli kilka okazji bramkowych. Najlepszym zawodnikiem naszego zespołu wybrany został najmłodszy na boisku Kamil Łuszcz.

SZÓSTKA JASŁO – EKOBALL SANOK 4-0 (2-0)

Wyrazna porażka w Jasle. Wszystkie bramki dla Szóstki padły po stałych fragmentach gry (rzuty różne i wolne), którym na treningach trzeba poświęcić sporo czasu.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – SMS JAROSŁAW 2-1 (1-1)

Bramki: Gołda (19), Pyszko (44).

Podopieczni Jakuba Gruszeckiego w końcu doczekali się zwycięstwa. Bramkę dającą prowadzenie zdobył Kacper Gołda świetnym strzałem z wolnego. Rywale zdołali wyrównać, ale w drugiej połowie decydującego gola strzelił Daniel Pyszko.

Młodzicy młodszy

JKS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 3-0 (1-0)

Porażka w Jarosławiu, gdzie szanse występu dostali zawodnicy, którzy nie znaleźli się w kadrze wcześniejszego spotkania z Beniaminkiem Krosno. Przy stanie 1-0 Ekoball miał świetną okazję do wyrównania.

BENIAMINEK KROSNO –**AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 3-4 (1-2)**

Bramki: Koczera 2 (4, 41), Adamski (19), Kurasik (59).

Mecz na szczycie dwóch drużyn z kompletami zwycięstw, więc któraś musiała stracić pierwsze punkty. Mimo gry na wyjeździe lepsi okazali się podopieczni Jakuba Gruszeckiego. Dwa gole strzelił Kamil Koczera, a po jednym – Mateusz Adamski i Deshawn Kurasik (w przedostatniej minucie).

SZÓSTKA JASŁO – EKOBALL SANOK 7-1 (4-0)

Bramka: Zięba (57).

Najsłabszy jak dotąd mecz ekoballowców. Stać ich było tylko na honorową bramkę, którą w końcówce zdobył Filip Zięba.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – SMS JAROSŁAW 3-2 (1-1)

Bramki: Adamski 2 (40, 46), Maciejko (10).

Kolejne zwycięstwo akademików, znów po ciężkim boju. Rywale zdominowali środek pola, więc nasz zespół nastawił się na kontry. Dobra taktyka! Pierwszą bramkę strzeliła Klaudia Maciejko, a dwie kolejne dołożył Adamski.

Turniej Can Pack w Dębicy

Nieźle mecze, dalsze lokaty

Na zawody pojechały obie nasze drużyny, jednak nie udało się powalczyć o miejsca na podium. Akademia Piłkarska zajęła 7. pozycję w rywalizacji rocznika 2009, a Ekoball był 8. w zmaganiach zawodników o 2 lata starszych.

Zespołowi Akademii tylko jednej bramki zabrakło, by znaleźć się w finale. Ostatni mecz grupowy podopieczni Jakuba Gruszeckiego grali z Koroną Kielce, długo prowadząc 1-0. Niestety, w przedostatniej minucie rywal wyrównał, co sprawiło, że nasza drużyna zamiast walczyć o turniejowe zwycięstwo, musiała zadowolić się pojedynkiem o 7. lokatę. Znów z Koroną (jej drugi zespół), tym razem pewnie wygranym.

W starszej grupie piłkarze Ekoballu uplasowali się o pozycję niżej, na co wpływ miały kontuzje, których doznało aż czterech zawodników. Mimo wszystko nasza drużyna miała momenty niezłej gry, zwłaszcza w pojedynku ze zwycięzcą turnieju, czyli Hutnikiem Kraków. – Była nawet szansa na wygranie tego meczu. Niestety, gol stracony w końcówce zdecydował o naszej porażce – powiedział trener Tomasz Mateja.

Wyniki Akademii Piłkarskiej:

Mecze grupowe: **0-4 z Sandecją Nowy Sącz**, **2-3 z DAP Kielce** (Baraniec, Starzak), **6-0 z DAP II Dębica** (Starzak 4, Janik, Koczera), **2-1 z Soccerem Ropczyce** (Starzak 2), **1-1 z Koroną Kielce** (Koczera). Mecz o 7. miejsce: **4-1 z Koroną II Kielce** (Kowalczyk 2, Koczera, Chyra).

Wyniki Ekoballu:

0-4 z Wisłą Kraków, **0-5 z DAP Dębica**, **2-2 z Igłopolem Dębica** (Filipczak, Podstawski), **1-1 z LUKS Skrzyszów** (Filipczak), **2-1 z AP Hutnik II Kraków** (Andrzejewski, Filipczak), **0-1 z AP Hutnik Kraków**, **0-6 z Beniaminkiem Krosno**, **1-2 z Team Przecław** (Mateja).



Akademia Piłkarska (jasne strone) zajęła w Dębicy 7. miejsce

Turniej rocznika 2009 w Zagórze

Ekoball tuż za podium

Najmłodszej drużynie Ekoballu zabrakło nieco szczęścia, bo zajęła tak niepopularne przez sportowców 4. miejsce.

– Chłopców podzieliłem na trzy 6-osobowe grupy, z których dwie grały w meczu, a trzecia pauzowała i tak na zmianę. Na tle innych drużyn górowaliśmy wyprowadza-

niem piłki i tworzeniem akcji. Żeby tylko celowniki były lepiej nastawione, to z pewnością mielibyśmy miejsce na podium – powiedział trener Sołtysik.

Wyniki Ekoballu:

2-0 z Tempem Nienaszów (Szeliga, Radwański), **0-1 z Otrytem Lutowiska**, **1-1 z Aktiv Pro Rymanów** (Burczyk), **4-2 z Kolejarem II Zagórze** (Dydek 3, Szeliga), **1-2 z Wilczkami Lesko** (Ziarko), **0-3 z Kolejarem I Zagórze**, **0-3 z Remixem Niebieszczany**.



Ekoballowcy z Zagórze



Na ten moment Sanocka Republika Hokejowa czekała z niecierpliwością. Już jutro reaktywowany zespół seniorów rozpocznie walkę o punkty w II lidze słowackiej

Wywiad tygodnia

Reaktywacja po roku hibernacji

mówi MARCIN ĆWIKŁA, trener drużyny Ciarko KH 58 Sanok

Odliczanie prawie zakończone – w sobotę, po blisko 1,5-letniej przerwie, nasz zespół seniorski znów zagra o ligowe punkty. Tyle tylko, że nie w kraju, a w II lidze słowackiej. To dobra zmiana?

Obiektywnie ocenimy to dopiero za pewien czas, ale na chwilę obecną wydaje mi się, że tak. I to z kilku względów. Przede wszystkim w naszej grupie gra 10 zespołów, podczas gry w polskiej I lidze jest ich o kilka mniej. Na dodatek część to zespoły oparte głównie na juniorach, jak choćby MMKS Nowy Targ. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wyjazdy na Słowację będą krótsze i całość da się ogarnąć w jeden dzień. Natomiast w Polsce dochodziłaby kwestia noclegów, a to zawsze dodatkowe koszty, co też nie jest bez znaczenia. Poziom II ligi słowackiej wydaje się dobry dla zawodników, którzy wracają do hokeja. Dla części naszych wychowanków będzie to reaktywacja po roku hokejowej hibernacji.

Przed startem rozgrywek mieliście zagrać kilka sparingów, tymczasem udało się tylko dwa. To mało. Mimo wszystko pokonanie dwóch rywali, z którymi walczyliście w poprzednim sezonie, to pewność dało ci jakiś obraz formy zbudowanego naprędce zespołu.

Fakt, skład montowany był dosłownie w ostatniej chwili. Treningi na lodzie rozpoczęliśmy początkiem sierpnia, a wcześniej przez bodaj tydzień z kilkoma chłopakami ćwiczyłem na siłowni. Właśnie dlatego, że zdecydowaną większość zawodników już znałem – a z kilkoma nawet grałem – w meczach kontrolnych chciałem przede wszystkim przyjrzeć się tym nowym. Najlepiej wypadł Patryk Dobrzyński; widać

po nim, że kilka ostatnich sezonów występował w juniorskich drużynach z Czech. Nieźle zaprezentowali się również młodzi Białorusini, mający polskie obywatelstwo, czyli Władimir Gavrus i Nikita Kirylo. Ale im potrzeba więcej czasu, by wkomponować się w zespół.



Powiedz, czy skład jest już skompletowany i jak wyglądać będą poszczególne piątki?

Nadal brakuje nam dwóch obrońców, których szukaliśmy po całej Polsce. I cały czas szukamy. Mam nadzieję, że w końcu uda się ich znaleźć. Ale to nie jest proste także dlatego, że działamy obecnie w innej rzeczywistości finansowej. Poszczególne piątki starałem się tworzyć z zawodników, którzy już ze sobą występowali, a więc dobrze się rozumieją. I tak w pierwszej grali Marcin Biały i Rafał Ćwikła plus Dobrzyński w ataku, a na obronie – Kamil Olearczyk i Tomasz Skokan. W drugiej Mateusz Wilusz, Maciek Bielec i Maciek Mermer, a w defensywie Hubert Demkowicz i Kirylo. W trzeciej do Patryka Chmury i Karola

Michalskiego chciałem dodać Miłkołaja Kopyściańskiego, z którym występował w juniorach, ale jakiś czas temu złamał nogę, grając w piłkę, a lekarz jeszcze przez miesiąc nie pozwolił mu wychodzić na lod. Dlatego za niego jest Gavrus, a na obronie grali Sławek Gulbinowicz i Maksiu Bednarz. Czwartą piątkę mają tworzyć juniorzy z Niedźwiadków. Do tego dochodzi dwóch dorosłych bramkarzy – Mateusz Skrabalak i Bartłomiej Hućko. Z obrońców, których wymieniałem, ubędą Skonan i Bednarz. Pierwszy wrócił do Stanów Zjednoczonych, drugi planuje studiować w Katowicach.

Zgodnie z zapowiedziami drużyna oparta jest na wychowankach i zawodnikach, którzy już reprezentowali nasz klub; tylko trójka z wymienionych nie miała wcześniej styczności z sanockim hokejem. Do tego wraca dwóch weteranów – zalewie rok od ciebie młodszy Gulbinowicz (rocznik 1974) i blisko 40-letni już Mermer. Nie było tematu zgłoszenia i ciebie do rozgrywek, choćby na wszelki wypadek w razie czyjejs kontuzji? Sławek i Maciek nadal bardzo dobrze prezentują się fizycznie, więc mogą realnie pomóc drużynie. Natomiast ja, kilka lat po zakończeniu kariery, już za bardzo „zardzewiałem”...

Jakie są cele drużyny Ciarko KH 58 na najbliższy sezon? Niektórzy uważają, że od razu powinniśmy walczyć o awans do I ligi słowackiej.

Spokojnie – najpierw zagramy kilka spotkań, które pokażą, jak prezentujemy się na tle rywali w walce o punkty. Na razie naszym celem jest kwalifikacja do fazy play-off.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Terminarz gier drużyny Ciarko KH 58 Sanok w sezonie zasadniczym

Wszystkie mecze w soboty

16 września (godz. 17.30): HK 2016 Trebišov – Ciarko KH 58
23 września (godz. 17): Ciarko KH 58 – MHK Humenné
30 września (godz. 17): MHK 32 Liptovský Mikuláš B – Ciarko KH 58
7 października (godz. 17): Ciarko KH 58 – HC Rebellion Gelnica
14 października (godz. 17): Ciarko KH 58 – MHK Martin
21 października (godz. 17): HK Sabinov – Ciarko KH 58
28 października (godz. 17): Ciarko KH 58 – HK Brezno
4 listopada (godz. 17): Ciarko KH 58 – HKM Rimavská Sobota
11 listopada (godz. 17): Ciarko KH 58 – HK 2016 Trebišov
18 listopada (godz. 17.30): MHK Humenné – Ciarko KH 58
25 listopada (godz. 17): Ciarko KH 58 – MHK 32 Liptovský Mikuláš B
2 grudnia (godz. 17.30): HC Rebellion Gelnica – Ciarko KH 58
9 grudnia (godz. 17): MHK Martin – Ciarko KH 58
16 grudnia (godz. 17): Ciarko KH 58 – HK Sabinov
23 grudnia (godz. 17.30): HK Bardejov – Ciarko KH 58
6 stycznia (godz. 17): HK Brezno – Ciarko KH 58
13 stycznia (godz. 17): Ciarko KH 58 – HK Bardejov
27 stycznia (godz. 17): HKM Rimavská Sobota – Ciarko KH 58

Liga młodzików

Trudny początek

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 1-12 (0-3, 0-6, 1-3)
Bramka: Dulęba (46).

Sezon rozpoczęty dwucyfrową porażką. Gospodarzy stać było tylko na honorową bramkę autorstwa Marcina Dulęby.

Niestety, w tej kampanii trudno liczyć na dobre wyniki, bo skład drużyny niemal w całości oparty jest na żakach starszych. Najlepsi młodzicy przesunięci zostali do starszej kategorii, by wzmoc-

nić zespół, który ma walczyć w Centralnej Lidze Juniorów. Mimo tego w spotkaniu z nowotarzanami podopieczni Michała Radwańskiego zegrali nieźle w pierwszej i trzeciej tercji.



Pierwszy mecz sezonu okazał się trudny dla drużyny Niedźwiadków

UNIHOKEJ

Podium w Nowej Łodzi

Drużyna Wilków zajęła 3. miejsce na Turnieju z Okazji 10-lecia UKS Nowa Łódź i to mimo rozgromienia jego zwycięzcy, ULKS-u Józefina. Wyróżnienie indywidualne otrzymał Dominik Januszcak.

Mimo braku m.in. Jakuba Sujkowskiego, który pojechał na zgrupowanie kadry, fazę grupową nasi unihokeiści przeszli jak burza, coraz wyżej wygrywając kolejne mecze. W drugim było 5-1 z Józefiną (m.in. popisowy rzut karny Michała Nazarkiewicza), a w trzecim aż 8-1 z AZS AWF Warszawa (hat-tricki Januszczaka

i Radosława Bomby). Niestety, w półfinale Wilki minimalnie uległy ekipie MUKS Zielonka, czyli mistrzowi kraju. Rehabilitacja nastąpiła w meczu o 3. miejsce z Lembergiem Lwów, wygranym po голу kapitana Tomasza Sokołowskiego. Dodatkowo Januszcak wybrany został do najlepszej piątki turnieju.

Mecze grupowe:

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – BLUE HORSENS (Czechy) 2-1

Bramki: Dudek, Bomba.

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – ULKS JÓZEFINA 5-1

Bramki: Januszcak 2, Popek, Sołowski, Nazarkiewicz (karny).

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – AZS AWF WARSZAWA 8-1

Bramki: Januszcak 3, Bomba 3, T. Sokołowski 2.

Półfinał:

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – MUKS ZIELONKA 1-2

Bramka: T. Sokołowski.

Mecz o 3. miejsce:

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – LEMBERG LWÓW 1-0

Bramka: T. Sokołowski.

KOLARSTWO

Wygrał Dudek, zwyciężył Wawrzyński

Dobiegły końca zmagania w ramach Sanockiej Ligi Szosowej. Jej finałem był wyścig czasowy z Zagorza do Brzozowca. Po niezwykle zaciętej walce wygrał Kamil Dudek, o niespełną sekundę wyprzedzając Mateusza Wawrzyńskiego, który jednak 2. miejscem przypieczętował zwycięstwo w klasyfikacji łącznej.

Do ostatnich zawodów przystąpiło 24 kolarzy, nie tylko zresztą szosowców, ale także nominalnych górali i jazdowców. Trasę liczącą 12 kilometrów Dudek przejechał w czasie 26.23,650. Sklasyfikowany na 2. pozycji Wawrzyński miał wynik 26.24,570, czyli gorszy o niecałą sekundę. Lokata 3. przypadła Bartłomiejowi Milczanowskiemu, już ze znaczną stratą półtorej minuty (27.54,147).

W punktacji łącznej sezonu, na który składało się sześć wyścigów, sklasyfikowano ponad 50 osób. Zwycięstwo generalne odniósł Wawrzyński (291.771 punktów), wyprzedzając Dudka (290.11) i Jakuba Kwołka (283.576).



Mateuszowi Wawrzyńskiemu przypomnieli się czasy, gdy często startował w wyścigach kolarskich. Obok Kamil Dudek (w środku) i Jakub Kwołek

Klasyfikacje łączne w kategoriach wiekowych:

M1 (16-29 lat): 1. Kamil Dudek, 2. Jakub Kwołek, 3. Hubert Jakubowski.
M2 (30-39 lat): 1. Mateusz Wawrzyński, 2. Mariusz Przybyła, 3. Krzysztof Wójcik.
M3 (40-49 lat): 1. Łukasz Walewski, 2. Marcin Samborowski, 3. Dariusz Wdowiak.
M4 (+50 lat): 1. Zbigniew Pisiak, 2. Robert Lorens, 3. Mirosław Dołżycki.

SIATKÓWKA

Sanoczanka trzecia

Na towarzyskim turnieju junierek w Dębowcu drużyna Sanoczanki PBS Bank zajęła 3. miejsce. Wyróżnienie indywidualne otrzymała Julia Kłeczek, wybrana najlepszą środkową.

Nasze zawodniczki rozkręcały się z meczu na mecz, jednak ten pierwszy był przeciętny w ich wykonaniu. I właśnie porażka z Sandecją Nowy Sącz zdecydowała o tym, że nie mogły już powalczyć o finał, bo od razu grały w nim zwycięzcy grup, nie było półfinałów. Nie pomogło wygranie kolejnych spotkań. Na koniec, w meczu o 3. po-

zycję, Sanoczanka pewnie pokonała Ekstrim Gorlice.

– Szkoda pierwszego meczu, w którym dziewczęta grały ospale, popełniając dużo błędów. W kolejnych zaprezentowały się zdecydowanie lepiej i z całą pewnością stać je było na wyższą pozycję. Ale system turnieju był taki, a nie inny – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Mecze grupowe:

Sanoczanka PBS Bank Sanok – Sandecja Nowy Sącz 0:2

Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS 15 Przemysł 2:0

Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS Zaleszany 2:0

Mecz o 3. miejsce:

Sanoczanka PBS Bank Sanok – Ekstrim Gorlice 2:0



Juniorki Sanoczanki szlifują formę przed nowym sezonem

Karnety już w sprzedaży

Ruszyła sprzedaż karnetów na mecze siatkarzy TSV. Osoby, które dokonają zakupu, będą miały prawo wyboru miejsca na trybunach. Ceny karnetów przedstawiają się następująco: VIP – 500 zł, normalny – 130 zł, ulgowy – 60 zł (dla osób poniżej 18 roku życia). Szczegóły na stronie tsvsanok.pl.

Ponad 20 dziewcząt i chłopców wystartowało w Mistrzostwach Podkarpacia Skrzatów, rozegranych na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego. Dominowali zawodnicy z Rzeszowa. Z naszych najlepiej wypadł Michał Tarapacki.

Dominacja reprezentantów stolicy województwa widoczna była zwłaszcza w singlu dziewcząt. Rzeszowianki zajęły wszystkie miejsca na podium. Wygrała Milena Rogala z Sokoła, wyprzedzając dwie tenisistki Czarnych – Hannę Szczotkę i Milenę Zajac (na 3. miejscu ex aequo z Różą Kielb z MKT Stalowa Wola). W deblu zwycięstwo odniosły Rogala i Kielb przed Szczotką i Zajac, pozycja 3. dla Samanty Kusiak (SKT) i Roksany Kapuścińskiej (ABC Rzeszów) oraz Julii

Kobylskiej i Martyny Sokulskiej (obie SKT).

Wśród chłopców najlepszy okazał się Alan Ważny z Czarnych, pokonując w finale Tarapackiego. Brązowe medale wywalczyli Wojciech Filipek (Sokół) i Krystian Jajko (SKT). W grze deblowej tytuł wywalczyli Ważny i Filipek, po zwycięstwie w decydującym meczu nad Tarapackim i Myćką. Na pozycji 3. sklasyfikowani zostali Alan Jajko (niezreżeszonny) i Dawid Kielb (MKT Stalowa Wola) oraz Krystian Jajko i Karol Bernat (SKT).



Michał Tarapacki odbiera nagrody za zajęcie 2. miejsca

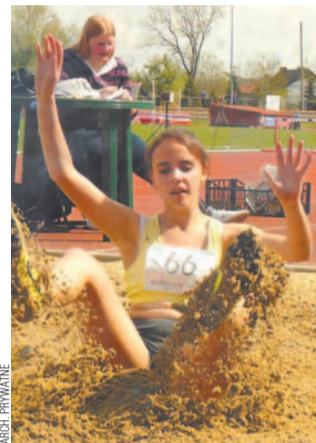
LEKKOATLETYKA

Mityng Otwarcia Stadionu SOSiR w Nowej Dębie

Dobry skok Gefertówny

Drugi po wakacjach start Komunalnych, których forma systematycznie rośnie. W skoku w dal Karolina Gefert odniosła zwycięstwo, a Jakub Koczera zajął 3. miejsce, podobnie jak i Martyna Łuszcz w biegu na 1000 metrów.

Konkurs skoczki Gefertówna wygrała z uzyskanym w drugiej próbie wynikiem 5,39 m i wyraźną przewagą nad rywalkami (23 cm zapasu). Natomiast wśród mężczyzn Koczera uplasował się na najniższym stopniu podium, rezultatem 5,87 m poprawiając rekord życiowy. Startował także w skoku wzwyż – 4. pozycja. „Życiówkę” pobiła również Łuszcz, a czas 3.15,12 dał jej 3. lokatę w biegu na kilometr. Natomiast Gefert ścigała się na 200 m, efektem 4. miejsce.



Karolina Gefert skacze daleko

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików

Oszczep leciał daleko

Dzień później Komunalni pojechali do Rzeszowa, gdzie kapitalną dyspozycję potwierdziła Oliwia Pelczarska, wygrywając konkurs oszczepniczek z nowym rekordem życiowym i bardzo dużą przewagą nad rywalkami. W mityngowym biegu dzieci starszych na 600 metrów było zwycięstwo Martyny Łuszcz.

Przed Mistrzostwami Polski Młodzików, które rozegrane zostaną w następny weekend (23-24 września), forma Pelczarskiej wyraźnie rośnie. Nie dała rywalkom najmniejszego szans, półkilogramowy oszczep posyłając na odległość 37,30.

– Tydzień po poprawieniu swojego rekordu o metr, dołożyła niemal trzy kolejne. Z takim wynikiem może walczyć o czołową dziesiątkę na mistrzostwach kraju – uważa trener Ryszard Długosz.

Pelczarska wzięła również udział w konkursie pchnięcia kulą 3-kilogramową, zajmując 6. miejsce (kolejna „życiówka”). Miejsce w czołowej dziesiątce wywalczył także Piotr Mackiewicz, 8. w biegu na 1000 m. Startowali ponadto: Michalina Lewicka, Kacper Koczera, Anna Milczanowska, Jagoda Czerwińska i Daria Milczanowska.

Rozgrywano też mityng. W konkursie skoku w dal 6. był Michał Schmidt. Nato-



Oliwia Pelczarska

miast w dodatkowym biegu na 600 m dziewcząt z kategorii dzieci starszych najszybsza okazała się Łuszcz, uzyskując czas 1.45,27. To było zwycięstwo po bardzo zaciętej walce, z przewagą zaledwie 0,36 sekundy.

XV Jubileuszowy Bieg im. prof. Waleriana Pańko

Siódemka w Brzozowie

Wyścig na dystansie 7 km w Brzozowie, gdzie startowała trójka naszych zawodników. Kolejny raz klasę potwierdził Damian Dziewiński, zajmując 2. miejsce generalnie.

Biegacz Sokoła finiszował z czasem 23.53, ustępując młodszemu o 13 lat Pawłowi Smędomskiemu z Rzeszowa. Strata Dziewińskiego wynosiła nieco ponad pół minuty.

Wśród kobiet tuż za podium uplasowała się Agnieszka Dąbrowska. Startował też Grzegorz Zajac z Pozytywnie Zabieganych. Wyścig rozegrano z udziałem ok. 40 osób.

PUCHATEK

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
zaprasza na wernisaż

Dom Kultury „Puchatek” w imieniu Klubu Fotografików Sanockich zaprasza na wernisaż poplenerowej wystawy fotografii: „Bardejowskie impresje” 9 września godz. 18:00. Wystawa będzie czynna od 7.09 do 21.09 w godzinach: 14.00 – 18.00

SDK

Kino

Valerian i miasto tysiąca planet
Super Spark: Gwiazdna misja
Produkcja: Kanada/Korea Płd, 2016 |
Gatunek: animacja / przygodowy

15.09.2017 godz. 16.30
16.09.2017 godz. 15.00
17.09.2017 godz. 15.00
18.09.2017 godz. 16.30

Fatima. Ostatnia tajemnica
Produkcja: Hiszpania, 2017

Gatunek: dokumentalny
15.09.2017 godz. 19.15
16.09.2017 godz. 18.00
17.09.2017 godz. 18.00
18.09.2017 godz. 19.15

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 15 września o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.



Fundacja 2 Wymiary i Pragaleria mają przyjemność zaprosić na wystawę malarstwa Jana Szczepkowskiego pt. „Nieruchoma kurtyna”. Miejsce: Pragaleria, ul. Stalowa 3, Warszawa. Wystawa czynna: 30.09. – 14.10. 2017.

MOSiR

ŚLIZGAWKI ARENA SANOK

09.09.2017 godz. 16:00 - 17:00
ślizgawka junior godz 18:00 - 19:00
10.09.2017 godz. 16:00 - 17:00 ślizgawka junior
godz 18:00 - 19:00

W trakcie ślizgawek będzie czynna wypożyczalnia łyżew, kasków oraz chodzików do nauki jazdy. Kasy są czynne pół godziny przed rozpoczęciem ślizgawek. Kontakt: 134659111 lub 134659112

Zawody short-track

W dniach 16-17 września w hali Arena Sanok odbędą się OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY RANKINGOWE w short track' u.

W sobotę w godz. 9.00-20.00;
W niedzielę w godz. 9.00-14.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
zaprasza na zajęcia:

GROMADKA MISIA PUCHATKA

zajęcia artystyczne – 4,5, 6 lat
poniedziałek, środa 17.00 – 17.45

KROPKA – koło taneczne od 7 lat
poniedziałek, środa 17.00 – 18.00

KOŁO RYTMICZNO BALETOWE
5-6 lat poniedziałek, środa 16.00 – 16.45

PĘDZELEK – koło plastyczne
SP 4-6 i Gim – wtorek 16.30 – 18.00
SP 1-3 – środa 16.30 – 17.30

GAPISZON – koło teatralne SP i Gim
poniedziałek, środa 18.00 – 19.00

KOŁO SZACHOWE
SP i Gim – piątek 17.00 – 19.00

KLUB PLASTYKA
dla dorosłych – piątek 16.30 – 19.30

KLUB FOTOGRAFIKÓW SANOCKICH
II i ostatni czwartek m-ca 17.00

KLUB SENIORA
I i III wtorek m-ca 16.00

KLUB SENIORA
grupa wokalna – poniedziałek 14.30 – 15.30

GIMNASTYKA 50+ 60+
poniedziałek, czwartek 15.30 – 16.30

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO
czwartek 17.00 – 18.00

KURS SALSY KUBAŃSKIEJ
czwartek 18.00 – 19.00

KURS TAŃCA
pary indywidualne, grupy zorganizowane do uzgodnienia

KOŁO SZACHOWE
dla dorosłych czwartek 17.30 – 19.30

Zapisy do końca września, zajęcia płatne.

MDK

Zajęcia w MDK w roku szkolnym
2017/2018

Zapraszamy zainteresowanych zajęciami w Młodzieżowym Domu Kultury do spotkania z instruktorami. Terminy spotkań dostępne na stronach: www.tygodniksanocki.pl, www.mdksanok.pl.

Wernisaż i wystawa fotografii
Anny Padamczyk-Budzyn

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na wernisaż fotografii Anny Padamczyk-Budzyn. Wernisaż odbędzie się w piątek 15.09 o godz. 17.00. Wystawę będzie można obejrzeć do 18 października w Galerii MDK.

BWA SANOK

BWA Galeria Sanocka zaprasza

Katarzyna Kowalska „Odczuwanie przestrzeni” – wystawa trwa: 09.09 – 13.10.

Fundacja SEDEKA
„Zdążyć z Pomocą”

Serdecznie zaprasza do udziału w kweście na rzecz zmagającej się z nowotworem Anny Pelc.

Zbiórka funduszy na leczenie odbędzie się w SDK podczas Festiwalu im. Adama Didura w dniach 20 - 30 września 2017 r.

Zapraszamy także do udzielania pomocy poprzez kierowanie darowizn bezpośrednio na konto fundacji:

Fundacja Sedeka,
ul. Grzybowska 4 lok. 132,00-131 Warszawa
Alior Bank SA 93 2490 0005 0000 4600 7287 1845
Tytułem przelewu: 11306 - Grupa OPP - Pelc Anna

Kolumnę opracowała Edyta Wilk



Preludium: Festiwalowe kino artystyczne cena biletu na każdy film 10 zł

20.09. 2017

godz. 18.00 **STRASZNY DWÓR** reż. L. Buczkowski / godz. 20.00 **TANCERKA** reż. S. di Giusto

21.09. 2017

godz. 18.00 **GENIUSZ** reż. M. Grandage / godz. 20.00 **OSTATNIE TANGO** reż. G. Kral

22.09. 2017

godz. 18.00 **ZŁOTA DAMA** reż. S. Curtis / godz. 20.00 **MR GAGA** reż. T. Heymann

23.09. 2017 godz. 18.00 (sobota) sala widowiskowa SDK

Inauguracja Festiwalu. Najpiękniejsze opery świata cena biletu 50 zł
Giuseppe Verdi **Moc przeznaczenia** (La forza del destino)
opera w 4 aktach; libretto: Francesco Maria Piave

Soliści, orkiestra, chór i balet Opery Śląskiej pod dykcją Jakuba Kontza
Wydawca: G. Ricordi & CO. Bühnen-und Musikverlag G.m.B.H, Monachium

24.09. 2017 godz. 18.00 (niedziela) sala widowiskowa SDK

Arcydzieła muzyki wokalne i instrumentalnej cena biletu 30 zł
Wieczór Piotra Czajkowskiego.

część I: **Arie z oper Eugeniusz Oniegin, Dama Pikowa, Jolanta, Romeo i Julia**
część II: **I Koncert fortepianowy b-moll op. 23**

Soliści i Orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dykcją Wolodymyra Sywochupa

25.09. 2017 godz. 18.00 (poniedziałek) sala widowiskowa SDK

Śpiewacy europejskich scen cena biletu 30 zł
ULRIKE HELZEL – mezzosopran, solistka Opery Wiedeńskiej

Gustav Mahler **V Symfonia**, cz. IV **Adagietto**
Gustav Mahler **Rückert-Lieder**

Anton Dvořák **Serenada E-dur op. 22**

Orkiestra Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa SINFONIETTA CRACOVIA
pod dykcją Jurka Dybała

26.09. 2017 godz. 18.00 (wtorek) sala widowiskowa SDK

Klasyka Operetki cena biletu 70 zł
Emmerich Kálmán **Hrabina Marica** (Gräfin Mariza)

Soliści, orkiestra, chór i balet Opery Krakowskiej pod dykcją Tomasza Tokarczyka

27.09. 2017 godz. 18.00 (środa) sala widowiskowa SDK

Mistrzowie nastroju cena biletu 40 zł
ANNA MARIA JOPEK z zespołem

Polanna - pieśni polskie od Wacława z Szamotuł do Karola Szymanowskiego

28.09. 2017 godz. 18.00 (czwartek) sala widowiskowa SDK

Słynne balety cena biletu 60 zł
Mikołaj Rimski-Korsakow **Szeherazada**

Georges Bizet / Rodion Szchedrin **Carmen**

Soliści i luminarze Lwowskiego Narodowego Akademickiego Teatru Opery i Baletu, Międzynarodowego Teatru Baletu „Premiera” – Royal Lviv Ballet

29.09. 2017 godz. 18.00 (piątek) sala widowiskowa SDK

Primadonny cena biletu 30 zł
MAŁGORZATA WALEWSKA – mezzosopran, **JOANNA WOŚ** – sopran

Robert Morawski – fortepian
Piotr Nędzyński – prowadzenie

30.09. 2017 godz. 19.00 (sobota) Kościół Chrystusa Króla

Wielkie dzieła wokalnie-instrumentalne cena biletu 20 zł
Giacomo Puccini **Messa di Gloria**

Felix Mendelssohn-Bartholdy **Psalm 114 Da Israel aus Ägypten zog op. 51**

Soliści, orkiestra i chór Filharmonii Śląskiej pod dyr. Mirosława Jacka BŁASZCZYKA

Festiwalowi towarzyszą:

Wystawa malarstwa Iwony Jankowskiej-Kozak
XXV Ogólnopolski Otwarty Konkurs Kompozytorski im. Adama Didura
XXV Obóz Humanistyczno-Artystyczny

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

SPONSORZY:

- Sanok Rubber Company S.A.
- Burmistrz Miasta Sanoka
- PGNiG w Warszawie - PGNiG o/Sanok
- Jadczyzn Sp. z o.o.
- Podkarpacki Bank Spółdzielczy
- Zakład Usług Poligraficznych - Drukarnia w Krośniu

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

PATRONAT MEDIALNY:



Cena karnetu 270 zł (łącznie z projekcjami filmowymi),
cena wejściówki tylko dla młodzieży szkolnej i studentów (do 25 lat) za okazaniem legitymacji – 80 zł
Sprzedaż biletów i karnetów od 1 września 2017 / Rezerwacja karnetów od 1 sierpnia 2017
Kasa czynna w dni powszednie w godz. 9.00 - 14.00; 15.00 - 18.00,
soboty i niedziele w godz. 15.00 - 18.00